

**WŁADYSŁAW  
SCHWARZ**

*Z wielkopolskiej wsi  
na fronty Wielkiej Wojny*



# WŁADYSŁAW SCHWARZ

---

*Z wielkopolskiej wsi  
na fronty Wielkiej Wojny*

*wydawała i opracowała*  
**Alina Kucharska**



WYDAWNICTWO POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Poznań 2022

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK  
<http://www.ptpn.poznan.pl>                      [dystribucja@ptpn.poznan.pl](mailto:dystribucja@ptpn.poznan.pl)

GŁÓWNY REDAKTOR WYDAWNICTW PTPN  
Jakub Kępiński

RECENZENT  
prof. UAM dr hab. Maciej Franz

REDAKCJA JĘZYKOWA  
Blanka Korcz

PROJEKT OKŁADKI, ŁAMANIE  
Trevó Martins

© Copyright by Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk  
Poznań 2022

ISBN 978-83-7654-495-3

Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk,  
Poznań 61-725, ul. Mielżyńskiego 27/29

 Wydawnictwo  
Miejskie  
Poznań

**POZnań\***

# Spis treści

Słowo wstępne (Przemysław Matusik) . . . . .	7
WPROWADZENIE . . . . .	9
Zasady edycji (Alina Kucharska) . . . . .	13
Listy pruskiego rekruta z czasu I wojny światowej – przyczynek do obrazu polszczyzny Wielkopolan początku XX wieku (Jerzy Sierociuk) . . . . .	15
Z WIELKOPOLSKIEJ ZIEMI (Alina Kucharska) . . . . .	29
Pogranicze śląsko-wielkopolskie . . . . .	29
Nowi mieszkańcy Jabłkowa . . . . .	31
Zanim rozpoczęła się wojna . . . . .	37
Drzewo genealogiczne rodziny Schwarzów . . . . .	40
Władysław Schwarz i jego najbliżsi . . . . .	41
WIELKA WOJNA (Alina Kucharska) . . . . .	43
Przygotowania do wyruszenia w pole . . . . .	43
Na froncie francuskim . . . . .	56
Na froncie wschodnim – przełamanie rosyjskich linii pod Gorlicami i dalszy marsz . . . . .	65
Koniec służby . . . . .	73
KORESPONDENCJA WŁADYSŁAWA SCHWARZA . . . . .	85
1 XI 1914–9 VIII 1915 . . . . .	85
Bibliografia . . . . .	199
Źródła archiwalne . . . . .	199
Opracowania . . . . .	200
Prasa . . . . .	201
Strony internetowe . . . . .	202



# Słowo wstępne

---

Tak jak w rozmaitych sytuacjach życiowych najlepiej zapamiętujemy tych, którzy głośno mówią, również w naszym myśleniu o przeszłości na plan pierwszy wysuwają się ci, którzy piszą sugestywne wspomnienia: to ich przeżycia i raczej utrwalają się w naszej świadomości, kreując pobudzające wyobraźnię, choć niekoniecznie prawdziwe, obrazy zapełniające i naukowe monografie i wytwory kultury popularnej. W ich tle stoją rzesze milczących świadków, współtworzących historię, ale nierozpoznanych, pomijanych, niekiedy zapominanych. Do historyka należy korekta tego obrazu, przywrócenie właściwych proporcji, co niekiedy oznacza obowiązek przemówienia w imieniu zapomnianych, albo po prostu dopuszczenia ich do głosu. Ten obowiązek podjęła Alina Kucharska, przygotowując do druku i opatrując obszernym wprowadzeniem *Listy z wojny* Władysława Schwarza, szeregowca 267 Królewsko-Pruskiego Pułku Rezerwowego, co traktować trzeba jako akt oddania sprawiedliwości rzeszy prostych żołnierzy, milczących bohaterów Wielkiej Wojny. I to takich, którzy nie mieli nawet okazji, by opowiedzieć swą historię, polegli bowiem na wojennych „polach śmierci”. Nawet jednak doświadczenie tych, którzy przeżyli, wracające potem w opowieściach snutych w zaciszu chłopskich chat i robotniczych izb, nie weszło do zasobów zbiorowej pamięci Polaków. Przesłoniła je niejako niezwykła epopeja odzyskiwania niepodległości i obrony kruchego bytu niepodległego państwa, a potem – trauma II wojny światowej. Dopiero w ostatnich latach rośnie zainteresowanie udziałem tysięcy młodych Polaków w dramatycznych wydarzeniach lat 1914–1918, co skutkuje licznymi publikacjami naukowymi i edycjami źródłowymi. Wśród literatury wspomnieniowej i epistolografii z tego okresu brakuje jednak zdecydowanie relacji służących w armii kajzera Wielkopolan.

109 listów i kart Władysława Schwarza istotnie nadrabia istniejące w tej mierze braki. To niezwykley materiał, listy pisane w okopach, podczas odpoczynku w trakcie przemarszu, w chwili wytchnienia po walce – prawdziwy, cudem ocalony głos z przeszłości. Z punktu widzenia historyka spuścizna 21-letniego Władka Schwarza to ważne świadectwo przedstawiające służbę Polaków w niemieckiej armii, a przede wszystkim spisywane na gorąco wrażenia uczestnika kampanii wojennych – najpierw na zachodzie, we Francji, następnie w Galicji, ostatecznie – w Królestwie Polskim. Wśród podziękowań za nadsyłane z domu pakieciki ze smalcem i pozdrowień dla bliskich i znajomych trafiamy na rzucane mimochodem uwagi o wojskowych rygorach, o przeżyciach na polu walki, a przede wszystkim o dolach i niedolach żołnierskiego stanu na frontach Wielkiej Wojny: głódzie, wszach, padającym „ciągiem” deszczu, a jak pisał Władek Schwarz, „jest to ciężko dla nas tak dzień i noc na deszczu być wpolu” (25 lipca 1915). Czytając publikowane listy, poznajemy także samego autora – jego relacje z bliskimi, religijność, horyzont wyobrażeń 21-lata z wielkopolskiej wsi. A także stosunek do wojny, zmieniającą się optykę coraz bardziej doświadczonego żołnierza, o czym sam zresztą pisał w liście z Galicji 8 czerwca 1915 r.: „ja żem jusz dużo pszeszedł i my sobie teras jusz nic ztego nie robimy czy to kulki gwizdają czy granaty pękają to się idzie wpszodek tylko się Boga weźwie napomoc”.

Jak z przytaczanych cytatów widać, wydawczyni listów zdecydowała, by edytować je w pierwotnej formie językowej, z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji. Zostanie to z pewnością z entuzjazmem przyjęte przez językoznawców i dialektologów, tym bardziej, że kompetentnym komentarzem opatrzył tekst prof. Jerzy Sierociuk, znakomity znawca gwar wielkopolskich. Pozostali odbiorcy będą musieli się z tym początkowo oswoić, ale zapewniam, że to się opłaci, a lektura zyska tym samym szczególny wymiar obcowania z autentycznym, osobistym świadectwem żołnierza Władysława Schwarza. Czytajmy więc jego listy, niech posłużą do lepszego poznania naszej przeszłości. Ale przede wszystkim poddajmy się urokowi ich prostoty i pamiętajmy o autorze, porwanym przez impet historii chłopcu spod wielkopolskiego Wągrowca, podobnie jak tysiące jego bezimiennych kolegów.

*Przemysław Matusik*



# WPROWADZENIE

---

**O**braz Polaków i ich służby w armii niemieckiej podczas I wojny światowej zachował się w niewielkich fragmentach w zbiorowej pamięci dzięki ustnym przekazom i rodzinnym pamiątkom przechowywanym wciąż jeszcze w wielu domach, skrywanym gdzieś w zakamarkach, w tym korespondencji z czasów konfliktu od ponad wieku ukrytej pomiędzy innymi dokumentami, bądź zamkniętej w starych pudełkach, jak to było w przypadku listów bohatera niniejszej pracy. Jednak czas, jaki nieubłaganie upływa, coraz bardziej oddalając nas od wydarzeń z lat 1914–1918, sprawia, że przedmioty te, które kiedyś były tak bliskie wszystkim znającym, związanych z nimi, żołnierzy, budzą coraz mniej emocji wśród kolejnych pokoleń, otrzymujących je w spadku po przodkach. Obraz tych ostatnich zresztą też powoli zaciera się w rodzinnych wspomnieniach.

Tymczasem za tymi przedmiotami kryją się ich właściciele, uczestnicy straszliwej wojny, ukazanej dzięki zachowanym listom nie z perspektywy sztabów toczących boje na mapach, ale prostego żołnierza ukrytego w rowie strzeleckim, umorusanego i niedożywionego, narażającego życie za każdym razem, gdy choć na chwilę wystawiał głowę ponad chroniące okop worki z piaskiem. Choć w tych pisanych w wolnej chwili listach pojawiają się gdzieśgdzie znane z podręczników nazwiska wodzów czy miejsca wielkich bitew, to jednak czytelnik, podążając wraz z kolejnymi wersami za ich autorem, trafia w sam środek wojennej, okopowej rzeczywistości, będącej indywidualną tragedią człowieka oderwanego od rodziny i codziennych obowiązków, opisaną często prostym językiem świadczącym o skromnym wykształceniu żołnierza, który miał za sobą jedynie kilka klas szkoły powszechnej we wsi znajdującej się gdzieś na drugim końcu Europy.

Dla polskiej historiografii tematyka ta wciąż stanowi niezbadany obszar. Pojawiające się w ostatnich latach, z okazji rocznic związanych z wybuchem i zakończeniem wojny, publikacje tak naukowe, jak i popularnonaukowe, często o regionalnym charakterze, nie wyczerpują ani badanej problematyki, ani materiałów źródłowych znajdujących się nie tylko w posiadaniu osób prywatnych, ale także muzeów, archiwów i bibliotek<sup>1</sup>. Obok tych pozycji cenne są również wydawnictwa źródłowe. Listy i wspomnienia autorstwa Polaków służących na frontach wojny w armii niemieckiej to nie tylko świadectwo minionych czasów. Nieraz ta cenna wydawnicza inicjatywa świadczy też o postawie potomków wobec rodzinnej przeszłości, dbających nie tylko o to, co pozostało, ale też o to, by i inni mogli się zapoznać z tym lokalnym dziedzictwem, które dopiero zaczyna być na nowo odkrywane przez kolejne pokolenia ciekawe własnej historii<sup>2</sup>.

Taką, przez wiele lat zapomnianą, pamiątką po Wielkiej Wojnie były listy młodego chłopaka, który zginął w sierpniu 1915 roku na froncie wschodnim w okolicach wsi Rudka<sup>3</sup>, położonej nad rzeką Uherką w Królestwie Polskim. Miał 21 lat. Był żołnierzem armii niemieckiej osiągającej wówczas sukcesy na wschodnim teatrze wojny, po przełamaniu kilka miesięcy wcześniej rosyjskich linii pod Gorlicami. Pozostała po nim korespondencja, która zachowała się dzięki matce do końca życia wierzącej, że syn kiedyś wróci do domu. Kolekcję uzupełniają listy proboszcza lokalnej parafii oraz kolegi z wojska, pozwalające poznać kolejne szczegóły. Tym żołnierzem był Władysław Schwarz

<sup>1</sup> Zob. przykładowo R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera. Na frontach pierwszej wojny światowej*, Kraków 2014; B. Kruszyński, *Kaczmarek–Regimenty. Niemiecka 10. Dywizja Piechoty podczas fazy wstępnej I wojny światowej w roku 1914*, Poznań 2018; D. Płowcy, *Pogorzelenie na frontach I wojny światowej*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2020; J. Boysen, *Polacy w armii niemieckiej podczas I wojny światowej*, [w:] *Jak Polacy przeżywali wojny światowe?*, red. T. Schramm, P. Skubisz, Szczecin 2016, s. 47–54; J. Malesiński, *Byłe wrócić na zagon ojczysty*, Mieczewo 2014; M. Pawelczyk, *Ziemia Nekielska i jej mieszkańcy w I wojnie światowej. Lista ofiar*, Nekla 2014.

<sup>2</sup> R. Luty, *Władysław Komorowski: żołnierz trzech wojen*, Poznań 2014; W. Jacobson, *Z Armją Klucka na Paryż. Pamiętnik lekarza Polaka*, red. B. Kruszyński, Oświęcim 2015; A. Sokołowska, „Kiedyż będzie koniec tej okropnej wojny...”. *Wojenne listy matki do synów z archiwum rodzinnego Kubickich*, „Kronika Miasta Poznania” 2014, nr 3, s. 145–165.

<sup>3</sup> Dziś wieś Rudka znajduje się w województwie lubelskim w powiecie chełmskim w gminie Ruda – Huta.

pochodzący ze wsi Jabłkowo leżącej w powiecie wągrowieckim w gminie Skoki.

Jego listy, choć pisane prostym językiem, stały się furtką do badań nie tylko nad I wojną światową, nad doświadczeniem jednostki w zetknięciu z machiną wojenną, ale i nad rodzinną historią. Ważne w niej miejsce zajmuje właśnie światowy konflikt, jako okres najlepiej poznany, choć jest to tylko niewielki fragment większej całości, której nie da się już niestety zrekonstruować. Nie przetrwały listy od rodziny wysyłane na fronty<sup>4</sup>. Jedynie na podstawie zachowanej korespondencji żołnierza można się domyślić przynajmniej w części ich treści, licznych pytań, które zadawali ciekawi frontowego życia bliscy.

Nie ulega wątpliwości, że zachowane listy są dowodem na silne związki rodzinne, jakie panowały pomiędzy Władysławem a bliskimi pozostałymi w domu, w Jabłkowie i Raczkowie. Na końcu każdego listu autor pozdrowiał członków swojej rodziny. Dobre słowo posyłał nie tylko rodzicom i rodzeństwu, ale także stryjom, kuzynom, podobnie jak on służącym w wojsku, oraz znajomym. Formuła ta była stałym elementem korespondencji, w wersji skróconej pojawiającym się na kartach pocztowych, w wersji zaś dłuższej, nieraz z imionami rodzeństwa i nazwiskami pozostałych członków rodziny oraz miejscem zamieszkania, w listach. Postronnemu czytelnikowi może się ona wydawać mało interesująca, wręcz nużąca po kolejnym liście czy pocztówce, jednak to właśnie ta część korespondencji w procesie poznania dziejów rodziny okazała się niezwykle istotna, bowiem chcąc zidentyfikować kolejne wymieniane osoby, należało sięgnąć po materiały archiwalne, takie jak księgi urzędu stanu cywilnego, księgi meldunkowe, a znalezione tam informacje doprowadziły w końcu do akt stanu cywilnego parafii ewangelickich z przełomu XVIII i XIX wieku.

Korespondencja z okresu I wojny światowej pozwoliła poznać losy rodziny związanej z Wielkopolską, przynajmniej od końca XVIII wieku, odkryć to, co już dawno zatarło się w ludzkiej pamięci, a co gorza, w pamięci rodziny. A przecież historia Schwarzów jest podobna

---

<sup>4</sup> Zbiór listów wysyłanych zarówno z frontów, pisanych przez synów do matki, jak i z domu na fronty I wojny światowej zachował się w archiwum rodziny Kubickich. Zob. A. Sokołowska, „*Kiedyż będzie koniec tej okropnej wojny...*”, s. 145–165.

losom wielu innych mieszkańców Wielkopolski XIX wieku, borykających się z codziennymi problemami, dzielących się radościami, stających przed wyzwaniem epoki, w której przyszło im żyć. Warto zatem opowiedzieć nie tylko o losach tego Wielkopolanina, autora listów, na frontach Wielkiej Wojny, ale poprzedzić tę opowieść historią jego rodziny.

*Alina Kucharska*

# Zasady edycji

---

**K**orespondencja, która jest przedmiotem edycji, składa się ze 110 napisanych w języku polskim listów i kart pocztowych. Jedna z kart zapisana została w języku niemieckim ze względu na odgórne polecenia władz. Zbiór ten znajduje się wciąż w posiadaniu rodziny, natomiast kopia, zarówno w formie cyfrowej, jak również wydruku, od początku 2021 roku przechowywana jest w zbiorach Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>1</sup>.

Listy były pisane w okresie od 1 listopada 1914 roku, czyli od momentu rozpoczęcia przez Władysława Schwarza wojskowego szkolenia w Gnieźnie, do 9 sierpnia 1915 roku. Ich autor, posługujący się czytelnym i wyraźnym charakterem pisma, do zapisania swoich myśli i przeżyć wykorzystywał najczęściej ołówek rzadziej zaś pióro. Kolekcję uzupełniają list ks. Wacława Faustmanna z 18 grudnia 1914 roku z życzeniami przesłanymi z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, oficjalne zawiadomienie o śmierci żołnierza skierowane do rodziny Schwarzów przez porucznika rezerwy Metznera z 3 października 1915 roku, oraz dwa listy podoficera Kazimierza Siczyńskiego datowane na 12 marca oraz 28 marca 1916 roku, ukazujące bliskim okoliczności, w jakich Władysław Schwarz stracił życie. Poza korespondencją w zbiorze tym znajdują się nieliczne dokumenty związane z życiem autora, zarówno przed jego wstąpieniem do wojska, jak i po zaciągnięciu się w szeregi armii. Do pierwszej grupy zalicza się skrócony odpis aktu urodzenia z 19 lutego 1908 roku oraz świadectwo szkole wystawione 31 marca 1908 roku, natomiast do drugiej lista powołania do wojska

---

<sup>1</sup> Biblioteka PTPN, *Korespondencja z I wojny światowej Władysława Schwarza*, rkp. 2464.

z 5 maja 1914 roku, kwity poświadczające przesłanie pieniędzy do domu oraz dwie fotografie wraz z kopertą i rachunkiem fotografa za wykonaną usługę.

W trakcie prac nad przygotowaniem publikacji do druku podjęta została decyzja o pozostawieniu oryginalnego języka korespondencji, tak aby zachować regionalny charakter tekstu. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że korespondencja została napisana słabą polszczyzną. W tekście znajduje się wiele błędów, przez co język daleki jest od formalnego. Czytelnicy natkną się w nim tak na określenia gwarowe, jak i słowa pochodzące z języka niemieckiego. Dla ułatwienia zrozumienia tekstu korespondencji został on opatrzony odpowiednimi przypisami. Nieliczne uzupełnienia zostały umieszczone w nawiasach kwadratowych.

*Alina Kucharska*

# Listy pruskiego rekruta z czasu I wojny światowej

## Przyczynek do obrazu polszczyzny Wielkopolan początku XX wieku

---

Galicja dnia 8 czerwca 1915

[...] ja żem jusz dużo pszeszedł i my sobie teras jusz nic ztego nie robimy czy to kulki gwizdają czy granaty pękają to się idzie wpszodek tylko się Boga weźwie napomoc i to nam bardzo dobrze idzie bo Moskal jusz nie ma tak dość atalery i jak my mamy zrobić angriff na Moskali więc to jak nasi zaczną zkarmatow stszylać tak ze dwie godziny pszed więc to moskali zdymu nie widać więc jak my potem idziemy napszod to oni czasem ot samego strahu wyndą i się powzdadzą i byście pewnie niewieżyli jak nasze ciężkie harmaty zaczną stszylać jak się ziemia tszęsie i co za doły porobią te granaty a Moskal to tylko stszyla jedną ciężką harmatą na nasz jeden Regiment Kohani Rodźice piszećie mi że Jaśko Jeżeskiego ma jusz nieżyć moj Boże zle by to było ja żem się z nim tesz jusz dawno nie widział ale jak teras trafie gdzie jego kompanią to zaraz się pujde dowiedzieć [...]

W archiwach rodzinnych przechowywane są nadal liczne materiały, których współczesne znaczenie dla ich właścicieli jest już w dużym stopniu sentymentalne. Szczególnie dotyczy to listów z okresu I wojny światowej. Ich nadawcy – jak i adresaci – dawno już nie żyją; poruszane w tejsze korespondencji kwestie dawno już też straciły swoją aktualność. Są to jednak archiwalia niezmiernie istotne z punktu widzenia historii narodowej kultury. Pisane po polsku listy – których autorzy pozbawieni byli polskiej edukacji, którzy naukę pisania pobierali w języku niemieckim – są dowodem trwania polszczyzny na tym terenie, jak też przynoszą wiele informacji o stanie i kondycji języka polskiego w ostatnim okresie długoletniego panowania zaborców.

Stan udokumentowania codziennego języka mieszkańców Wielkopolski okresu zaborów jest – najogólniej rzecz ujmując – znikomy (Sierociuk 2021). W zestawieniach lingwistycznych traktujących o bogactwie (i specyfice) gwar polskich tego okresu Wielkopolska praktycznie jest nieobecna – bardzo wyraźnie widać to w przygotowanym na przełomie wieków *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza (Karłowicz). W tej sytuacji udostępnienie tekstów pisanych przez pochodzących zazwyczaj ze wsi żołnierzy pruskiej armii z okresu I wojny światowej nabiera istotnego znaczenia. Mimo szczególnego kontekstu, w którym one powstawały, udokumentowane są tu liczne osobliwości codziennego języka ich autorów.

Czytając prezentowane listy należy mieć jednocześnie na uwadze z jednej strony oddziaływanie niemieckiej ortografii, z drugiej zaś specyficzne zjawiska językowe polszczyzny mówionej. W kontekście przeprowadzanych tu analiz rozpatrywana musi być właśnie ta odmiana polszczyzny, gdyż zasadniczo tylko taka znana była ogółowi Polaków zamieszkujących głównie wsie wielkopolskie. Językowe tło zjawisk odnajdowanych w listach przynoszą – wprawdzie późniejsze – opracowania dialektologiczne, szczególnie zaś mapy dwu ujęć atlasowych: *Atlasu języka i kultury ludowej wielkopolski* (AJKLW) oraz *Małego atlasu gwar polskich* (MAGP). Wprawdzie materiał będący podstawą wykreślanych tam zasięgów konkretnych zjawisk językowych gromadzony był w trzeciej ćwierci XX wieku, to zważywszy jednak na współczesną żywotność i zasięg zjawisk pojawiających się w listach, te dzisiejsze mapy atlasowe stanowią podstawowy punkt odniesienia. W szczegółowych sytuacjach wielce przydatne bywają konstatacje zawarte w opublikowanym niecałe dwadzieścia lat później monograficznym opisie gwary wsi niewiele oddalonej – Łopienna (Tomaszewski), w której autochton – Adam Tomaszewski – do swojej książki pozyskiwał materiał, rozmawiając m.in. z przedstawicielami tego samego pokolenia co autor listów<sup>1</sup>.

Jakich zjawisk językowych zatem możemy się spodziewać przed przystąpieniem do lektury wielkopolskich listów? Przyjrzyjmy się krótkiej

---

<sup>1</sup> Adam Tomaszewski był docentem Uniwersytetu Poznańskiego; jest autorem wielu pierwszych, podstawowych prac traktujących o gwarach wielkopolskich. Jego sylwetkę przybliżają: Kobus ((2017) i Lewaszkievicz (2018).



charakterystyce gwar wielkopolskich, wszak autor listów od urodzenia mieszkał w Jabłkowie koło Wągrowca – w dzisiejszej gminie Skoki.

Podstawowe cechy gwar pozwalające wyróżnić dialekt wielkopolski to mazurzenie i tzw. udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa. Mazurzenie to zjawisko polegające na redukcji głosek szeregu *sz, ż, cz, dż*. W gwarach mazurzących zastępowane one są przez *s, z, c, dz*. Potocznie mówi się, że jest to wymowa typu *syja, zaba, cysty, dzownica*. Przy okazji warto zaznaczyć, że procesowi temu nie poddaje się *rz*, co wszędzie daje wymowę typu *żeka (rzeka)*, a nie *zeka*. Wielkopolskie gwary – w tym okolic Wągrowca – mazurzenia nie znają.

Tzw. udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa to z kolei zjawisko polegające na udźwięcznianiu spółgłoski wygłosowej (końcowej) pod wpływem samogłoski lub spółgłoski tzw. spółotwartej wyrazu (praktycznie słowa – bo dotyczy to procesu mowy) następnego. W konsekwencji otrzymujemy wymowę typu: *brad ojca, brad matki* zamiast ogólnopolskiego typu *brat ojca, brat matki*. Z racji rozprzestrzenienia ten typ wymowy w podręcznikach szkolnych określany jest jako „wymowa krakowsko-poznańska”.

Inne cechy gwarowe obejmują mniejsze obszary, a ich granice<sup>2</sup> występowania w różnych konfiguracjach przebiegają przez teren Wielkopolski. W kontekście czynionych tu obserwacji należy zwrócić uwagę m.in. na:

- tzw. asynchroniczną (czyli rozszczepioną) wymowę wygłosowej nosówki zapisywanej jako *ą* (realizowanej jako *o* nosowe); jest to powszechnie znana wymowa typu *robiom co chcom* ‘robią co chcą’;
- mający status regionalizmu (występujący także w mowie inteligencji) typ *dzisiej, tutaj* zamiast ogólnopolskiego *dzisiaj, tutaj*;
- formy 1. os. liczby mnogiej typu *bylim, robilim*.

Ogólną charakterystykę strony językowej zamieszczonych tu listów należy zacząć od zwrócenia uwagi na ich ortografię. Tu trzeba jednak

---

<sup>2</sup> Wykreślane na mapach linie stanowiące granice występowania konkretnych cech gwarowych są ogólnie określane mianem izoglos.

pamiętać o tym, że autor tych tekstów wychowywał się w środowisku języka i kultury niemieckiej, swoją edukację ograniczając do dwu lat niemieckiej szkoły. Ten wpływ jednak na płaszczyźnie ortografii nie jest szczególnie widoczny. Charakterystyczne dla języka niemieckiego używanie wielkiej litery w pisowni rzeczowników pojawia się sporadycznie i to zazwyczaj w określeniach realiów niemieckich. Zaskakuje też „polski” sposób zapisu specyficznych połączeń spółgłoskowych.

Gniezno dnia 11 [listopada 1914]

życzył bym sobie żebyście mi pszytali smolcu trohe kielbasy i rękawki. bo tutaj wgnieźnie funta smolcu 50 Pfenygów kielbasa tak samo. Piniędzy niehce bo mam dosyć. Musze wam tesz donieść że jusz bylim tesz wmarzsu 15 Kilometrow służbe mamy od 7 do 8

Galicja dnia 4 czerwca 1915

Naipszod pozdrawiam was wszystkich mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławienstwa świętego i aby te pare słów mojej pszy jak najlepszem zdrowiu was zastały.

Z punktu widzenia dzisiejszych zasad ortograficznych zaskakuje wiele osobliwych rozstrzygnięć, które jednak nie są następstwem swoistego chaosu pisownianego. Bardzo wyraźnie dowodzą tego zestawienia sposobów zapisu obu nosówek (*ą* oraz *ę*) w różnych pozycjach wyrazowych. Przywołajmy tu kilka przykładów.

Gniezno dnia 11 [listopada 1914]

Jak jeszcze ras tak długo byńdziemy jak zem tutaj są to będziem mogli iść wpole bo pszes 6 tygodni mamy byc gotowi wpole. więc rozważćie sobie jak prędko to może iść.

Krekw dnia 25.12.1914

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! Nipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławienstwa świętego i życze wam aby te pare słów pszy jak najlepszym zdrowiu zastały teras wam donosze o mojem powodzeniu jestem dzięki Bogu naiwyszego zdrow i ja zem tutaj szczyśliwie jeszcze został pszes święta bo znaszaj [...] życze wam szczyśliwego nowego roku

Napisane dnia 24 maja 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! dzisiaj mielim bitwe i Moskale zostali pobici

Napisane 29.5.1915

jak żem pszyjehali tutaj do Galicyi to żem mieli wnaszej kompani pszeszło 200 hłopow a teras mamy tylko 20

Rosya dnia 25 lipca 1915

Nieh bęǳie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam scałego serca życze my teras jesdemy wrowie i musze wam napisac że tutaj teras prawie ciągniem padają deszcze a jest to ciężsko dla nas tak dzien i noc na deszczu być wpolu.

list z 14 sierpnia:

jak się dostanie kawałek hleba to tszebno tak oszczędzac żeby się mogło wystać.

Przyjmując utrwalone w listach formy zapisu jako ewentualne sposoby wymowy konkretnych wyrazów, zauważamy kilka tendencji przybierających prawie postać swoistych reguł. Dla współczesnego czytelnika nie byłby zaskoczeniem brak nosowości w wygłosie, a zatem formy typu *sie*, *pare słuw*, *donosze*, *życze*, *mielim bitwe*. Na odnotowanie zasługuje jednak prawie bezwyjątkowy zapis *się*.

Przeważa też zapis *ę* w wyrazach typu *szczęście* (mimo obocznego *szczyście*), a zatem przed spółgłoską szczelinową. Częściej natomiast zauważamy wahania zapisu *ę* przed spółgłoskami zwartymi; tu szczególnie jest to widoczne w typie *bęǳie*, gdzie znajdujemy *byńdziemy*, *byndzie*, *bęǳie*, *bęǳiem*. Ta swoista wariantywność obserwowana jest przy wyrazach często się pojawiających, tu można też przywołać typ *więc // wienc*.

W kontekście wiedzy o edukacji autora listów oraz braku informacji o atmosferze rodzinnej (dostęp do polskiej prasy i książek) zaskakuje wysoki stopień „poprawności” ortograficznej. Inne wyrazy wprawdzie pojawiają się rzadziej, zdradzają jednak względnie wysoki stopień podporządkowania się regułom polszczyzny pisanej, zwłaszcza w tak istotnym jej fragmencie; zob.: *ciągniem*, *oszczędzac*. Tu warto też zwrócić uwagę na zapis połączenia *szczę-*: dominuje zapis z nosówką, brak typu *szczen-*, zaś typ *szczy-* (*szczyście*) pojawia się o wiele rzadziej niż typ *szczęście*.

Gniezno dnia 11 [listopada 1914]

Nieh bęǳie pohwalony Jezus Hrystus. Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęszćia i błobosławieństwa świętego.

Gniezno dnia 22.11.[1914]

Naipierwsze słowa moje. Nieh będzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzi-  
ce! Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia  
i błogosławieństwa świętego

Przy okazji warto zwrócić uwagę na istotną specyfikę tekstów; o ile  
pierwsze listy zawierają rozbudowaną formułę „życzącą”:

Gniezno dnia 22.11.[1914]

Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia i bło-  
gosławieństwa świętego

to kontekst pojawiania się wyrazu szczęście (i pochodnych) w listach  
późniejszych – relacjonujących m.in. o przeżytych bitwach – jest już  
całkowicie odmienny:

Francya dnia 4 lutego 1915

mam nadzieję i ufam w Boga że Pan Bog da mi powrocie szczęśliwie i zwami się  
widzieć

Ablainkourt 25.2.1915

może nam Bog dopomoże że się szczęśliwie zobaczymy

Rosya dnia 25 lipca 1915

więnc Bog wie czy kto znas szczęśliwie do domu powruci

Rosya dnia 4 sierpnia 1915

jak się dostanie kawałek hleba to tšebno tak oszczędzać żeby się mogło wystać.

Charakterystyczną cechą gwar wielkopolskich (traktowaną prawie  
jak regionalizm) jest rozszczepiona wymowa nosówki *ą* w wygłosie.  
Opisując gwarę niedalekiego Łopienna, Adam Tomaszewski podaje,  
że na końcu wyrazu *ą* występuje „stałe jako *-om // -óm: pasom, som*”,  
natomiast *ę* „zlewa się z *e* po ztracie elementu nosowego: *pase*” (To-  
maszewski, 34).

Autor listów respektuje niejako tylko jedną zasadę:

Krekow dnia 21.12.1914

się pewnie tak wnet nie zobaczymy więnc prosiłbym was o pakietke ale spew-  
nością mi na święta nie zastanie

Galicja 10.5.1915

to potem kulkami biją wienc to po bitwie to tak leży Moskali jak owiec na polu

Ten nawet pobieżny przegląd realizacji tylko dwu głosek daje pogląd na złożoność zjawisk językowych dokumentowanych w powyższym typie tekstów. To, co zaskakuje, to stopień odstępstwa od zapisu fonetycznego, respektującego lokalną wymowę. Skromne informacje o edukacji autora nie pozwalają też jednoznacznie ocenić znacznego stopnia stosowania ortografii innej niż „fonetyczna”; ewidentnym przykładem jest tu kładzione *ą* na końcu wyrazów wobec oczekiwanej postaci z *-om*.

Zaznaczmy od razu, że nie jest to jedyny wypadek odstępstwa od oczekiwanej formy lokalnej. Tu punktem odniesienia będą zasięgi poszczególnych zjawisk językowych uwidocznione na stosownych mapach dialektologicznych.

Wedle ustaleń dialektologicznych pochodzący spod Wągrowca autor listów powinien w codziennej mowie używać form typu *dzisiej*, *wczorej*, *tutej*. Tak jednoznacznie dowodzi tego mapa 583 MAGP, gdzie w komentarzu czytamy:

Największy zasięg *-ej* występuje w rozkazniku *dej*. Izoglosa *-ej* biegnie tu z pn.-zachodu (Kaszuby) na pd.-wschód (środkowa i południowa Małopolska) dzieli Polskę na dwa wielkie obszary: południowy i zachodni, gdzie panuje *-ej*, oraz północny i wschodni, gdzie panuje *-aj* [...].

Przebieg pozostałych izoglos i kreskowań, bardziej typowy dla omawianego zjawiska, dzieli Polskę inaczej, a mianowicie na obszar zachodni, gdzie panuje *-ej* i wschodni, gdzie panuje *-aj*. Obszar zachodni tworzą przede wszystkim Wielkopolska z Kujawami, Krajną i terenami przyległymi, Śląsk, prawie zawsze Wieluńskie, Sieradzko-Łęczyckie i Łowickie [...] (MAGP XII, cz. 2, s. 134).

W listach praktycznie dominuje jeden typ: *dzisiaj* ze zdecydowaną jednak ortografią *dżiśiaj*:

Gniezno 23.11.1914

Kohany Bracie!

dzisiaj żem stszylali

Gniezno dnia 6.11.[1914]

dżiśiaj bylim za miastem wpolu i mielim te stare giwery

O ile typ powyższy wyraźnie dowodzi odstępstwa od struktury lokalnej gwary, to lektura listów ukazuje z kolei dominację zjawiska wprowadzie poświadczanego w gwarach okolic Wągrowca, niemniej jednak występującego na znacznie ograniczonym terenie; chodzi o typ *bylim*. Rozprzestrzenienie – i różnorodność – form 1. os. liczby mnogiej czasu przeszłego ukazuje MAGP na mapie 468. Omówienie interesujących nas form znajdziemy z kolei w szczegółowych komentarzach:

*Byliśmy* panuje w północnej Małopolsce i na południowym Mazowszu, na Pomorzu z przyległą częścią Kujaw oraz wzdłuż pogranicza wschodniego, przy czym w południowej i zachodniej części tego obszaru w udźwięcznionej postaci *byliźmy*, na Kaszubach jako *bylismy*. Formy z ruchomą końcówką *myśmy byli, my żeśmy byli* i zbliżone występują rzadko i w rozproszeniu. (*My*) *bylim* – zwanie w dialektach północnych poza Kaszubami i Warmią (MAGP X, cz. 2, s. 40).

Z kolei Karol Dejna objaśniając ten typ konstatuje:

Formy 1. osoby liczby mnogiej czasu przeszłego złożonego tworzone były przez dodanie do imiesłowu z końcówkami rodzajowymi typu: *ńeśli, ńosły, ńosta, ńeśle*, słowa posiłkowego *jesmь*, które po zaniku jeru uprościło się i stało się przyrostkiem fleksyjnym, przybierając postać *-esm*, po samogłoskach *-m*. Tak powstały formy: *bylim, pisałim, ńeślim* [...] spotkać można w gwarach północnowielkopolskich [...] po Wyrzysk, Wągrowiec, Gniezno, Słupcę, Konin, Łęczycę [...] (Dejna, 230).

W kontekście wysokiego stopnia oboczności niektórych form zwraca tu uwagę swoista regularność; dominuje typ *bylim, mielim*:

Krekow dnia 25.12.1914

do południa to mielim służbe śnieg padał to nam tak wyrobili że jak żem pszyśli to mielim koszule mokre popołudniu muśielim śnieg szuflować od Baraki wtedy mielim dopiero folge

Napisane dnia 24 maja 1915

Kohani Rodzice! dzisiaj mielim bitwe i Moskale zostali pobici bardzo dużo do niewoli nabralim i zabralim dużo armat maszynowych giwero[w] i amunicyi a teras bym was prosił tylko o pare paczkow Papierosow i o trohe smolcu to mi wysłicie ale wiency to nie bo sam nie wiem czy mnie dojdą dostaniemy liha hleba a suhem hlebem to się najeść nie można

I tu jednak – wprowadzie rzadko – znajdujemy formy wariantywne:

Francya dnia 24.1.1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodzice naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i donosze wam że wsobote tutaj pszyjehalismy i dzisiaj mielim bezihtigung i był unas Krol nas obejżeć jehaliśmy pszes całą Belgią i widziałem jakie są miasta i wsie spustoszone i tutaj gdzie żem pszyjehali nie ma nikogo

W świetle aktualnych ustaleń dialektologicznych przeważająca część gwar Wielkopolski – za wyjątkiem pasa wschodniego – w swojej strukturze ma wymowę typu *jachać* w miejscu ogólnopolskiego (i innych gwar) *jechać*. Wyraźnie ukazuje to mapa 498 AJKLW. Rodzinna wieś autora listów – Jabłkowo – wedle tych danych objęta jest typem *jachać*. W analizowanych listach spodziewany regionalny typ *jachać* jest (praktycznie) nieobecny.

Gniezno dnia 6.11.[1914]

Maxymilian może pszyjehać domnie

Warthelager 6.1.1915

że żeście nie pszyjehali to nieszkodzi

Ablainkourt 25.2.1915

tutaj ma wojsko pszyjehać z Rosyi

Rosya dnia 25 lipca 1915

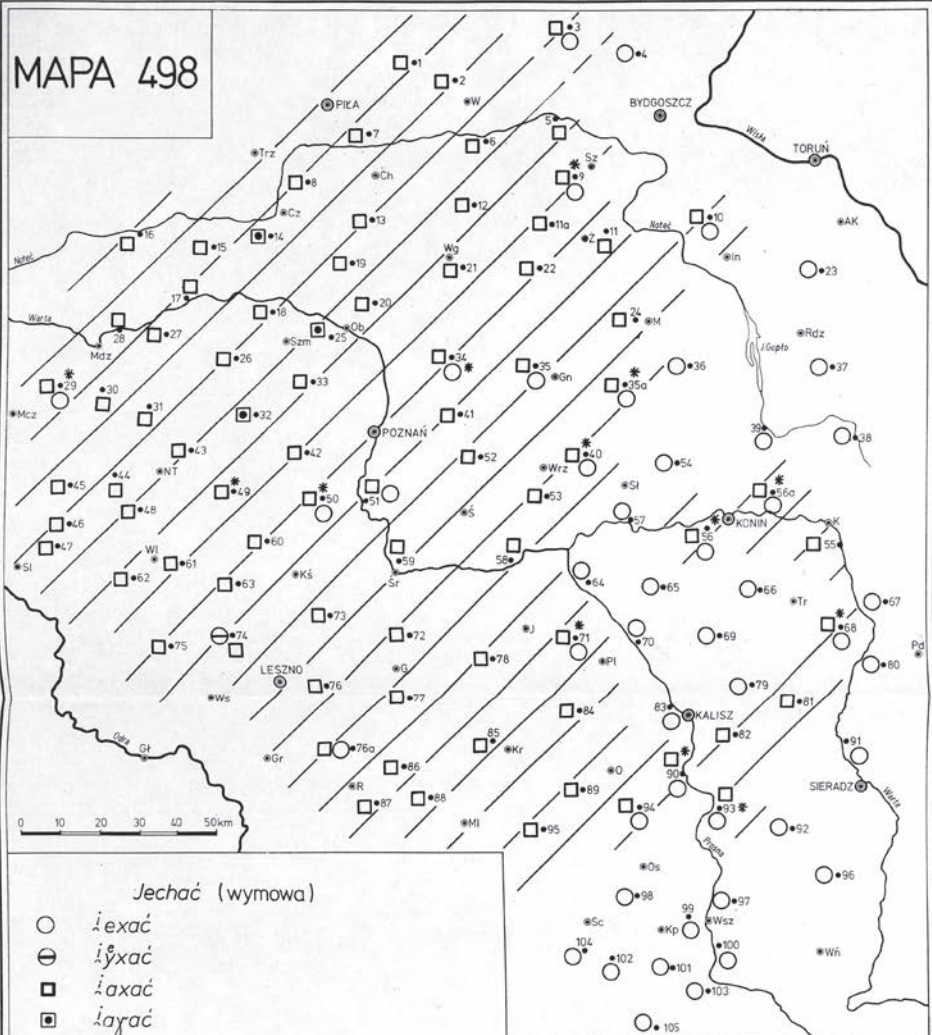
ztej kompani co żem wyjehali z Francyi to pewnie zostało nas tylko 15 hłopow

Przykłady ilustrujące zapisy zjawisk językowych – głównie fonetycznych – dowodzą jednocześnie swoistego pojmowania innych cech językowych charakterystycznych dla mówionej odmiany polszczyzny. Ortografia polska uwzględnia dwie głoski zapisywane jako *ch* oraz *h*. Pomimo że w gwarach wielkopolskich dźwięczne *h* praktycznie nie istnieje, autor listów regularnie stosuje *h*.

W nieco innym kontekście należałoby umieszczać kwestię różnego zapisu jednakowo brzmiących głosek *rz* oraz *ż*. Preferowanie w listach typu *z* *ż* może być warunkowane chęcią uniknięcia odczytywania na sposób niemiecki typu *z rz* jako *rc*. Po części może o tym świadczyć pisownia nazwiska autora i domowników: *Schwarz*. W sytuacji więc ewidentnej wymowy „ż” odnajdujemy zapisy w rodzaju:



MAPA 498



*Jechać* (wymowa)

- *iexać*
- ◐ *iŷxać*
- ◻ *iaxać*
- ◻ *iɔxać*
- \* zob. komentarz

////// nagłosowe ja-



Ablaincourt 17.2.1915

nasza linia bitwy leży pot miastem Amiensk za żyką Sumą

Ablaincourt dnia 17 marca 1915

powiem wam szczeże że do tego czasu jeszcze głodu nie mielim.

Napisane dnia 7 maja [1915]

to był taki gżmot że jak kto co mowił to nie było można rozumieć

Rosya dnia 4 sierpnia 1915

człowiek się nigdy nie może dobrze najeść

Rosya dnia 8 sierpnia 1915

prawie ciągniem deszcze padają a to jest zle dla żołnieża

„Fonetycznej” ortografii stosowanej w listach dowodzi z kolei zapis ubezdźwiężnionej głoski utożsamianej powszechnie z *rz* lub *ż*:

Galicya dnia 8 czerwca 1915

ja zem jusz dużo pszeszedł i my sobie teras jusz nic ztego nie robimy czy to kulki gwizdają czy granaty pękają to się idzie wpszodek tylko się Boga weźwie napomoc i to nam bardzo dobrze idzie bo Moskal jusz nie ma tak dość ataleryi

Zapisem odzwierciedlającym mówioną wersję polszczyzny używanej przez autora jest też powszechny łączny zapis form z przyimkiem, który jako niesamodzielną część mowy tworzy z innymi wyrazami zestrój akcentowy (typ *wniedziele*). W listach ten typ zapisu jest dominujący:

Gniezno, dnia 15 listopada [1914]

wpiątek mielim marsz do 20 klm. i wdrodze zrobilim jeszcze gefecht. i prawie co dzień idziemy wpole za miasto. dzisiaj wniedziele o 7 godzinie bylim wkościele wpolskim ale ksiądz powiedział nam kazanie po niemiecku.

Krekow 15.12.1914

wczoraj wponiedziałek bylim wszzecinie

Napisane dnia 16.4.[1915]

to jest wszystek katolicki narod i Francuskie księża tesz tutaj są wkościołah tesz się otprawia wienc jak mam wniedziele czas to tesz ide na Mszą św.

Poza powyższymi zapisami ilustrującymi w dosyć bogatym zasobie zjawiska pozwalające bliżej charakteryzować sposób zapisu istotnych zjawisk mowy ówczesnych Wielkopolan, znajdujemy w tych dokumentach także potwierdzenie innych cech gwarowych, potwierdzenia te są jednak rzadkie. Koncentracja uwagi na tychże zjawiskach zasługuje na dokładniejsze analizy, to jednak prowadziłyby ten szkic w kierunku szczegółowego opisu dialektologicznego.

Ogólne uwagi dotyczące strony językowej prezentowanych dokumentów zakończyć wypada przywołaniem kilku przykładów użycia określeń charakterystycznych dla gwar Wielkopolski; z racji podejmowanej tematyki listów interesujących nas przykładów nie jest wiele. Niemniej jednak na uwagę zasługują:

- *baraka* ‘barak’ (inny rodzaj gramatyczny):

Krekow dnia 25.12.1914  
popołudniu muśielim śnieg szuflować od Baraki

Warthelager 6.1.1915  
potem uważajcie na Baraki nasza Baraka ma ten napis M.B.12c

- *całki* ‘cały’ (utworzony formantem *-k(i)*):

Francya dnia 24.1.1915  
jehaliśmy pszes całką Belgią i widziałem jakie są miasta i wsie spustoszone

Marchelepót 6.3.1915  
Francuzy podobno się szykują scałką siłą nanas

Ablainkourt dnia 19 marca 1915  
człowiek się tak niczego nie boji jak teh pszeklentyh granatow jak te zaczną  
tszaskać to asz człowiek się całki tszęście

Rosya dnia 9 lipca 1915  
w Galicyi pszes ten całki czas zrobilim 20 bitew

- *pakietka* ‘pakiet, paczka’ (germanizm spolszczony przez dodanie formantu *-k(a)*):

LISTY PRUSKIEGO REKRUTA Z CZASU I WOJNY ŚWIATOWEJ

Francya dnia 1 lutego 1915  
żebyście mi hoćiasz małą pakietke pszysłali małe pakietki idą

Francya dnia 12 lutego 1915  
Pisałem wam żebyście mi pszysłali pakietke

Ablainkourt 17.2.1915  
list i 3 Pakietki żem wczorai odebrał

Podsumowując prezentowane uwagi, należy podkreślić obecność w tych dokumentach dwu płaszczyzn interpretacji: z jednej strony są to „przyzwyczajenia” autora listów do stosowania „kreskowania” typu: *będziem, dzisiaj, się*, co po części może być łączone z kłopotami w zapisie głosek miękkich, z drugiej zaś jest to obecność cech językowych wskazujących na teren, z którego autor pochodził.

Pomijając wszelkie trudności interpretacyjne należy docenić kulturową wartość tych tekstów. Są to dokumenty świadczące o ciągłości polszczyzny na obszarach podlegających władzy zaborcy, który przez wiele lat starał się polszczyznę rugować z codziennego życia mieszkańców Wielkopolski. Należy się cieszyć, że listy te udostępniane są nie tylko badaczom dziejów Wielkopolski, z pewnością zainteresują one szeroki krąg odbiorców. Jest to przecież zestaw dokumentów ilustrujących istotny wycinek dziejów narodowej kultury.

*Jerzy Sierociuk*



# Z WIELKOPOLSKIEJ ZIEMI

---

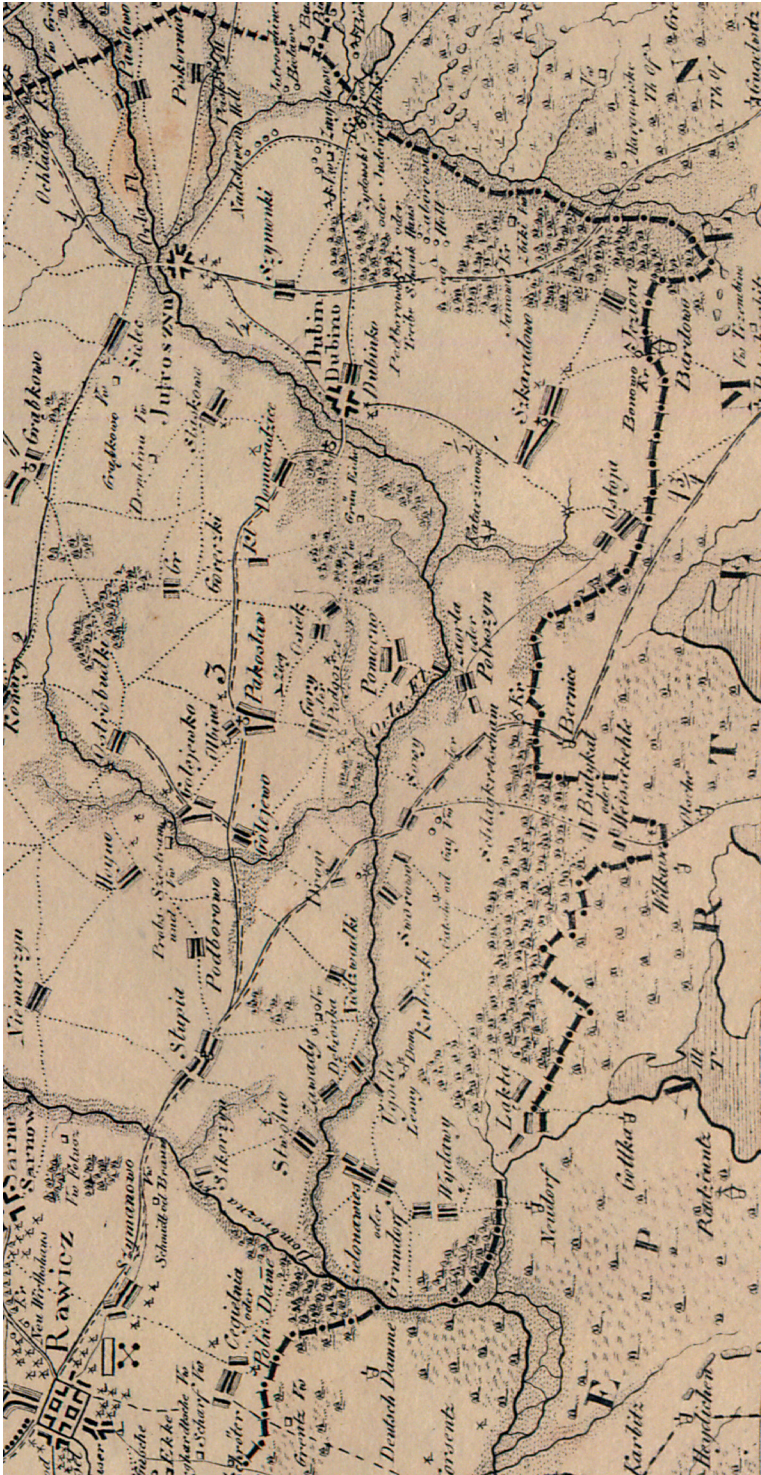
## Pogranicze śląsko-wielkopolskie

Pochodzenie rodziny Schwarzów nie jest znane. Najstarsze wzmianki, do których udało się dotrzeć, wskazują na to, że Schwarzowie mieszkali na pograniczu śląsko-wielkopolskim, przynajmniej przez kilkadziesiąt lat. Były to tereny położone na południowy zachód od Jutrosina. Najstarszy znany przodek Władysława, Matthaus Schwarz, w 1789 roku w parafii ewangelickiej w Jutrosinie poślubił Susanne Schöepke<sup>1</sup>. Z zawodu był owczarzem, którą to profesję dziedziczyli kolejni jego potomkowie. Tradycja tego zawodu była żywa w rodzinie Schwarzów aż do okresu po II wojnie światowej.

Nie wiadomo, co działo się wcześniej. Kilkudziesięcioletnia przerwa w dokumentach na razie uniemożliwia przesunięcie granicy rodzinnej historii. Do dziś dotrwały podania i rodzinne legendy, jak dotąd jedynie częściowo zweryfikowane. Jedna z takich legend, nadal czekająca na osadzenie w konkretnym momencie w przeszłości, mówi o epidemii, której ofiarą paść miała część członków rodziny. Być może jest to najstarszy przekaz rodzinny mówiący o wydarzeniu tak dramatycznym, że fragmenty tej historii przetrwały do czasów współczesnych.

---

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej APP), *Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Jutrosin, małżeństwa, 1789.*



Mapa powiatu krobkiego z E. Peschell, General-Karte von dem Regierungs-Departement Posen im Grossherzogthum Posen, Posen 1821, ze zb. PTPN, sygn. K 69



Młodzi małżonkowie mieszkali w Góreczkach Małych<sup>2</sup>, skąd na początku XIX wieku przenieśli się do wsi Szymonki, leżącej 2 km na południe od Jutrosina. Od ok. 1809 roku mieszkali w Osieku. Matthaus i Susanne doczekali się przynajmniej sześciorga dzieci. Najstarszym z rodzeństwa był Johann, który urodził się w Góreczkach Małych w 1791 roku, jeszcze za I Rzeczpospolitą, choć już nadszarpniętej pierwszym rozbiorem<sup>3</sup>. Zmarł w 1837 roku we wsi Pomocno<sup>4</sup>, dokąd przeniósł się dekadę wcześniej z Osieku. W chwili śmierci miał zaledwie 46 lat. Ze związku z Anne Marie Pachale, pochodzącą z Pakosławia, poślubioną w 1817 roku w ewangelickiej parafii w Miejskiej Górcie, doczekał się również sześciorga pociech, spośród których znane są jedynie losy, urodzonego w Osieku w 1825 roku, Johanna Carla<sup>5</sup>. Rok po śmierci pierwszego męża Anne Marie ponownie wyszła za mąż za czterdziestopięcioletniego wdowca, Georga Rossdeutschera.

Kolejna wzmianka, do jakiej udało się dotrzeć, dotyczy Johanna Carla, który w 1852 roku poślubił w parafii ewangelickiej w Żninie Rosalie Vogt, pochodzącą z niedalekiej Cerekwicy<sup>6</sup>. W tym samym roku Johann Carl ponownie wyruszył w drogę, tym razem do Jabłkowa, wsi położonej w powiecie wągrowieckim, by rozpocząć nowy rozdział w życiu rodziny Schwarzów<sup>7</sup>.

## Nowi mieszkańcy Jabłkowa

**M**ałżonkowie osiedli w majątku Jabłkowo należącym od końca XVIII wieku do Jana Brzeskiego, który po kilkudziesięcioletnim administrowaniu, krótko przed śmiercią w 1860 roku, przekazał swoje dobra młodszemu synowi Leonardowi Brzeskiemu. Nowy właściciel już za młodu wykazywał się dużą aktywnością i zainteresowaniem sprawami

<sup>2</sup> Góreczki Małe – wieś leżąca w powiecie krobkim na wschód od Pakosławia. Uległa likwidacji w I połowie XIX wieku.

<sup>3</sup> APP, *Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Jutrosin, urodzenia*, 1791.

<sup>4</sup> Szymonki, Osiek, Pomocno – wsie w pierwszej połowie XIX wieku należące do powiatu krobkiego. Obecnie znajdują się w granicach powiatu rawickiego.

<sup>5</sup> APP, *Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Jutrosin, urodzenia*, 1825, s. 5–6.

<sup>6</sup> APP, *Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Żnin, małżeństwa*, 1852.

<sup>7</sup> APP, *Akta Gminy Skoki*, sygn. 270, s. 2.

narodowymi. W wieku 18 lat, wspólnie z bratem Amilkarem, zaangażował się w powstanie listopadowe, a za swoją postawę odznaczony został krzyżem *Virtuti Militari*. W latach 1873–1903 Leonard zasiadał w pruskiej Izbie Panów (kadencje XII–XIX)<sup>8</sup>.



Dworek Brzeskich z pocz. XIX w. wraz z dobudowanym na początku kolejnego wieku piętrowym skrzydłem, Jabłkowo, 2011 rok, fot. Klaudyna Kucharska

Brzescy w Jabłkowie mieli dwór wzniesiony na początku XIX wieku, a w swych dobrach prowadzili hodowlę owiec, w czym dopomagali im pracownicy, m.in. Schwarzowie<sup>9</sup>. W 1863 roku ziemie należące do Brzeskich oraz wieś Jabłkowo zamieszkiwało 309 osób<sup>10</sup>. Pod koniec XIX wieku dominium posiadało 16 domów, w których mieszkało 179 osób. Byli w tej grupie zarówno katolicy (163), jak i ewangelicy (16). Podobnie było na wsi, którą zamieszkiwało 99 osób (70 katolików i 29 ewangelików). Spisy z tamtego okresu odnotowują, że we wsi znajdowało się 13 domów<sup>11</sup>. I to był właśnie świat rodziny Schwarzów, w którym od momentu sprowadzenia się, w cieniu ziemiańskiego dworku, wiedli przez kolejne lata spokojne życie, podporządkowane rytmowi zmieniających się pór roku i związanych z tym obowiązków tak wobec rodziny, jak i właścicieli majątku.

<sup>8</sup> *Nekrolog Leonarda Brzeskiego*, „Dziennik Poznański” 1904, nr 277, s. 5; L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003, s. 486–490.

<sup>9</sup> M. Libicki, P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 137.

<sup>10</sup> G. Patro, *Miasto i gmina Skoki*, Wągrowiec 2001, s. 22.

<sup>11</sup> *Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 339.



Johann Carl, podobnie jak jego ojciec i dziadek, rozpoczął w nowym miejscu pracę w zawodzie owczarza. Rok po ślubie na świat przyszło pierwsze dziecko młodych małżonków. Potem, co dwa, a czasami co trzy lata, rodziły się kolejne dzieci, które wychowywane były w wierze przodków. We wsi znajdował się wówczas, tak jak i dzisiaj, jedynie niewielki, zaspokajający jednak potrzeby okolicznych katolików, drewniany kościółek św. Michała Archanioła z XVIII wieku, stanowiący pomocniczą świątynię pochodzącego z tego samego czasu, również niewielkiego, kościoła pw. Wszystkich Świętych w nieodległym Raczkowie. Ewangelicy natomiast, do których należeli Schwarzwowie, wyprawiali się do oddalonych o kilkanaście kilometrów Skoków, gdzie w połowie XIX wieku stanął przeznaczony dla nich nowy kościół<sup>12</sup>.

Schwarzwowie pojawili się po raz kolejny w aktach stanu cywilnego parafii ewangelickiej, lecz znów w innej części Wielkopolski. Tym razem jednak osiedlili się na dłużej. Para doczekała się łącznie dziesięciorga dzieci, wśród których był Carl Ludwig, ojciec Władysława<sup>13</sup>.



Kościół pw. Wszystkich Świętych w Raczkowie. Niedaleko świątyni znajduje się cmentarz, na którym spoczywają członkowie rodziny Władysława, 2009 rok, fot. Klaudyna Kucharska

<sup>12</sup> I. Migasiewicz, *Skoki. Dawne miasto wielu kultur. Ewangelicy*, [w:] *Skoki. Historia – Mieszkańcy – Przyroda*, red. I. Migasiewicz, Skoki 2019, s. 58.

<sup>13</sup> APP, *Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Skoki, urodzenia*, 1864, s. 91–92.

Po wielu, wielu latach w pamięci potomnych zatarły się wspomnienia o ewangelickim wyznaniu i niemiecko brzmiących imionach. Gdy jednak tamto pokolenie przychodziło na świat, nie było Ludwika tylko Carl Ludwig (ur. 1864 r.), zamiast Karola był Carl Martin (ur. 1873 r.), zamiast stryja Gustawa w dokumentach widniał Gustav Adolf (ur. 1862 r.), a Różia była wtedy jeszcze nazywana Rosalie Wilhelmine (ur. 1870 r.)<sup>14</sup>. Z dziesięciorga pociech jedno zmarło, nie doczekawszy dorosłości. Pozostałe, gdy przyszedł czas, założyły własne rodziny. Jednak kolejne pokolenie Schwarzów za małżonków obierało nie ewangelików, jak to było dotychczas, a katolików, sąsiadów, których dobrze znało, z którymi na przestrzeni kilkudziesięciu już lat żyło się, dzieląc z nimi radości i smutki dnia codziennego. W aktach stanu cywilnego, w chwili zawarcia małżeństwa, Schwarzowie byli jeszcze określani jako osoby wyznania ewangelickiego. Zmieniało się to, gdy na świat zaczęły przychodzić ich pierwsze dzieci. Wtedy w dokumentach oboje rodzice figurowali już jako katolicy.



Dom, w którym mieszkała rodzina Schwarzów, 2011 rok, fot. Klaudyna Kucharska

Druga połowa XIX wieku, od momentu sprowadzenia się do Jabłkowa, była zatem dla rodziny okresem pomyślnym, wypełnionym najpierw narodzinami kolejnych dzieci, a później ich ślubami. A wszystko to w otoczeniu lokalnej społeczności, w życiu której Schwarzowie czynnie uczestniczyli.

<sup>14</sup> APP, *Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Skoki, urodzenia, 1862, 1870, 1873.*

Johann Carl Schwarz, jako świadek, brał udział w uroczystościach zawierania przez miejscowych, także tych nie pochodzących z Jabłkowa ani też we wsi niemieszkających, związków małżeńskich<sup>15</sup>. W 1881 roku rodzina pożegnała nestorkę rodu Anne Marie Schwarz Rossdeutscher z domu Pachale, która przeżyła swego pierwszego męża o 44 lata<sup>16</sup>. Co się stało z jej drugim małżonkiem, tego niestety nie udało się ustalić.

Jednak to, co wydarzyło się później, burzy ten obraz spokojnego życia. Uświadamia, że mieszkańcy wielkopolskiej wsi musieli borykać się z problemami natury ekonomicznej. Zapewne to właśnie one zmusiły kilku członków rodziny do podjęcia niełatwej decyzji o emigracji za ocean. Do Stanów Zjednoczonych wyjechała trójka dzieci Johanna Carla, najstarszy syn Fryderyk oraz dwie córki, Anna Maria i Rozalia Wilhelmina. Pierwsza w długą podróż, która była wyprawą w jedną stronę, wyruszyła w 1880 roku Anna Maria wraz z mężem Józefem Szafranem i dwójką malutkich dzieci w wieku 2 i 3 lat. W 1887 roku natomiast za ocean wyjechał Józef Połczyński. W 1889 roku wrócił jednak do kraju i poślubił Rozalię Wilhelminę. Wraz z nią i ich dwuletnią już córką wyjechał ponownie i rozpoczął w 1891 roku nowe życie w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy zamieszkali w miejscowości Wyandotte, w stanie Michigan, gdzie znaleźli pracę w wytwórni cygar.

Anna Maria i Józef Szafranowie nauczyli się wkrótce języka angielskiego. Józef Szafran pracował jako murarz. Rodziły się im kolejne pociechy. W sumie doczekali się dziewięciorga potomków. Z tej gromadki dwójka zmarła. To, jak radziły sobie obie rodziny, pokazują sporządzane co kilka lat kolejne spisy ludności Stanów Zjednoczonych<sup>17</sup>. Czy zamierzali wrócić kiedykolwiek do kraju? Nie wiadomo. Z pozostałymi w Wielkopolsce bliskimi byli bardzo związani, o czym świadczy długo utrzymywany kontakt, który urwał się dopiero po II wojnie światowej.

Dwóch synów Połczyńskich, kuzynów Władysława, w okresie I wojny światowej wstąpiło w szeregi armii amerykańskiej, choć szczegółów

<sup>15</sup> APP, USC Kuszewo, małżeństwa, 1875, 1882.

<sup>16</sup> APP, USC Kuszewo, zgony, 1881, nr 56.

<sup>17</sup> Twelfth Census of the United States – State Michigan, County Wayne, 15 June 1900; Fourteenth Census of the United States – State Michigan, County Wayne, 18 January 1920. Dokumenty zaczerpnięte ze strony [www.ancestry.com](http://www.ancestry.com) (dostęp: 12.10.2011 r.).

o ich służbie nie udało się odnaleźć. Byli to Anthony Robert (1898–1954) i Frank (ur. 1892) Połczyńscy<sup>18</sup>.

W tym samym mniej więcej czasie, w kraju, ich brat Ludwik przysposabiał się do zawodu owczarza, który – jak już wspomniano – dziedziczny był w rodzinie przynajmniej od kilku pokoleń. Przez jakiś czas pracował jako parobek owczarski (niem. *Schäferknecht*). Taki też zawód został zapisany w akcie małżeństwa sporządzonym w Urzędzie Stanu Cywilnego w Kuszewie. Ślub z Marianną Bukiewicz, córką kucharza z jabłkowskiego majątku, odbył się w 1892 roku<sup>19</sup>. Kilka lat później w dokumentach parobek zamieniony został na owczarza (niem. *Schäfer*) bądź włodarza, zarządcę majątku (niem. *Vogt*)<sup>20</sup>. Jego brat Gustaw, początkowo występujący w dokumentach jako robotnik dniówkowy, później również określany był mianem gospodarza bądź strażnika leśnego. Włodarzem był także najmłodszy z braci, Karol<sup>21</sup>.



Owczarz Ludwik Schwarz, Jabłkowo, okres międzywojenny

<sup>18</sup> United States World War I Draft Registrations, 1917–1918. Dokumenty zaczerpnięte ze strony [www.ancestry.com](http://www.ancestry.com) (dostęp: 12.10.2011 r.).

<sup>19</sup> APP, USC Kuszewo, małżeństwa, 1892, nr 16.

<sup>20</sup> APP, USC Kuszewo, urodzenia, 1896, nr 70.

<sup>21</sup> APP, USC Kuszewo, urodzenia, 1893, nr 27; APP, USC Kuszewo, urodzenia, 1896, nr 35; APP, USC Kuszewo, zgony, 1902, nr 47; APP, USC Kuszewo, urodzenia, 1905, nr 90.



## Zanim rozpoczęła się wojna

O życiu Władysława przed wstąpieniem do wojska nie wiadomo wiele. Był trzecim dzieckiem Ludwika i Marianny, ale pierwszym, które nie zmarło w dzieciństwie. W tym samym roku, w którym rodzice Władysława się pobrali, urodziła się Stanisława. Niestety zmarła dzień po narodzinach. Małżeństwo straciło w sumie piątkę dzieci – Stanisławę (1892), Maksymilianą (1896–1897), Anielę (1902–1904), Edwarda (1911) i córeczkę, która urodziła się martwa w 1917 roku. Byli, podobnie jak przodkowie, liczną rodziną, co jednak nie było w tamtych czasach rzadkością. Doczekali się łącznie aż trzynaściorga pociech. Kolejne nowo narodzone dzieci otrzymywały już zupełnie inne imiona, niż te w pokoleniu Ludwika i jego rodzeństwa, chrzczonym jeszcze w kościele ewangelickim. Po Władysławie (1894–1915) na świecie pojawili się Maksymilian (1898–1983), Stanisław (1908–1983), Leon (1900–1967), Helena (1904–1958), Zofia (1906–1949), Stanisława (1913–1995) i Pelagia (1914–1998). Pomiędzy najmłodszym a najstarszym dzieckiem było dokładnie 20 lat różnicy.



Rodzina Schwarzwów, Jabłkowo, ok. 1927 roku. W pierwszym rzędzie od lewej: Helena z synkiem Stefanem (1926–1972), Edmund (1923–1987), wnuk Ludwika, Marianna zd. Bukiewicz, Pelagia. W drugim rzędzie od lewej: Franciszek Błachowiak (1902–1964), mąż Heleny, Stanisław, Leon, Zofia, Ludwik, Maksymilian, Stanisława

W wieku dwunastu lat mały Władziu rozpoczął naukę szkolną, która trwała od 3 marca 1906 do 31 marca 1908 roku. Nie miał daleko, bowiem uczęszczał do szkoły elementarnej w Jabłkowie. Naukę kończyło wręczenie świadectwa. Z ocen, jakie widnieją na dokumencie, wynika, że Władysław był uczniem raczej przeciętnym. Dominują przede wszystkim stopnie „prawe dobre”, jest też kilka dostatecznych. Jako wystarczające oceniono jego umiejętności z rachunków i geometrii oraz gimnastyki i prac ręcznych. Lepiej radził sobie z mówieniem, czytaniem, pisaniem, które odbywały się w języku niemieckim, jak i ze śpiewem, rysunkiem, a także z wiedzą o świecie współczesnym i religią. Na lekcje uczęszczał regularnie<sup>22</sup>.



Szkoła w Jabłkowie, 2011 rok, fot. Klaudyna Kucharska

Rok po ukończeniu szkoły przyszło mu, jak i całej rodzinie, pożegnać dziadka Johanna Carla, który zmarł w 1909 roku, doczekawszy 84 roku życia<sup>23</sup>. Co ciekawe, w akcie zgonu wystawionym dzień po jego śmierci nie wpisano wszystkich danych, a część tych uzupełnionych okazała się błędna. Brakuje imion rodziców, których obraz najwidoczniej zatarł się już w rodzinnej pamięci. Jako miejsce urodzenia podano Dobrzycę w powiecie krotoszyńskim, zamiast Osieku leżącego w powiecie krobkim<sup>24</sup>. Przed wybuchem wojny, w styczniu 1914 roku, zmarła również babcia Władysława, Anna Rosalie Vogt, dożywszy 80 lat<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Świadectwo szkolne Władysława Schwarza (zbiory prywatne).

<sup>23</sup> APP, USC Kuszewo, zgony, 1909, nr 26.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> APP, USC Kuszewo, zgony, 1914, nr 3.

Nr. 22 **der Vorstellungsliste**  
**Der Militärpflichtige** *Schwarz* *Murkowski*  
 (Gewerbe oder Stand): *L. Arbeiter*  
 geboren am *10* ten *Stenz* 18 *44*.  
 wohnhaft zu *gebühren* *gut*  
 welcher bei der diesjährigen Musterung die vorläufige Entscheidung „ *auf II*  
 „ erhalten hat, wird hierdurch aufgefordert,  
 am *dinstag, den 2 Juni* dieses Jahres, vormittags um *6 1/2* Uhr  
*im Gültel'schen Hof in Murkowitz* in reinlicher Kleidung  
 und Wäsche vor der Königl. Ober-Ersatzkommission zu erscheinen.

Wer ohne hinlängliche Entschuldigung am genannten Tage nicht pünktlich erscheint, hat eine Geldstrafe bis zu dreißig Mark oder Haft bis zu drei Tagen zu gewärtigen. Außerdem kann er durch Anwendung gesetzlicher Zwangsmaßnahmen zur sofortigen Stellung angehalten und der Vorteile der Lösung sowie der Ansprüche auf Zurückstellung oder Befreiung vom Militärdienste verlustig erklärt, oder als unsicherer Dienstpflichtiger sofort eingestellt werden.

Anträge auf Zurückstellung oder Befreiung vom Militärdienste können nur dann bei der Ober-Ersatzkommission Berücksichtigung finden, wenn sie entweder einer Prüfung der Ersatzkommission im laufenden Jahre unterworfen gewesen, oder wenn die Verhältnisse, worauf sie sich gründen, erst nach Beendigung des Musterungsgeschäftes hervorgetreten sind. Im letzteren Falle haben sich die betreffenden Militärpflichtigen ungesäumt an die Ortsbehörde, behufs nachträglicher Aufnahme einer vorschriftsmäßigen Reklamation zu wenden.

Anträge dieser Art, welche die Ersatzkommission verworfen hat, können bei der Ober-Ersatzkommission erneuert werden. Die Reklamanten und diejenigen Familienmitglieder, deren körperlicher Zustand bei der Beurteilung solcher Anträge in Betracht kommt, müssen sich, wenn möglich, der Ober-Ersatzkommission persönlich vorstellen.

**Dieser Stellungsbeehl ist mit zur Stelle zu bringen.**

*Murkowitz*, den *5* ten *Mur* 191 *4*.

**Der Zivilvorsitzende der Königl. Ersatzkommission.**

Nr. 24.

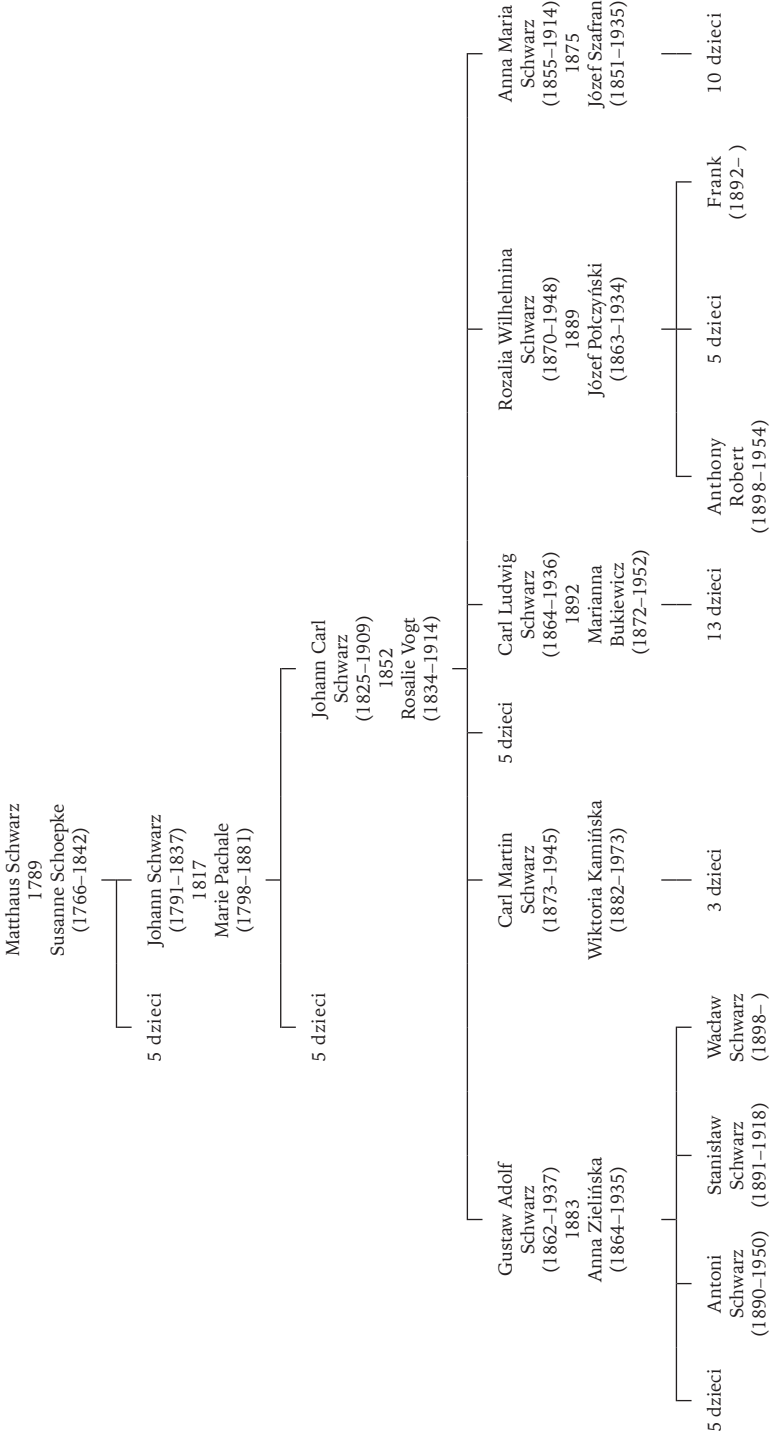
Wezwanie do stawienia się przed Królewską Komisją Uzupelnień z 5 maja 1914 roku

Cztery miesiące później, w maju, Władysław otrzymał wezwanie do stawienia się przed Królewską Komisją Uzupelnień w Wągrowcu z tymczasowym przydziałem do piechoty. Niestawienie się w wyznaczonym terminie, tj. 2 czerwca, w gospodzie umytym i w schludnym ubraniu, groziło karą grzywny w wysokości do 30 Marek lub 3 dniami aresztu. Istniała ponadto groźba użycia środków przymusu<sup>26</sup>. Kończył się powoli kolejny rozdział życia rodziny Schwarzów. Wkraczano w niespokojny, jak się miało okazać, czas.

Alina Kucharska

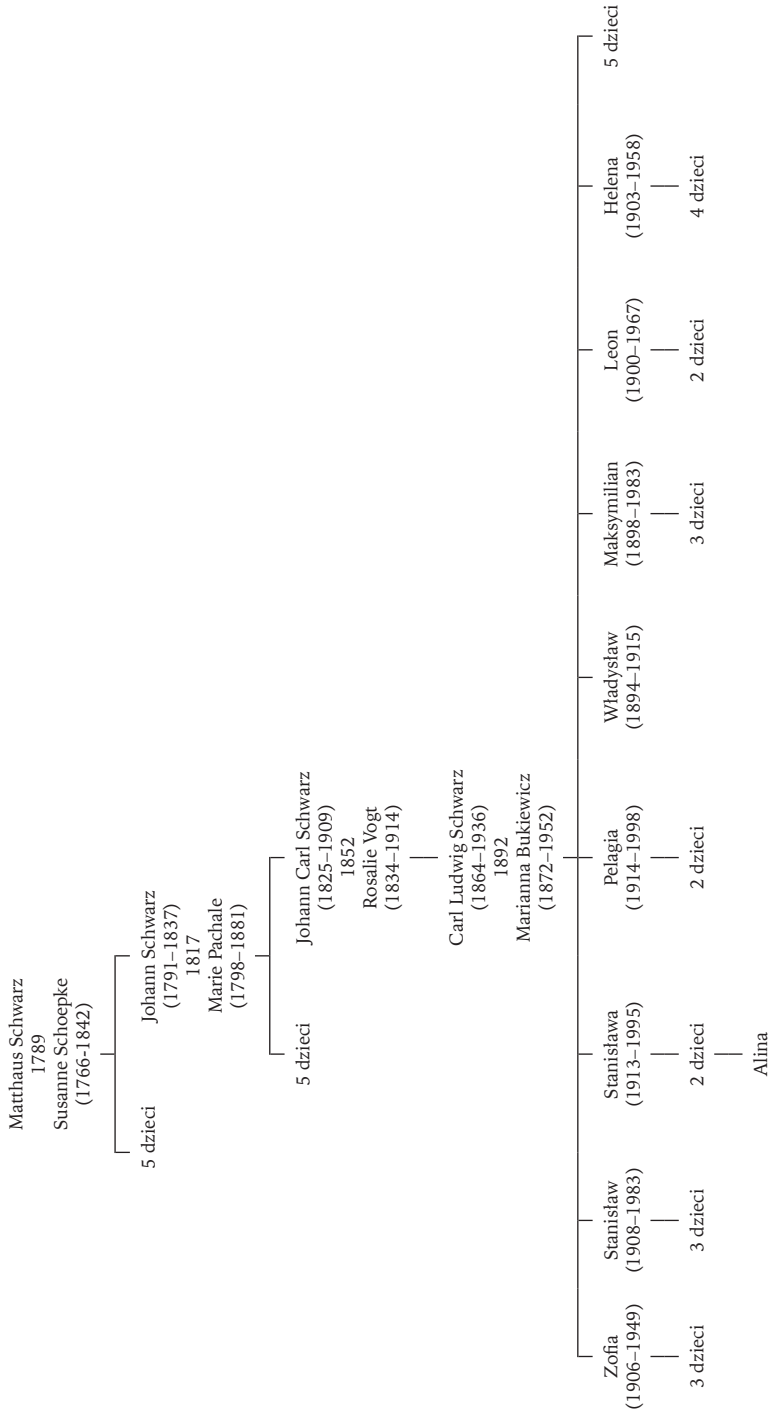
<sup>26</sup> Lista powołania do wojska z 5 maja 1914 roku (zbiory prywatne).

# Drzewo genealogiczne rodziny Schwarzów





## Władysław Schwarz i jego najbliżsi





# WIELKA WOJNA

---

## Przygotowania do wyruszenia w pole

**W** 1914 roku w ustabilizowane życie rodziny Schwarzów, zamieszkującej jedną z licznych wielkopolskich wsi, wkroczyła wielka polityka europejskich mocarstw, prowadzących dotychczas swoje rozgrywki bez konieczności angażowania poddanych. Niestety, wraz z zabójstwem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żony Zofii w Sarajewie 28 czerwca, polityczne zmagania weszły w nowy etap. Zostali do niego wciągnięci także ci, którzy dotychczas byli jedynie obserwatorami tych wydarzeń, jeżeli w ogóle się nimi interesowali. O ich przebiegu informowały relacje publikowane w lokalnych gazetach. Wiadomo, że Władysław, będąc na froncie, czytał „Przewodnik Katolicki”, który otrzymywał od księdza proboszcza Wacława Faustmanna, administratora parafii w Raczkowie w latach 1910–1918<sup>1</sup>. Być może dwutygodnik ten obecny był w domu Schwarzów także przed wybuchem konfliktu.

Czasopismo to dopiero 12 lipca poinformowało swoich czytelników o zamachu dokonany na „następcy tronu austriackiego i jego małżonce”<sup>2</sup>. Ta „okrutna zbrodnia wywołała w całym świecie ogólne oburzenie, a zarazem współczucie dla sędziwego monarchy austriackiego, cesarza Franciszka Józefa”<sup>3</sup>. Podobnie jak w innych gazetach wówczas się ukazujących, także na łamach „Przewodnika” przybliżano sylwetkę zamordowanego oraz gesty solidarności kierowane pod adresem cesarza i dzieci

---

<sup>1</sup> M. Banaszak, *Faustmann Wacław*, [w:] *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919. Słownik biograficzny A–H*, red. M. Aleksandrowicz, Gniezno 1992, s. 185.

<sup>2</sup> *Wiadomości bieżące – Okrutna zbrodnia*, „Przewodnik Katolicki” 1914, nr 28, s. 339.

<sup>3</sup> Tamże.

zamordowanej pary. Przywoływano m.in. manifestację urządzoną przez najmłodszych w miejscowości Nusle<sup>4</sup> pod Pragę, w której udział miało wziąć 5 tysięcy dzieci, chcących w ten sposób „wyrazić dzieciom książęcym współczucie”<sup>5</sup>. Żałowano powszechnie darzonego sympatią staro- cesarza Franciszka Józefa, którego los pozbawił już jedyne- go syna i ukochanej żony. Teraz pożegnać musiał bratanka<sup>6</sup>.

Śmierć arcyksięcia i jego małżonki wywołała nie tylko smutek w społeczeństwie, ale i oburzenie skierowane przeciwko Serbii, oskarżanej o zamach, co potwierdzały szczegóły prowadzonego śledztwa. Z tego też powodu przed siedzibą poselstwa serbskiego w Wiedniu dochodziło do rozruchów, w których udział brały wrogo nastawione do Serbów tłumy mieszkańców stolicy. Nie obyło się bez krwawych starć z policją<sup>7</sup>.

Oburzenie było powszechne, a informacja, że „Niemcy stoją po stronie Austrii jako swojego sprzymierzeńca i dają silny wyraz swemu oburzeniu na zbrodnię [...]”, jak i opowiedzenie się Rosji po stronie Serbii, nie mogło zwiastować pokojowego zakończenia całej sprawy, tak jak to już bywało wcześniej, gdy sytuacja w tej części Europy była napięta<sup>8</sup>. Miesiąc po zamachu Europa stanęła w końcu wobec groźby wojny. Konflikt szybko zaczął ogarniać kolejne kraje powiązane ze sobą siecią sojuszy, nad którymi przez kilkadziesiąt lat pracowali europejscy

<sup>4</sup> Nusle – od 1922 roku dzielnica Pragi.

<sup>5</sup> *Wiadomości bieżące – Okrutna zbrodnia*, s. 339.

<sup>6</sup> Sprawa stosunków panujących między następcą tronu a cesarzem i jego najbliższym otoczeniem była jednak bardziej skomplikowana. Arcyksiążę nie cieszył się sympatią ze względu zarówno na poglądy polityczne, jak i decyzje podejmowane w życiu prywatnym. Pomysły na zwiększenie w monarchii roli Słowian, czemu szczególnie sprzeciwiali się, nie lubiani przez arcyksięcia Węgrzy, romans, a później małżeństwo z Zofią von Chotek, uznawaną przez dwór za nieodpowiednią kandydatkę dla następcy tronu, sprawiły, że zyskał sobie miano „najbardziej samotnego człowieka w Wiedniu”. Wielu poczuło wręcz ulgę po jego śmierci. Z tego też powodu pogrzeb zamordowanych był bardzo skromny. Następcę tronu i generalnego inspektora sił zbrojnych pozbawiono nie tylko asysty wojskowej, ale także odmówiono mu pochówku w rodowej krypcie w podziemiach kościoła Kapucynów w Wiedniu, o czym zdecydował cesarz. Uroczystość odbyła się w kościele w Artstetten. Zob. J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1998, s. 35–40; A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Inowrocław 2014, s. 23–24; M.S. Neiberg, *Taniec furii. Wybuch pierwszej wojny światowej oczami Europejczyków*, Kraków 2013, s. 25–30.

<sup>7</sup> *Wiadomości bieżące – Zaburzenia przeciw Serbom*, „Przewodnik Katolicki” 1914, nr 28, s. 340.

<sup>8</sup> *Wiadomości bieżące – Zamach sarajewski*, „Przewodnik Katolicki” 1914, nr 29, s. 352.

politycy. Wówczas już rysował się „smutny obraz wojny europejskiej”<sup>9</sup>. Z każdym prasowym komunikatem przyszły scenariusz stawał się coraz bardziej realny: „Do ubiegłej soboty [tj. 1 sierpnia – przyp. A.K.] myśla- no jeszcze, że wojnę uda się dyplomacyi usunąć, albo ją ograniczyć. Nie- stety wiadomości z soboty i niedzieli rozchwiały te słabe nadzieje. Już w sobotę wieczorem o godzinie 6-tej ogłoszono na całe Niemcy ogólną mobilizację [...] Dzień więc 1 sierpnia 1914 roku stanowić będzie datę, która niezatartymi zgłoskami zapisze się w dziejach ludzkości. Dzień ten oznacza początek wojny, jakiej nie pamięta historia świata. Pięć mo- carstw, które staną przeciwko sobie do krwawych zapasów, rozporządza armiami, liczącami ogółem przeszło 20 milionów ludzi. A olbrzymie te masy wojsk wyposażone są we wszelkie wynalazki nowoczesnej techniki wojennej, w karabiny i działa o nieznannej dawniej doniosłości i sile prze- boju, w balony sterowe i aeroplany, śledzące z wyżyn napowietrznych ruchy wojsk nieprzyjacielskich, w samochody wojskowe, telegrafy bez drutu i t. p.”<sup>10</sup>.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego, a następnie powszechnej mobilizacji wywołało ogromne emocje. Mieszkańcy zapełniali miejskie ulice, chcąc dowiedzieć się więcej szczegółów z porzlepianych w centrach miast urzędowych ogłoszeń i z rozsprzedawanych naprędce gazet<sup>11</sup>. Groma- dzili się przed siedzibami lokalnych władz cywilnych i wojskowych, by wyrazić swoje poparcie dla podejmowanych przez rząd kroków. W Po- znaniu „przed komendanturą na placu Wilhelmowskim zaległy wielkie rzesze przyglądające się nadjeżdżającym automobilom z oficerami. Po ulicach snuli się na kołowcach lub pieszo posłańcy wojskowi [...]”<sup>12</sup>. Odjeżdżającym na fronty żołnierzom towarzyszyły nie tylko okrzyki rado- ści. Wyruszających w nieznanne obdarowywano kwiatami i drobnymi smakołykami<sup>13</sup>.

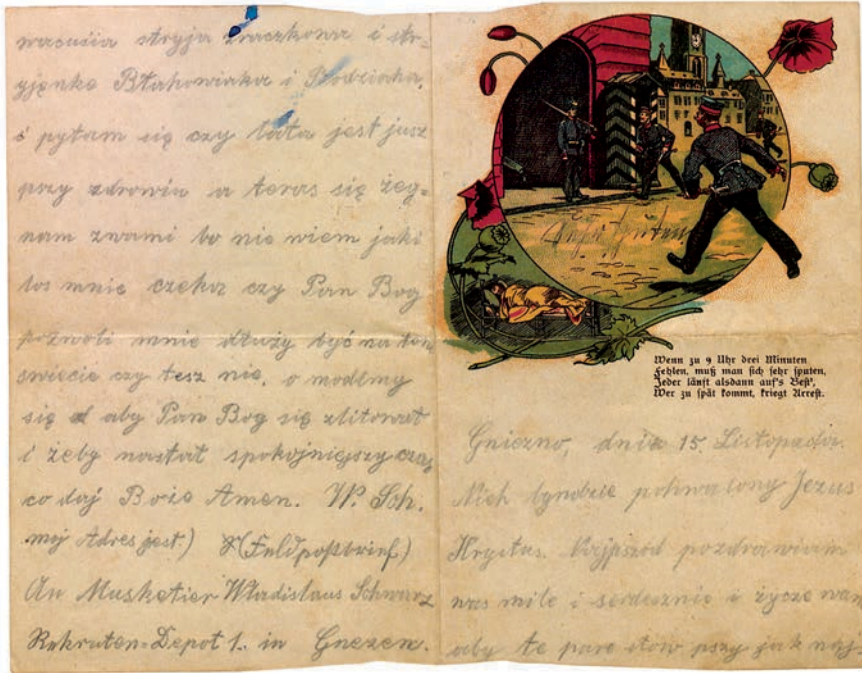
<sup>9</sup> *Wiadomości bieżące – Wojna*, „Przewodnik Katolicki” 1914, nr 32, s. 380.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> M. Szczepaniak, G. Tyrcham, *Codziennosc lat 1914–1918 na Ziemi Gnieźnieńskiej w świetle kronik szkolnych*, Gniezno 2015, s. 23; A. Kucharska, *Z Poznania na front. Pierwsze miesiące wojny w świetle poznańskiej prasy*, „Kronika Miasta Poznania” 2014, nr 3, s. 120.

<sup>12</sup> *Kronika. Wiadomości miejsowe – Ogłoszenie stanu wojennego*, „Dziennik Poznański” 1914, nr 175, s. 4.

<sup>13</sup> M. Szczepaniak, G. Tyrcham, *Codziennosc lat*, s. 13.



Jeden z pierwszych listów nadesłanych rodzinie z Gniezna, 15 listopada 1914 roku. Tłumaczenie tekstu: „Gdy do 9 godziny 3 minut brakuje, trzeba się bardzo spieszyć, każdy biegnie jak najszybciej zatem na zawołanie, kto przychodzi za późno, ląduje w areszcie”

Początek wojny był czasem gorączkowych przygotowań podejmowanych przed wysłaniem oddziałów na pole walki. Przybywających do garnizonów rozlokowywano nie tylko w koszarach, ale również na kwaterych w mieszkaniach prywatnych bądź obiektach publicznych, takich jak dworce czy szkoły, co opóźniało rozpoczęcie zajęć w nowym roku szkolnym<sup>14</sup>. Zdarzało się, że żołnierze spędzić musieli trochę czasu na zewnątrz, pod gołym niebem. Koczujących wojaków spacerujący mieszkańcy mogli spotkać na gnieźnieńskim Rynku oraz na placu przy Wieży Górnośląskiej na terenach targowych w Poznaniu<sup>15</sup>. Wyjeżdżającym na front rozdawano na stacjach dary organizowane spontanicznie przez

<sup>14</sup> Zob. Muzeum Historii Miasta Poznania (dalej MHMP), *Kronika Szkoły Podstawowej im. Hugona Kołłątaja*, sygn, D 6310/1, s. 107, 109.

<sup>15</sup> M. Szczepaniak, G. Tyrcham, *Codziennosc lat*, s. 13; R. Herbrechtsmeyer, *Kriegsstimmungsbilder aus der Festung Posen*, „Aus dem Posener Lande” 1914, nr 9, s. 453–454. Zob. także *Lokal und Provinzialzeitung-Lagerleben in Posen*, „Posener Tageblatt” 1914, nr 367, s. 6.

miejscową ludność, zaś panie z Czerwonego Krzyża urządziły punkty medyczne i stałe punkty żywieniowe, w których można było pobrać jedzenie<sup>16</sup>. Szybko jednak obraz wiwatujących tłumów, żegnających ubranych w nowe mundury i wyposażonych w błyszczącą w sierpniowym słońcu broń żołnierzy, zastąpiony został przez coraz większą liczbę powracających w rodzinne strony w brudnych i pozdieranych mundurach rannych, na których wojna nieodwracalnie odcisnęła już swoje piętno. W samym tylko Gnieźnie utworzono 13 szpitali. W Poznaniu przekształcono na lazarety wojskowe blisko 20 obiektów w centrum miasta. Ponownie na potrzeby żołnierzy adaptowano lokale szkolne, gastronomiczne, siedziby towarzystw i tym podobne budynki<sup>17</sup>. W jednym tylko szpitalu, zorganizowanym w szkole przy ul. Franciszkańskiej w Gnieźnie, pod koniec 1914 roku znajdowało się 120 rannych żołnierzy. Tuż przed zakończeniem roku, prosto z terenu bitwy pod Łowiczem, przywieziono kolejnych 60 wojaków<sup>18</sup>.

W listopadzie duży ruch nadal panował w gnieźnieńskich koszarach. Przybywały kolejne oddziały, a młodych ludzi rozpoczynających służbę obejmowano intensywnym programem szkolenia, jak i zdwojoną dyscypliną. Trudno było w tym czasie o otrzymanie urlopu. Na tym początkowym etapie konfliktu w regionie pobrzmiwały wciąż pogłoski o możliwości wtargnięcia w granice prowincji oddziałów rosyjskich, co kazało zachować czujność. Już w sierpniu tereny nadgraniczne obsadzono żołnierzami z okolicznych garnizonów, a starsze roczniki zabezpieczały kluczowe miejsca, takie jak dworce, mosty i skrzyżowania dróg, dodatkowo wzmacniane przez zasieki i worki z piaskiem<sup>19</sup>. Obawy nie ustawały pomimo wrześniowych zwycięstw w Prusach Wschodnich odniesionych przez wojska niemieckie, którymi dowodzili gen. Paul von Hindenburg i jego szef sztabu gen. Erich Ludendorff, i utrzymywały się jeszcze w październiku i listopadzie, dlatego też na terenie powiatu witkowskiego rozlokowano więcej ludzi i koni. Niepokój nie ustępował za sprawą uchodźców z Prus Wschodnich przynoszących wieści

---

<sup>16</sup> M. Szczepaniak, G. Tyrcham, *Codziennosc lat*, s. 14, 21, 30.

<sup>17</sup> Tamże, s. 14.

<sup>18</sup> Tamże, s. 15.

<sup>19</sup> Tamże, s. 19; W. Jacobson, *Z armią Klucka na Paryż*, Toruń 1934, s. 13.



o poczynaniach wroga, pojawiających się zarówno w miastach, jak i na wsiach. Nie wykluczano ewakuacji ludności z potencjalnie zagrożonych terenów. Bezpieczniej ludność powiatu gnieźnieńskiego mogła się poczuć dopiero po odparciu przeciwnika spod Kutna i Włocławka przez kawalerię gen. Augusta Mackensena, co nastąpiło w listopadzie<sup>20</sup>.



Karta z 23 listopada 1914 roku, z wizerunkiem gnieźnieńskiej katedry, nadesłana z Gniezna do rodziny oraz współczesny widok

<sup>20</sup> M. Szczepaniak, G. Tyrcham, *Codziennosc lat*, s. 20–22.



Taką zapewne atmosferę niepokoju zastał w gnieźnińskim garnizonie Władysław, który na początku listopada rozpoczął rekruckie szkolenie. Młodzi ludzie poddani zostali intensywnym ćwiczeniom, tak aby to, co konieczne opanować, nie jak wcześniej w przeciągu ośmiu miesięcy, ale w ciągu ośmiu tygodni<sup>21</sup>. Trenowano za miastem, również w nocy, na razie z użyciem starej broni. W planie zajęć były pozorowane walki, kilkunastokilometrowe marsze, a także szkolenie na strzelnicy już z wykorzystaniem nowej broni i ostrej amunicji. Duża strzelnica znajdowała się wówczas w Łabiszynku leżącym na północ od Gniezna. Służba trwała od 7.00 do 8.00, następnie od 9.00 do 11.00, zaś po południu od 14.00 do 16.00, od 16.30 do 17.00 oraz od 18.00 do 19.00. Poza ćwiczeniami wojskowymi kładziono nacisk na to, by żołnierze dbali tak o higienę osobistą, jak i utrzymywali czystość w swoim najbliższym otoczeniu<sup>22</sup>.

Władysław nie był jedynym mieszkańcem wsi, który służył w tym czasie w wojsku. Mobilizacją objęci zostali jego rówieśnicy, zarówno sąsiedzi, jak i krewni. W listach wciąż dopytywał się o losy tych, którzy przebywali już na froncie bądź trafili do niewoli, jak i tych, którzy do wojska dopiero mieli zostać powołani. Interesował się m.in. tym, jak radzili sobie jego dwaj starsi bracia stryjeczni, Antoni (1890–1950) i Stanisław (1891–1918) Schwarzwowie, przebywający wówczas na froncie. W październiku 1914 roku informacje o drugim z nich pojawiły się na niemieckich listach strat (niem. *Deutsche Verlustlisten*). Przez cały okres wojny publikowano dane żołnierzy, którzy w wyniku walk stracili życie, odnieśli rany lub dostali się do niewoli. Rezerwista Stanisław Schwarz, służący w szeregach 10. kompanii III Batalionu Pułku Piechoty Nr 49 stacjonującego w Gnieźnie, został ranny podczas walk prowadzonych w sierpniu i wrześniu 1914 roku na froncie zachodnim<sup>23</sup>.

Pobyt Władysława w Gnieźnie trwał miesiąc. Na początku grudnia poinformował najbliższych, że wraz z innymi zostanie przewieziony na

<sup>21</sup> Więcej o szkoleniu rekrutów zob. R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera*, s. 70–86; K. Mańk, *Z Mazur do Verdun. Wspomnienia 1890–1919*, Warszawa 1967, s. 212–219.

<sup>22</sup> R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera*, s. 71.

<sup>23</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten*, 28.10.1914, Ausgabe 149, s. 1913. Informacja zaczerpnięta ze strony <http://des.genealogy.net/eingabe-verlustlisten/search> (dostęp: 12.08.2021 r.). Uwaga odnosi się także do kolejnych zapisów z *Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten*.

poligon Krzekowo pod Szczecinem, gdzie kontynuować będzie wojskowe przeszkolenie. Pociąg wyruszył wieczorem 8 grudnia, a o godzinie 10.00 rano dnia następnego zakończył drogę w Szczecinie.

Wielkopolska pod względem administracyjnym podzielona była wówczas na dwie rejencje – poznańską i bydgoską, zaś pod względem wojskowym jej ziemie wchodziły w skład trzech, z ogólnej liczby dwudziestu czterech, korpusów: II z siedzibą w Szczecinie, obejmującego swym zasięgiem rejencję bydgoską, V z siedzibą w Poznaniu i VI z siedzibą we Wrocławiu. Korpusy z kolei tworzyły cztery kontyngenty – pruski, bawarski, saski i wirtemberski. Na czele armii stał cesarz, sprawujący funkcję naczelnego wodza<sup>24</sup>. Dwa lata przed wybuchem wojny wojska cesarskie liczyły 768 tysięcy żołnierzy. W 1914 roku kraj dysponował prawie 5 mln, z blisko 10 mln zamieszkujących Niemcy mężczyzn w wieku od 17 do 45 lat, którzy przeszkolenie wojskowe mieli już za sobą. Było to możliwe dzięki powszechnemu obowiązkowi wojskowemu oraz skróconemu szkoleniu w zakresie służby zasadniczej<sup>25</sup>.

W 1893 roku ustanowiono system poboru składający się z kilku etapów wojskowego szkolenia. Młodych mężczyzn, którzy nie ukończyli jeszcze 20. roku życia, zobowiązano do służby w tzw. pierwszej fali landsturmu, co trwało 3 lata. Po jej zakończeniu rozpoczynała się służba czynna, której czas trwania w piechocie wynosił 2 lata, zaś w kawalerii i artylerii 3 lata. Następna w kolejności była rezerwa, skąd po kolejnych 4–5 latach powracano do służby, tym razem w szeregach landwery. Etap ten kończył się po 11 latach, gdy powracano do landsturmu na okres kolejnych 7 lat. Kres służby przychodził w 45. roku życia. W razie wybuchu wojny planowano powoływać rezerwę zapasową (niem. *Ersatz-Reserve*), w skład której wejść mieli mężczyźni niespełniający wymogów służby w powyższych kategoriach oraz ci, którzy przez szkolenie wojskowe jeszcze nie przeszli<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> W. Rezmer, *Polacy w korpusie oficerskim armii niemieckiej w I wojnie światowej (1914–1918)*, [w:] *Spółczesność polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1996, s. 138.

<sup>25</sup> W państwie pruskim powszechny obowiązek wojskowy wprowadzony został w 1814 roku.

<sup>26</sup> D. Płowy, *Pogorzelenie na frontach*, s. 53.

Na początku grudnia 1914 roku Ministerstwo Wojny nakazało utworzenie 72 batalionów piechoty polowej. 8 grudnia w okręgu II Korpusu utworzono trzy takie jednostki:

- z Batalionu Zastępczego 2. Pułku Grenadierów Króla Fryderyka Wilhelma IV (1. Pomorski) powstał 7. Batalion Piechoty Polowej w Szczecinie, później przemianowany na I Batalion 267. Rezerwowego Pułku Piechoty.
- z Batalionu Zastępczego 34. Pułku Fyzylierów Królowej Szwecji Wiktorii (Pomorski) utworzono 8. Batalion Piechoty Polowej w Szczecinie, później przekształcony na II Batalion 267. Rezerwowego Pułku Piechoty.
- z Batalionu Zastępczego 42. Pułku Piechoty Księcia Moritza von Anhalt-Dessau (5. Pomorski) zorganizowano 10. Batalion Piechoty Polowej w Stralsundzie, późniejszy III Batalion 267. Rezerwowego Pułku Piechoty.

Obok trzech batalionów utworzono dwa plutony karabinów maszynowych. Następnie, 16 grudnia, Ministerstwo Wojny wydało dekret, zgodnie z którym bataliony miały zostać połączone w Rezerwowy Pułk Piechoty Nr 267, co nastąpiło 28 grudnia 1914 roku. Na jego czele stanął mjr Goltz z Pułku Grenadierów Nr 9. Kadra podoficerska i część żołnierzy, doświadczonych na polu walki, a także ci, którzy chrzest bojowy mieli już za sobą, została przeniesiona z 1. Dywizji Piechoty I Korpusu Armijnego i rozdzielona pomiędzy bataliony. Doszło do wymiany, taka sama liczba młodych mężczyzn bowiem została oddelegowana do 1. Dywizji<sup>27</sup>.

Władysław trafił do 3. kompanii 7. Batalionu Piechoty Polowej, po raz pierwszy wymieniając jednostkę w liście z 10 grudnia 1914 roku. Przybyłych do Krzekowa żołnierzy ulokowano w stajni, gdzie do swojej dyspozycji mieli jedynie łóżka. Czas dzielono znów między wyczerpujące szkolenia, długie marsze, nocne potyczki, a oczekiwanie na święta,

<sup>27</sup> F. Bast, *Königlich Preussisches Reserve-Infanterie Regiment Nr. 267 im grossen Kriege 1914/1918 Nach den amtlichen und privaten Kriegstagebüchern, Berichten, Feldpostbriefen und Zuschriften*, Zeulenroda-Thüringen 1936, s. 1.

korespondencję od bliskich i urlopy, które w każdym momencie władze wojskowe mogły cofnąć. Przebywających w Krzekowie żołnierzy uformowano w kompanie i bataliony oraz umundurowano. Choć od rozpoczęcia ćwiczeń nie minęło jeszcze wiele czasu, już pojawiały się pogłoski o możliwym szybkim wysłaniu na fronty wojny. Żołnierze byli skazani niejako na tego typu krążące w szeregach plotki. Nie otrzymywali żadnych konkretnych informacji, zarówno co do ich dalszego losu, jak i rozgrywek toczonych na arenach wojny światowej.

Z dala od domu przyszło żołnierzom spędzić pierwsze, i nie ostatnie, wojenne święta Bożego Narodzenia. Z myślą o bliskich, zasiadających do wspólnego stołu, starano się w miarę możliwości zachować świąteczne zwyczaje. Przyozdabiano drzewka, pod które trafiały nieraz drobne podarki przesyłane czy to przez rodziny, czy to nieznajomych chcących wspomóc walczących rodaków, czy też instytucje zajmujące się wysyłką darów dla żołnierzy. Zarówno na frontach, jak i w garnizonach organizowano oficjalne uroczystości, podczas których przemawiali dowódcy, śpiewano niemieckie pieśni, zaś po ich zakończeniu zbierano się już w mniejszych grupach i świętowano w gronie znajomych<sup>28</sup>. Polacy nie zapominali o polskich kołędach i opłatku otrzymywanym z domu, którym łamali się z towarzyszami broni. Odwiedzano także kościoły, by wziąć udział w mszach, gdzie śpiewom nieraz towarzyszyły jęki rannych i chorych, dla których świątynia stała się lazaretem<sup>29</sup>.

Za pielęgnowaniem świątecznych zwyczajów stała silna wiara Władysława i jego rodziny, co przebija z jego korespondencji. Pokładali nadzieję w Bogu na szczęśliwe zakończenie wojny i ponowne spotkanie. Choć towarzyszył im strach i niepewność, to jednak starali się szukać pociechy w wierze, w modlitwie odmawianej tuż przed bitwą bądź wieczorami po dniu pracy, wierząc, że wszystko się ułoży. Władysław, choć przebywał w dalekich, obcych stronach, pamiętał o świętach kościelnych

<sup>28</sup> J. Iwicki, *Z myślą o Niepodległej. Listy Polaka żołnierza armii niemieckiej z okopów I wojny światowej 1914–1918*, Wrocław 1978, s. 36, 171; K. Raszewski, *Wspomnienia z własnych przeżyć do końca 1920 roku*, Poznań 1938 s. 150; A. Majkowski, *Pamiętnik z wojny europejskiej roku 1914*, Wejherowo–Pelplin 2000, s. 299; J. Mazurkiewicz, *Los żołnierza*, Gdańsk 1975, s. 24.

<sup>29</sup> J. Iwicki, *Z myślą o Niepodległej*, s. 36.

oraz niedzielnym nabożeństwie, w którym brał udział, jeżeli tylko czas mu na to pozwalał.

Po upływie kolejnego miesiąca, na przełomie 1914 i 1915 roku, żołnierze zasilający szeregi I i II Batalionu, wraz ze sztabem, oraz III Batalion ze Stralsundu przewiezieni zostali do Wielkopolski. Wyładowani z wagonów kolejowych w Czerwonaku, pieszo dotarli do Truppenübungsplatz Warthelager niedaleko Poznania<sup>30</sup>. Na tym powstałym na początku XX wieku poligonie wojskowym, pod organizację którego władzom ziemie sprzedała rodzina von Treskow, żołnierze w dalszym ciągu poddawani byli szkoleniu, tym razem jednak w większych jednostkach. 267. Rezerwowy Pułk Piechoty, wraz z 268. i 269., wszedł w skład 81. Rezerwowej Brygady Piechoty, 81. Rezerwowej Dywizji, 41. Rezerwowego Korpusu<sup>31</sup>.

Władysław znów znalazł się bliżej rodziny, której wizyty tak bardzo oczekiwał. By bliscy nie zbłądzili, a zwłaszcza, by bez problemu przeprawił się przez Wartę, instruował ich dokładnie, jak mogą się dostać do obozu i w którym baraku szukać najstarszego syna i brata. Ostatecznie jednak rodzina już się nie spotkała, by jeszcze raz nie przeżywać bólu rozstania.

Tym razem pobyt w obozie był znacznie krótszy niż wcześniejsze. Trwał zaledwie kilkanaście dni, które jednak wykorzystano na ćwiczenia w większych grupach. Pod okiem doświadczonych dowódców zajęcia przebiegały sprawnie. I znów prowadzono natarcia, budowano okopy, strzelano ostrymi nabojami. Żołnierze 81. Rezerwowej Dywizji mieli doskonały poligon, na którym do ich dyspozycji były góry i doliny, lasy i krzewy, rowy i potoki, jako małe przeszkody, a Warta, jako znacząca rzeka, była szczególnie odpowiednia dla pionierów. Mogli zmierzyć się z każdą przeszkodą, z jaką później mogli się spotkać na terytorium wroga. Intensywne ćwiczenia trwały od wczesnego poranka do późnych godzin wieczornych, a nawet w nocy<sup>32</sup>. W końcu dowództwo uznało, że oddział jest już gotowy do wyruszenia w pole. Chwila, której wszyscy z niepokojem wyczekiwali, nadeszła ostatecznie 21 stycznia. Wczesnym

<sup>30</sup> Dziś poligon Biedrusko.

<sup>31</sup> F. Bast, *Königlich Preussisches Reserve*, s. 3.

<sup>32</sup> Tamże, s. 4.



rankiem żołnierze wyruszyli transportem kolejowym ze stacji Bolechowo i Murowana Goślina przez Zbąszyń, Berlin, Düsseldorf, Kolonię, Akwizgran, Herbsthal na front zachodni<sup>33</sup>.

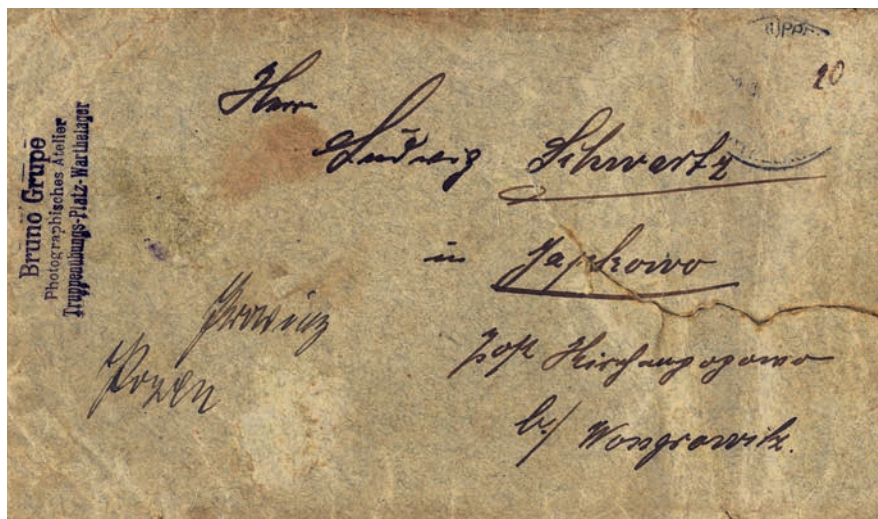


Awers i rewers zdjęcia przedstawiającego Władysława Schwarza gotowego do wyruszenia w pole, wykonanego przez obozowego fotografa i przesłanego rodzinie żołnierza do Jabłkowa

Przed wyjazdem Władysław odwiedził fotografa mającego swoje studio na terenie obozu, w sąsiedztwie kasyna oficerskiego – Photographisches Kunst-Atelier Bruno Grupe. Zamówił u niego sześć odbitek, za które zapłacił 3 marki 50 fenigów. Polecił fotografowi, by ten gotowe zdjęcia wysłał do Jabłkowa, czym zapewne sprawił rodzinie wielką radość. Bliscy mogli zobaczyć wreszcie syna i brata gotowego do wyruszenia w pole,

<sup>33</sup> Tamże, s. 5.

w mundurze polowym Feldgrau, z kurtką zapinaną na osiem guzików, i naramiennikami, na których znajdował się numer pułku, oraz w tak charakterystycznej pikielhaubie, na której mogli dostrzec połyskujące metalowe elementy i gdzie poza szpikulcem mieścił się także orzeł. Do tego dochodził jeszcze skórzany pas z klamrą, do którego mocowano ładownice oraz pochwę na bagniet. Po prawej stronie, przy nodze, trzymał Władysław karabin z nasadzonym nań bagnietem. Uważny obserwator mógł dostrzec zarys zrolowanego wokół tornistra płaszcz przeciwdeszczowego. Nie mogło zabraknąć menażki, manierki oraz przeznaczonej na jedzenie torby. W plecaku musiało znaleźć się miejsce na osobiste rzeczy – bieliznę, przybory higieniczne, zestaw do szycia, żelazną porcję, bandaże, zapalki, kartki pocztowe i in.<sup>34</sup> Radość, jaką musiała wywołać fotografia, mieszała się zapewne ze smutkiem, bo w końcu to najstarsze dziecko wyruszyć miało w obce, nieznane strony, oraz z niepewnością co do dalszej przyszłości tak jego, jak i najbliższych. Spotykało to wówczas coraz więcej wielkopolskich rodzin wysyłających swoich synów na daleką wojnę.



Koperta, w której zdjęcia zostały przesłane

<sup>34</sup> Więcej o wyposażeniu żołnierzy zob. R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera*, s. 98–100.



**Photographisches Atelier  
BRUNO GRUPE  
Truppenübungsplatz Warthelager.**

**Das Atelier befindet sich neben dem Offizier-Kasino.**

---

Aufgenommen durch: .....

Buch No. 6342 Kaset. 7

Datum der Aufnahme: .....

Liefertermin: .....

Bestellung: .....

Betrag: 3.50

Anzahlung: 3.50

Name des Bestellers: .....

Regt: Enderig Schwartz

Bemerkungen:

*Sappano Post  
Kishenpaysano  
L. Wogramite  
20*

---

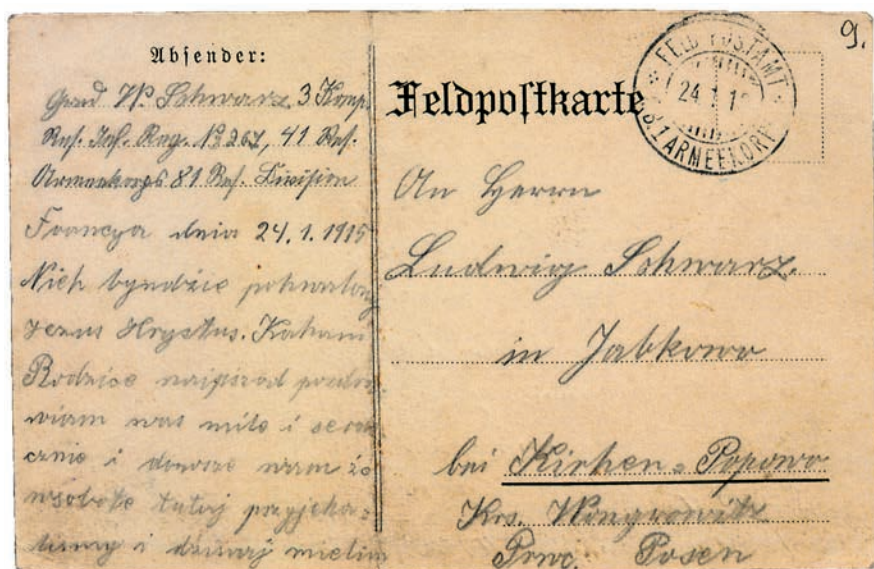
**Auslieferung einzelner Photographien einer  
Gesamt-Bestellung findet nicht statt.  
Bei Abholung von Photographien muss dieser  
Schein mitgebracht werden.**

Rachunek wystawiony za usługę fotograficzną z błędnie zapisanym nazwiskiem rodziny „Schwartz” (podobnie jak na kopercie)

## Na froncie francuskim

**P**odróż miała trwać cztery dni, jednak już w sobotę, 23 stycznia, sprawnie działająca niemiecka kolej dotarła na miejsce. Szlak przez Belgię wyznaczały kolejne zniszczenia pozostałe po stoczonych krwawych walkach z początku konfliktu, gdy wciąż jeszcze trwała tak zwana wojna ruchoma. Widoki szybko przebiegające za oknami pędzących pociągów były zwiastunem tego, co czekało na nie do końca świadomych wojny młodych i wciąż niedoświadczonych żołnierzy. Mijano

wsie i miasta, na których wojna odcisnęła już swoje piętno. Zniszczone, opuszczone przez mieszkańców domostwa świadczyły tylko o tym, jak bardzo odwieczny porządek i harmonia zostały naruszone przez wojenną burzę. Nieodłącznym elementem tego krajobrazu były groby, mogiły żołnierskie znaczące, podobnie jak zniszczone budynki, szlak, którym podążały wojskowe oddziały. Obrazy te pozostaną z żołnierzami w kolejnych miesiącach i latach wojny.



Pierwsza karta wysłana z Francji, 24 stycznia 1915 roku

Celem dalekiej podróży żołnierzy z Wielkopolski był rejon Sommy, a przystankiem końcowym miasto Peronne, dokąd pociągi dotarły późnym wieczorem. Tam właśnie oddziały 81. Rezerwowej Dywizji zostały wylądowane, a żołnierze odprowadzeni na krótki jedynie odpoczynek do starych koszar piechoty. Następnego dnia pułk pod dowództwem majora Goltza przemaszerował przed wizytującym oddziały Wilhelmem II, po czym udał się w pierwszą linię<sup>35</sup>. 81. Rezerwowa Dywizja Piechoty przejęła odcinek 42. Dywizji Piechoty pod Soyecourt, gdzie ulokowało się prawe skrzydło, do drogi Vermandovillers–Lihons, gdzie znalazły się stanowiska lewego skrzydła. 267. Rezerwowy Pułk Piechoty przejął

<sup>35</sup> F. Bast, *Königlich Preussisches Reserve*, s. 6.

odcinek 131. Pułku Piechoty, mieszczący się na północny zachód od Vermandovillers.

W momencie przybycia na front, w nocy z 24 na 25 stycznia, żołnierze znaleźli się w zupełnie innej niż dotychczas rzeczywistości. Zwycięstwa Niemców przemierzających Belgię, o których zapewne słyszeli, będąc jeszcze w kraju, ustąpić szybko musiały miejsca wojnie pozycyjnej, tak charakterystycznej dla konfliktu z lat 1914–1918. Do przeszłości odeszły już opracowywane latami niemieckie plany pokonania Francji w jednej rozstrzygającej losy wojny bitwie, po której nastąpić miało przerzucenie sił na wschód, przeciwko Rosji. Nadzieje na szybki powrót do domu zostały przekreślone podczas czterech wrześniowych dni 1914 roku w starciu nad Marną. Wobec przewagi, jaką zyskały wojska francuskie, armie niemieckie tworzące prawe skrzydło zarządziły odwrót w kierunku rzeki Aisne. Za nimi podążyły wkrótce także armie frontu środkowego i lewego skrzydła. Nie powiodła się niemiecka próba opanowania portów nad kanałem La Manche, co miało utrudnić Anglikom przerzut wojsk na front francuski. Na przełomie 1914 i 1915 roku obie strony pochłonęły prace ziemne mające na celu przygotowanie stanowisk do długotrwałej wojny pozycyjnej. Od Morza Północnego aż do granicy szwajcarskiej powstawała skomplikowana sieć okopów<sup>36</sup>.

Elementami tego nowego krajobrazu, obok rowów strzeleckich (niem. *Schützengraben*), stały się schrony ze sprzętem łącznościowym, punktami sanitarnymi i składami amunicji, rowy komunikacyjne łączące pierwsze linie z kolejnymi, umożliwiającymi wycofanie żołnierzy na tyły, rowy mieszkalne, strzelnicze i in.<sup>37</sup> Dla lepszej orientacji w tym podziemnym świecie pionierzy wyrabiali tabliczki informacyjne, by móc lepiej rozeznać się wśród wielu rodzajów rowów<sup>38</sup>.

Szczyty okopów poprzedzono drutami kolczastymi i drutami pod napięciem, zabezpieczano workami z piaskiem. Używano ich również, obok drewna i innych materiałów, do wzmacniania ścian okopów budowanych w linii łamanej, by utrudnić wrogowi ich zdobycie. Był to

<sup>36</sup> J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 1994, s. 342–343.

<sup>37</sup> M. S. Neiberg, *Front Zachodni 1914–1916. Od planu Schlieffena do Verdun i Sommy. Historia I Wojny Światowej*, t. 1, Poznań 2010, s. 102–103.

<sup>38</sup> J. Iwicki, *Z myślą o Niepodległej*, s. 75.

prawdziwy labirynt sięgający 2 km w głąb terytorium<sup>39</sup>. Konstrukcje te były zróżnicowane, na co wpływ miał rodzaj terenu, na którym je wznoszono. Okolice Artois w Pikardii charakteryzowało skaliste podłoże, idealne do drążenia głębokich rowów<sup>40</sup>. Inaczej przedstawiał się flandryjski teatr wojny, gdzie podmokłe tereny uniemożliwiały praktycznie podjęcie jakichkolwiek większych prac. Powstające tam okopy, niezbyt trwałe, przyjmowały formę nadbudówek, które wykładano workami z piaskiem i umacniano drewnianymi palami. Większy ogień nieprzyjacielskiej artylerii znosił jednak te prowizoryczne obiekty i prace musiały być wznawiane<sup>41</sup>.

Żołnierze pełnili służbę w rowie strzeleckim przez kilka dni, po czym wycofywani byli z okopów dla odpoczynku, co niestety nie trwało długo<sup>42</sup>. Miejscem kwaterunku dla żołnierzy przybyłych z Wielkopolski były dwie wsie, Marchelépot i Ablaincourt, znajdujące się w pobliżu frontu, leżące pomiędzy Amiens a Saint Quentin, odległe od linii bojowej o około 5 km. Przebywającym w okopach żołnierzom posiłki dostarczały kuchnie polowe, które docierały do rowów komunikacyjnych łączących tyły z pierwszą linią. Kuchnia przywożąca jedzenie dla Władysława i jego towarzyszy znajdowała się we wsi Vermandovillers, leżącej tuż obok Ablaincourt. Korzystano także z tego, co oferowali miejscowi, którzy z czasem powrócili w rodzinne strony i nauczyli się żyć w sąsiedztwie wojsk niemieckich. Żołnierze uzupełniali przydziały wojskowej żywności dzięki zakupom dokonywanym we francuskich sklepach, piekarniach, a także wojskowych kantynach. Otrzymywali też paczki z jedzeniem od bliskich.

Sprawne funkcjonowanie poczty polowej umożliwiające regularne przesyłanie listów i paczek było niezwykle ważną kwestią w życiu żołnierza, czy to w garnizonie, czy na froncie, jak i całej wojskowej administracji. Chodziło tutaj nie tylko o zachowanie kontaktów ze stronami rodzinnymi, ale i o paczki, w których wysyłano przede wszystkim jedzenie, co było

<sup>39</sup> B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1968, s. 47–48.

<sup>40</sup> J. Iwicki, *Z myślą o Niepodległej*, s. 38; J. Mazurkiewicz, *Los żołnierza*, s. 14; M. Neiberg, *Front Zachodni*, s. 99–100.

<sup>41</sup> B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj*, s. 47.

<sup>42</sup> Zob. tamże, s. 50–51; J. Mazurkiewicz, *Los żołnierza*, s. 13–14; J. Iwicki, *Z myślą o Niepodległej*, s. 40, s. 101–102; *Listy polowe z Belgii*, „Kurier Poznański” 1915, nr 120, s. 5.





Temat paczek i ich zawartości bardzo często pojawiał się w wymienianych przez Władysława z najbliższymi listach i kartach pocztowych. Warto nieco uwagi poświęcić tym ostatnim. Początkowo żołnierz wysyłał do domu karty „cywilne” z przedstawieniami charakterystycznych obiektów z miast, w których przebywał. Z okresu pobytu w Gnieźnie pochodzą pocztówki, na awersie których odbiorca mógł zobaczyć najważniejsze budynki miasta, takie jak katedra, seminarium duchowne, kościół farny oraz inne rozpoznawalne miejsca, jak chociażby lokalny park ze stawem. Nie brakowało wojskowej tematyki, czasem przyjmującej rysunkową postać, niekiedy w sposób satyryczno-propagandowy odnoszącej się do wydarzeń wojennych. Przedstawiano portrety dowódców i bohaterów oraz zaimprovizowane w atelier fotograficznym scenki, komentujące aktualne wydarzenia z frontów. Nie pomijano także tematyki świątecznej i śmierci. Wśród ilustracji z kart pocztowych Władysława odnaleźć można sceny z poligonów w Krzekowie pod Szczecinem i Biedrusku, przedstawiające żołnierzy po pozorowanej bitwie bądź też czekających ze swoimi miskami na jedzenie, czy zdjęcia obiektów wojskowych wchodzących w skład obozu – kasyna oficerskiego, stajni, kuchni, baraków i pomników wystawionych na chwałę cesarza i niemieckiego oręża.



Karta pocztowa z 13 grudnia 1914 roku ze scenami z poligonu Krzekowo pod Szczecinem

Przesyłana do domu korespondencja była opisywana jako *Feldpostkarte* lub, w przypadku listów, *Feldpostbrief*, czyli połowa karta bądź połowy list. Do słowa *Postkarte*, często już nadrukowanego, dopisywano przedrostek *Feld*. Będąc jeszcze w Krzekowie, Władysław zaczął przysyłać do domu pierwsze proste, beżowe karty, które drukowano w dziesiątkach milionów egzemplarzy, z gotowym już napisem *Feldpostkarte* bądź *Feldpostkorrespondenzkarte*. Poza tym było miejsce na dane nadawcy łącznie z dokładnymi informacjami o oddziale, w szeregach którego służył<sup>45</sup>. Z czasem nowe karty zupełnie wyparły z korespondencji Władysława nie tylko pocztówki „cywilne”, ale i te o tematyce wojskowej. Kart „cywilnych”, stanowiących dokumentację podróży, jakie odbywali żołnierze transportowani na fronty wojny, po opuszczeniu Wielkopolski Władysław przesłał jedynie cztery.

17 marca 1915 roku oddział opuścił dotychczas zajmowane kwatery i udał się w inne miejsce. W nocy z 27 na 28 marca rozpoczęto odwrót z frontu<sup>46</sup>. Podążając w kierunku Saint Quentin, każdej nocy pokonywano kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kilometrów. Skierowano się na północ w stronę granicy belgijskiej. Choć żołnierze doświadczyli już wojny na własnej skórze, widzieli zniszczenia dokonane przez maszynę wojenną i śmierć towarzyszy, to wciąż w plan ich służby wpisane były ćwiczenia i pozorowane walki przeprowadzane na tyłach frontu.

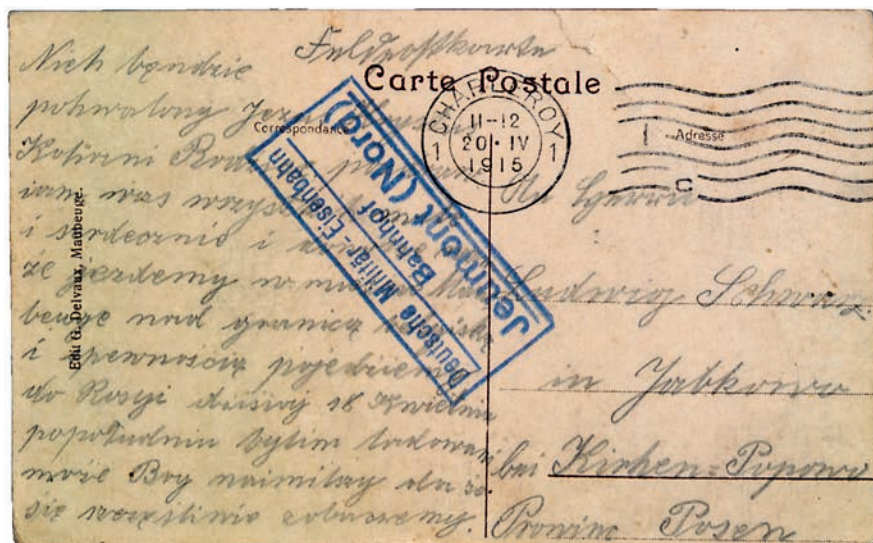
Przebywających w takich warunkach wojaków zastały święta wielkanocne, które w 1915 roku przypadły na początek kwietnia. Władysław już kilkanaście dni wcześniej prosił rodziców o przesłanie świątecznego jedzenia. Podobnie jak święta Bożego Narodzenia, także i Wielkanoc starano się godnie uczcić, zachowując w miarę możliwości świąteczne zwyczaje. Na froncie wschodnim odwiedzano ze święconką polskie kościoły, spędzano czas z rodakami z oddziału urządzając świąteczną ucztę, a nawet zawierano, na krótko chociaż, świąteczny pokój z przeciwnikiem, któremu po wyjściu z okopu niejednen uściśnął dłoń czy wymienił się

<sup>45</sup> P. Banaś, *Orbis Pictus. Świat dawnej karty pocztowej*, Wrocław 2005, s. 217–219; M. Baranowska, *Pocztówka jako wyraz wyobraźni masowej*, [w:] *Problemy wiedzy o kulturze: prace dedykowane Stefanowi Żółkiewskiemu*, red. A. Brodzka, M. Hopfinger, Wrocław 1986, s. 249.

<sup>46</sup> F. Bast, *Königlich Preussisches Reserve*, s. 15.



drobnymi podarkami, tym, co było pod ręką – papierosami, cygarami, cukierkami<sup>47</sup>.



Karta pocztowa z 20 kwietnia 1915 roku (data ze stempla pocztowego) z pieczętką niemieckiej kolei wojskowej. Stacja kolejowa Jeumont (Nord) – Deutsche Militär – Eisenbahn. Bahnhof Jeumont (Nord)

Pozostających na tyłach frontu żołnierzy poddano ponownie ćwiczeniom, których intensywność zwiększano każdego dnia. Objęły one najpierw poszczególne pułki, później natomiast przeprowadzano je już w ramach dywizji. 15 kwietnia wydane zostały rozkazy dotyczące przewiezienia oddziałów<sup>48</sup>. Po ponad tygodniu bez zmiany miejsca kwaterowania żołnierze ruszyli w dalszą drogę. 18 kwietnia rozpoczęli kolejny etap podróży, utwierdzając się w przekonaniu, że celem jest nowy front. Załadowani w Busigny i Le Cateau do pociągów, przejechawszy przez Maubeuge, Namur, Lüttich, Herbesthal zaledwie po trzech miesiącach opuścili zachodni teatr wojny. Straty bojowe pułku w okresie od 24 stycznia do 27 marca 1915 roku wyniosły: zabitych – 1 oficer, 21 podoficerów i szeregowych; rannych – 6 oficerów, 74 podoficerów i szeregowych. Siła bojowa pułku 1 kwietnia 1915 roku wynosiła 48 oficerów, 2869 podoficerów i szeregowych.

<sup>47</sup> Wielkanoc w rowach strzeleckich, „Kurier Poznański” 1915, nr 91, s. 5.

<sup>48</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami-Tarnowem 1915*, Poznań 2012, s. 76.

Poza 41. Rezerwowym Korpusem z zachodu wycofano także Korpus Gwardii załadowany w rejonie Strasburga w Alzacji, 119. Dywizję Piechoty jadącą z Mörchingen<sup>49</sup> i 11. Dywizję Bawarską, która wyruszyła z Valenciennes. Był to czas skrupulatnych przygotowań, prowadzonych w wielkiej tajemnicy przed nieprzyjacielem przez państwa centralne, do operacji mającej przynieść tak długo wyczekiwane rozstrzygnięcie walk na korzyść Niemiec i Austro-Węgier. O skali przedsięwzięcia świadczy fakt, że do transportu oddziałów trzeba było wykorzystać aż 500 pociągów. Później do przewożonych już jednostek dołączyć miał jeszcze X Korpus. Każdy oddział jechał inną trasą przez Niemcy oraz wyznaczoną miał inną stację końcową<sup>50</sup>. Nie dość, że należało utrzymać wszystko w tajemnicy, to jeszcze sama podróż nie była łatwa dla żołnierzy, którzy jechali niemal przez całą Europę, stłoczeni w pociągach, bez możliwości zatrzymania się na dłużej, by odpocząć. Dowodem na skuteczność niemieckiego planowania jest to, że przerzut znacznych sił z jednego frontu na drugi trwał od czterech do pięciu dni. „Nieprzerwana działalność wojskowych władz kolejowych została umożliwiona przez pracę na zmiany, za pomocą której podtrzymywano 24-godzinną służbę. Jakikolwiek spowolnienie przy wyładunku, wszelkie opóźnienia w odprowadzaniu składów oraz jakikolwiek wypadek kolejowy większych rozmiarów – stałyby się przeszkodą w napływananiu jednostek według ustalonego planu [...]”<sup>51</sup>. Po dotarciu na miejsce i wyładowaniu z pociągów, należało jeszcze dotrzeć do punktu koncentracji znacznych sił, poruszając się często po złych kamienistych bądź piaszczystych drogach. Dopomagały sojusznicze oddziały austro-węgierskie, które m.in. dostarczyły lżejszych niż niemieckie wozów taborowych<sup>52</sup>.

Po opuszczeniu Belgii dalsza droga 267. Rezerwowego Pułku Piechoty wiodła przez Akwizgran, Düsseldorf, Osnabrück, Harburg, Wittenberge, Ludwigslust, Pasewalk aż do miejsca, z którego żołnierze wyruszyli – do Szczecina. Przekonani, że ich celem są Prusy Wschodnie

<sup>49</sup> Morhange – miejscowość i gmina we Francji w departamencie Mozela.

<sup>50</sup> Zob. mapa z liniami transportowymi w E. Ratzenhofer, *Koncentracja kolejowa do bitwy pod Gorlicami-Tarnowem (kwiecień 1915)*, [w:] „Bellona. Dwumiesięcznik wojskowy wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy”, 1931, t. 37.

<sup>51</sup> E. Ratzenhofer, *Koncentracja kolejowa*, s. 77.

<sup>52</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 77.

i zasilenie szeregów armii feldmarszałka Hindenburga, położyli się spać. Poranek jednak zweryfikował ich przypuszczenia, gdy kolejne mijane stacje potwierdzały, że trasa podróży wiodła jednak nie na wschód, ale na południe<sup>53</sup>. Pociąg mijał kolejne miejscowości, kierując się ku Galicji, Opole, Kędzierzyn, Katowice, Dziedzice, Oświęcim, Skawinę<sup>54</sup>. Na Śląsk dotarli po trzech dniach. 22 kwietnia stanęli u celu, którym była Wieliczka<sup>55</sup>. Tam zostali wyładowani z pociągów i ponownie ruszyli pieszo na front, który okazał się miejscem koncentracji. Podążając przez Radzikowice, Tymbark, Limanową, Wolę Marcinkowską, dotarli do Bieśnik położonych niedaleko Gorlic<sup>56</sup>.

## **Na froncie wschodnim – przełamanie rosyjskich linii pod Gorlicami i dalszy marsz**

Sytuacja na początku 1915 roku wymagała podjęcia zdecydowanych kroków, bowiem dotychczasowe działania nie zapowiadały pomyślnego zakończenia dla którejkolwiek z walczących stron. Żołnierze na froncie zachodnim trwali na swych pozycjach okopani, zabezpieczeni drutami kolczastymi, oddzieleni od siebie pasem ziemi niczyjej, niewielkie zdobycze terytorialne okupując znacznymi stratami w ludziach. Na wschodzie do wykształcenia się nieprzerwanej linii okopów nie doszło. Wciąż zatem istniała możliwość prowadzenia wojny ruchomej, co zresztą wyzyskali Rosjanie, którzy wraz z nowym rokiem stopniowo zajmowali coraz większe tereny Galicji<sup>57</sup>. Zagrożone były Węgry, które obawiać się mogły rosyjskiej ofensywy poprowadzonej przez Karpaty, a od zachodu do walki szykowały się Włochy. Próby przebicia się do oblężonego wówczas przez Rosjan Przemyśla, choć podejmowane przy wsparciu

<sup>53</sup> F. Bast, *Königlich Preussisches Reserve*, s. 18.

<sup>54</sup> E. Ratzenhofer, *Koncentracja kolejowa*, s. 77.

<sup>55</sup> F. Bast, *Königlich Preussisches Reserve*, s. 23, podaje, że pułk został wyładowany z pociągów 23/24 kwietnia 1915 roku w miejscowości Podlesie k. Krakowa, skąd miał pomaszerować do Wieliczki.

<sup>56</sup> Tamże, s. 24.

<sup>57</sup> J. Pajewski, *Historia powszechna*, s. 354–355. O sytuacji w Galicji pisze w swoim pamiętniku Władysław Szczurkiewicz, komisarz wojskowy Legionów Polskich. Zob. W. Szczurkiewicz, *Pamiętnik komisarza wojskowego Legionów Polskich Naczelnego Komitetu Wojskowego (1914–1918)*, wyd. i oprac. N. Delestowicz, A. Kucharska, współpraca M. Baum-Gruszowska, Poznań–Pilzno 2021.

niemieckiego sojusznika w postaci Armii Południowej, w skład której weszły oddziały niemieckie i austro-węgierskie pod dowództwem gen. Aleksandra von Linsingena, zakończyły się niepowodzeniem. 22 marca 1915 roku twierdza Przemyśl została opanowana przez oddziały rosyjskie. Okres ten, od początku roku do marca, był dla Austro-Węgier pasmem klęsk. Sytuacja Niemców, którzy na przeciwległym krańcu tej areny wojennej w lutym wyparli ostatecznie Rosjan z terenów Prus Wschodnich, również nie przedstawiała się pomyślnie<sup>58</sup>. Dodatkowo austro-węgierski sojusznik wciąż słał prośby o pomoc.

W marcu szef niemieckiego sztabu gen. Erich von Falkenhayn postanowił udzielić Austro-Węgrom wsparcia. Rozpoznawszy sytuację w jakiej znalazł się sojusznik oraz stan jego armii, 10 kwietnia przedstawił plan operacji cesarzowi Wilhelmowi II, a 13 kwietnia o wszystkim poinformował swojego austro-węgierskiego odpowiednika Conrada von Hötzendorffa. W tym momencie trwały już prace nad formowaniem nowej niemieckiej armii. Ważnym elementem miała być silna artyleria. Atak połączonych sił niemieckich i austro-węgierskich pod wspólnym dowództwem planowano przeprowadzić z rejonu Gorlic-Tarnowa<sup>59</sup>. Dla zmylenia przeciwnika w tym samym czasie na różnych odcinkach frontu, tak zachodniego, jak i wschodniego, wciąż prowadzono działania zaczepne, m.in. 22 kwietnia 1915 roku pod Ypres, po raz pierwszy na froncie zachodnim użyto gazów bojowych<sup>60</sup>.

Na front wschodni trafiły oddziały doświadczone już w bojach toczone we Francji, wśród nich 41. Rezerwowy Korpus wraz z 81. i 82. Rezerwową Dywizją. Korpus ten liczył 18 batalionów, 4 szwadrony oraz 108 dział, łącznie w jego szeregach służyło 20 tysięcy oficerów i żołnierzy<sup>61</sup>. Wraz z innymi sprowadzonymi z Francji jednostkami wszedł w skład nowo utworzonej 11. Armii dowodzonej przez gen. von Mackensena, która wspólnie z 4. Armią austro-węgierską podjąć miała natarcie. 357 tysięcy 400 żołnierzy państw centralnych miało naprzeciwko siebie 219 tysięcy Rosjan, którzy od 25 kwietnia wiedzieli już o koncentrowaniu

<sup>58</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa*, s. 254.

<sup>59</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 53–54.

<sup>60</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna*, s. 277, 279, 282.

<sup>61</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 72.

znaczących sił niemieckich i austro-węgierskich, oraz silne rosyjskie pozycje umacniane od pięciu miesięcy. Dzięki prowadzonym pracom powstały trzy linie okopów, z których druga i trzecia górowały nad pierwszą<sup>62</sup>.

Pozycje 41. Rezerwowego Korpusu znalazły się na wzniesieniach nad Gorlicami, gdzie 81. Rezerwowa Dywizja tworzyła lewe skrzydło, zaś 82. prawe, a jej zadaniem było zdobycie samego miasta<sup>63</sup>. Pod koniec kwietnia na froncie wciąż panował spokój. Natomiast „trwało wojenne życie i ruch na tyłach. Prawie nie do objęcia wzrokiem były masy oddziałów, które maszerowały na drogach wiejskich z i na front albo rozkładały swoje obozy w pobliżu dróg. Widziano tabory wszelkiego rodzaju, kolumnę mostową dywizji i korpusu, kierowców, piekarnie polowe. Pomiedzy tym leżały ogromne ilości amunicji najróżniejszych kalibrów, zebrane w niezliczonych stosach”<sup>64</sup>.

2 maja o 6.00 rano niemiecka i austriacka artyleria rozpoczęły czterogodzinny ostrzał rosyjskich pozycji. Dowódca 41. Rezerwowego Korpusu Piechoty gen. Herman von François odnotował: „Szósta! Wystrzał 120-milimetrowego działa na wzgórzu 696 stanowi sygnał, na który wszystkie baterie, od armat polowych po ciężkie moździerz, otwierają ogień na pozycje rosyjskie. Rozlega się grzmot i huk, trzask i jęk, gdy 700 dział miota w powietrze syczący grad żelaza i stali. Pociski wybuchają na ziemi, wznosząc grudy ziemi, odłamki drewna i inne szczątki na wiele metrów w powietrze”<sup>65</sup>. O godzinie 10.00 przeniesiono ostrzał na dalsze pozycje, a do ataku ruszyła piechota. Niestety, nie wszędzie ogień artylerii przyniósł spodziewane rezultaty, o czym przekonali się żołnierze Rezerwowych Pułków Piechoty Nr 267, 268 i 269, którzy, ruszając do natarcia, trafili pod ostrzał rosyjskiej piechoty. Sytuacja była na tyle ciężka, że konieczne stało się przesunięcie dodatkowych sił dla wzmocnienia lewego skrzydła, w skład którego oddziały te wchodziły<sup>66</sup>. Tego samego dnia jeszcze opanowano bronione przez stronę rosyjską Gorlice, które zostały poważnie zniszczone. Palify się leżące w okolicy szyby naftowe,

<sup>62</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna*, s. 283; L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 62.

<sup>63</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 80, 88–89.

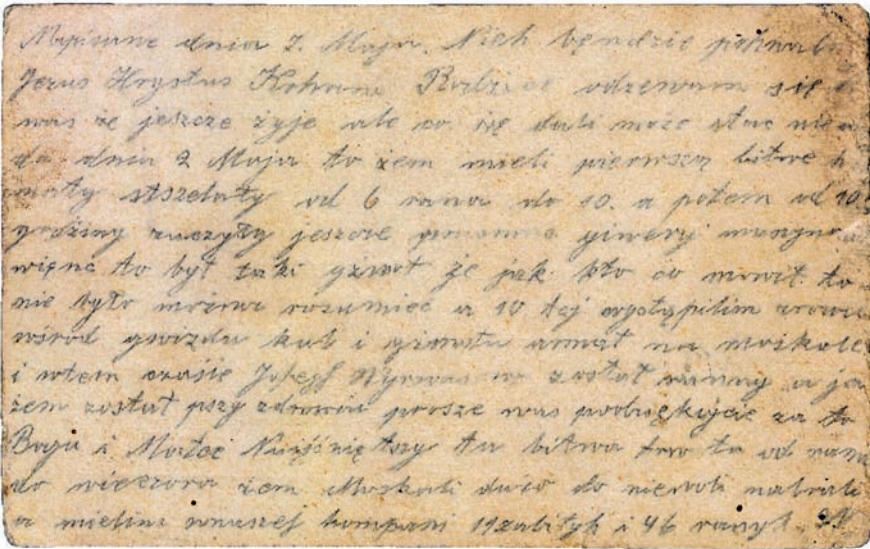
<sup>64</sup> J. Centek, *Korpus Gwardii w bitwie pod Gorlicami*, Warszawa 2015, s. 49–50.

<sup>65</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 86.

<sup>66</sup> M. Klimecki, *Gorlice 1915*, Warszawa 1991, s. 92–93.



co świadkom przywodziło na myśl wręcz przedsiónek piekła<sup>67</sup>. Opanowano pierwsze rosyjskie linie, przesuając swoje pozycje na głębokość od 6 do 10 km w głąb terytorium przeciwnika<sup>68</sup>. Wynik walk nie był jednak jeszcze rozstrzygnięty. Następnego dnia Rosjanie wciąż stawiali zaciekły opór. Dwa dni po rozpoczęciu ataku doszło do przełamania w wielu miejscach rosyjskiej drugiej linii. Niemcy powoli odbijali Galicję z rosyjskich rąk. Rosjanie nie byli w stanie skutecznie przeciwstawić się naporowi przeciwnika. Jednak sukcesy te sojusznicy okupili dużymi stratami. Tylko 2 maja 41. Rezerwowy Korpus stracił ponad 2 tysiące ludzi. W ciągu pierwszych kilku dni walk, do 5 maja, straty 11. Armii sięgnęły 20 tysięcy żołnierzy<sup>69</sup>.



Karta pocztowa z 7 maja 1915 roku

O rozmachu akcji pod Gorlicami świadczy kilkudniowa przerwa w korespondencji. Dopiero 7 maja Władysław znalazł czas na to, by przekazać bliskim swoje wrażenia z galicyjskiego frontu. Ze względu na dynamikę prowadzonych działań, a także brak dobrych dróg, jak i pojazdów motorowych, oddalenie od linii kolejowych, pojawiły się problemy

<sup>67</sup> A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 187.

<sup>68</sup> M. Klimecki, *Gorlice*, s. 97.

<sup>69</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 103.



z aprowizacją i pocztą, na którą trzeba było czekać znacznie dłużej niż podczas pobytu we Francji<sup>70</sup>. O tym, co działo się na wschodzie, informował czytelników „Przewodnik Katolicki”. 9 maja pisano: „położenie zmieniło się o tyle, że wskutek silnego ataku sprzymierzonych wojsk niemieckich i austriackich, front wojsk rosyjskich od ujścia Dunajca do Wisły aż ku Węgrom w kilku miejscach został przełamany i wygięty. Usiłowania Rosyan, podejmowane z nadzwyczajną uporczywością w celu przełamania stanowisk austriackich [...] były bezowocne [...]”<sup>71</sup>.

Wojska państw centralnych parły naprzód w pogoni za uchodzącym przeciwnikiem, po drodze odbijając z rosyjskich rąk kolejne wsie i miasta. W połowie maja przygotowywano się do działań zmierzających do przejścia Przemyśla, potężnej twierdzy opanowanej przez Rosjan w marcu tego samego roku. Dokonywano rozpoznania terenu, w tym lotniczego, dochodziło do kolejnych starć, aż w końcu udało się opanować przyczółki na Sanie, po czym nastąpiła dłuższa przerwa spowodowana wyczerpaniem się amunicji. Mimo to sytuacja sprzyjała Niemcom i Austro-Węgrom. Rosyjskie oddziały, o ile zdolne były do odpierania nieprzyjacielskich ataków, o tyle nie były w stanie same przeprowadzić skutecznego natarcia. 20 maja Władysław odnotował w jednym z listów, że znajduje się wraz z oddziałem pod Jarosławiem, miastem leżącym między Rzeszowem a Przemyślem. Dziesięć dni później rozpoczęły się decydujące walki o drugie z miast, które ostatecznie zdobyto 3 czerwca. Nie poprzez szturm jednak, jak planowano, ale zajmując je po Rosjanach, którzy wycofali się w nocy z 2 na 3 czerwca, pałac znajdujące się jeszcze w mieście zaopatrzenie i wysadzając mosty na Sanie<sup>72</sup>. Dotychczasowe sukcesy pozwoliły odsunąć zagrożenie rosyjskie, jakie do niedawna jeszcze groziło Węgrom. Ponownie przyszedł czas na reorganizację oddziałów i uzupełnienie szeregów żołnierzami przerzuconymi z Francji i z innych odcinków frontu wschodniego na front galicyjski. Uruchomiono także linie kolejowe wiodące aż do Przemyśla.

<sup>70</sup> M. Klimecki, *Gorlice*, s. 102; L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 110.

<sup>71</sup> *Wiadomości bieżące – W Galicyi Zachodniej i Karpatach*, „Przewodnik Katolicki” 1915, nr 19, s. 232.

<sup>72</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 121.



Karta pocztowa z 16 czerwca 1915 roku z pieczętką Rezerwowego Lazaretu Połowego nr 120 – Res. Feldlazarett No 120

W połowie czerwca Władysław poinformował bliskich o swojej chorobie, która była na tyle poważna, że musiał przerwać służbę i stawić się w lazarecie połowym. Potrzebnej żołnierzom pomocy medycznej udzielali lekarze i sanitariusze, którzy wraz z wozami sanitarnymi, wyposażeni w potrzebny ekwipunek, towarzyszyli oddziałom, by w razie konieczności rozłożyć prowizoryczne punkty medyczne w pobliżu miejsc toczonych walk. Szpitale lokowano w obiektach znajdujących się w okolicy, a więc w szkołach, budynkach gospodarczych, kościołach, piwnicach, a także na osłoniętych przez zabudowania podwórzach<sup>73</sup>. Wykorzystywano jednak nie tylko wnętrza, ale i to wszystko, co można było znaleźć w środzisku, a co mogło przydać się podczas niesienia ulgi rannym, jak np. bieliznę, którą darto, by służyła za opatrunki. Umożliwiło to zaoszczędzenie własnych zapasów, a w gorszym przypadku zastępowało już wyczerpane<sup>74</sup>. Zmagano się z brakami w sprzęcie medycznym,

<sup>73</sup> Zob. A. Majkowski, *Pamiętnik z wojny europejskiej*, s. 420; B. Potrykus, *Wspomnienia Kaszuba spod Verdun*, Warszawa 1937, s. 58–59; W. Jacobson, *Z armią Klucka na Paryż*, s. 83.

<sup>74</sup> Zob. A. Majkowski, *Pamiętnik z wojny europejskiej*, s. 189, 441; B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj*, s. 45; *Przygody wojenne ulana*, „Kurier Poznański” 1914, nr 204, s. 3.

także tym przeznaczonym do transportu rannych. Na ten cel rekwirowano wozy, a nawet rowery<sup>75</sup>. Pomocy medycznej wymagali nie tylko ranni żołnierze. Wielu zapadało na choroby spowodowane bardzo często przez warunki, w jakich przebywali. Wilgoć i chłód wywoływały reumatyzm, stopę okopową, problemy z pęcherzem i płucami. Zmniejszane w ciągu trwania wojny racje żywnościowe, a przede wszystkim jakość podawanego żołnierzom jedzenia, były przyczyną chorób jelit i biegunki<sup>76</sup>. Wojakom doskwierały również choroby zakaźne. Jednym z terenów, na których najbardziej obawiano się rozwoju tyfusu był, obok frontów tureckiego i bałkańskiego, właśnie front wschodni. Starano się walczyć z insektami nękającymi żołnierzy – wszami, pchłami, komarami, tak domowymi środkami, jak i odgórnymi działaniami polegającymi na prowadzeniu odwyszalni i łaźni, w których żołnierze pozbywali się kłopotliwych towarzyszy okopowej wojny. Apelowano o przestrzeganie higieny, tam gdzie było to możliwe. Aby uchronić się przed epidemiami, wprowadzono masowe szczepienia<sup>77</sup>. Bywało, że w szeregach jednostek więcej żołnierzy padało ofiarami chorób, niż odnosiło rany w trakcie walk<sup>78</sup>.

Dla wielu żołnierzy znalezienie się w lazarecie było przepustką na powrót do domu. Liczono na odniesienie rany, która nie byłaby zbyt poważna, ale pozwalała na uzyskanie urlopu. Był to tzw. *Heimatschuss*, czyli „postrzał na wyjazd do domu”<sup>79</sup>. Władysław również miał nadzieję na taki obrót spraw.

Ostatecznie jednak, po tygodniowym pobycie w lazarecie, powrócił do swojej kompanii. Znajdowała się ona wówczas w okolicach zdobytego 22 czerwca Lwowa i wkrótce przekroczyła granicę pomiędzy niedawnymi zaborami. Był to koniec kampanii w Galicji. Już wcześniej jednak podjęto decyzję o kontynuowaniu działań. Siły skierowano na północ do Królestwa Polskiego. Planowano poprowadzić ofensywę na

<sup>75</sup> W. Jacobson, *Z armią Klucka na Paryż*, s. 71–72.

<sup>76</sup> A. Chwalba, *Samobójstwo Europy*, s. 440. Zob. *Z listu z pola walki*, „Dziennik Poznański” 1915, nr 32, s. 4; K. Małek, *Z Mazur do Verdun*, s. 236; B. Potrykus, *Wspomnienia Kaszuba*, s. 61.

<sup>77</sup> A. Chwalba, *Samobójstwo Europy*, s. 441–442. Warto dodać, że dzięki podjętym wówczas badaniom udało się wynaleźć szczepionki na czerwonkę oraz dur brzuszny.

<sup>78</sup> K. Raszewski, *Wspomnienia z własnych przeżyć*, s. 118.

<sup>79</sup> B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj*, s. 65.

ograniczonym przez rzeki Wisłę i Bug terenie, kierując się na Lublin, Chełm i dalej na Brześć Litewski. Wsparciem dla wojsk operujących dotychczas w Galicji miały być armie kierujące się na północny wschód od Warszawy oraz wprost na Warszawę. Prawe skrzydło, złożone z niemieckiej 11. Armii, nowo utworzonej Armii Bugu, austro-węgierskiej 1. i 4. Armii, iść miało od południa w kierunku na Brześć Litewski<sup>80</sup>. Wśród stających do kolejnej kampanii przeciwko Rosjanom znalazły się oddziały podążające z Prus Wschodnich pod wodzą generałów z dowództwa frontu wschodniego – Paula von Hindenburga i jego szefa sztabu Ericha Ludendorffa. Dokonano też kolejnej reorganizacji sił, tworząc nową Armię Bugu, w skład której wszedł m.in. 41. Rezerwowy Korpus, pod dowództwem gen. von Linsingena<sup>81</sup>. Reorganizację zakończono w połowie lipca.

Siły niemieckie i austro-węgierskie sukcesywnie się przemieszczały. Zdobytych terenów jednak nie pozostawiano bez opieki. Ziemie te zagospodarowywano, obsiewając je zbożem, angażując w prace polowe własnych żołnierzy, a do uprawy pól sprowadzając specjalne maszyny.

Prace na roli toczyły się również w rodzinnych stronach żołnierzy, a pobyt na froncie nie oznaczał braku zainteresowania tym, co działo się w domu. Dopytywano o to, jak radzili sobie bliscy z pracami w polu, domowymi zajęciami, jak dzieciom szła nauka. Sytuacja pozostałych w kraju bliskich nie była łatwa. Wraz z początkiem wojny zaczęło brakować rąk do pracy i to zarówno na wsi, jak i w mieście. Opuszczone przez mężczyzn stanowiska pracy zająć musiały kobiety, a w robotach polowych już wkrótce pomagać zaczęli jeńcy wojenni<sup>82</sup>.

14 lipca żołnierze opuścili wieś, w której dotychczas przebywali. Później skierowani zostali do walki. Mimo klęsk, jakie Rosjanie ponieśli w Galicji, nadal byli trudnym przeciwnikiem.

<sup>80</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna*, s. 284–285.

<sup>81</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 156–157, 162.

<sup>82</sup> M. Szczepaniak, G. Tyrcham, *Codziennosc lat*, s. 25. Zob. L. Trzeciakowski, *Wielkopolska w latach I wojny światowej i w przededniu powstania*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 2, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1973, s. 725.

## Koniec służby

**N**a przełomie lipca i sierpnia Rosjanie podjęli decyzję o odwrocie. Ich wojska pod wpływem naporu armii niemieckich cofały się na całej linii frontu. 31 lipca zajęto Lublin, zaś następnego dnia opanowany został Chełm, a wkrótce twierdza Dęblin (Iwangorod). Rosjanie ewakuowali z ziem polskich wyposażenie fabryk. Opróżniano też magazyny wojskowe<sup>83</sup>. Wreszcie, o poranku 5 sierpnia, udało się Niemcom opanować Warszawę. W „Przewodniku Katolickim” informowano ciekawych wydarzeń na frontach wojny czytelników: „W środkowej części wschodniej widowni bojowej zajęte zostały fortece Warszawa i Dęblin, o czym doniesiono z głównej kwatery w zeszły czwartek przed południem. Wojska księcia Leopolda [bawarskiego – przyp. A.K.] przełamały poprzednio podwójną linię fortów przed Warszawą, wobec czego Rosjanie wycofali z miasta swe tylne strażę, z których kilka tysięcy dostało się do niewoli podczas walk o przejście przez Wisłę na przedmieście Pragę. Do Dęblina wkroczyły [...] wojska austriackie, a rosyjskie wojsko wycofało się na północ, aby ująć oskrzydleniu. Czy Rosyanom uda się wszystkie swe armie bez większych strat zawczasu wysunąć z kleszczy, jakie je obejmują z północy i południa, to czas dopiero pokaże. W każdym razie utrata Warszawy i Dęblina jest dla Rosyi bardzo dotkliwym ciosem”<sup>84</sup>.

Pięć dni później doszło do starcia z Rosjanami nad torem kolejowym wiodącym z Chełma do Brześcia. Była to jedna z wielu potyczek tej wojny. O tym, co wówczas się działo poinformował bliskich Władysława w obszernym liście Kazimierz Sicyński<sup>85</sup>. Ten trzydziestolatek pochodzący z południa Wielkopolski, z Krzywina pod Kościanem, absolwent

<sup>83</sup> M. Klimecki, *Gorlice*, s. 117.

<sup>84</sup> *Wiadomości bieżące – W środkowej części wschodniej widowni bojowej*, „Przewodnik Katolicki” 1915, nr 33, s. 397.

<sup>85</sup> W okresie międzywojennym Sicyński mieszkał w Bydgoszczy. W 1923 roku przeniósł się do Poznania. Zamieszkał przy ul. Mazowieckiej na Sołaczu. Objął stanowisko dyrektora banku, a następnie zajął się kupiectwem. Od 1931 r. był członkiem korporacji akademickiej Chrobria. M. Paluszkiwicz, J. Szews, *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1918*, Poznań 2000, s. 176; M. Zajęcki, *Album academicorum. Biogramy członków Korporacji Akademickiej Chrobria (1921–1939)*, Zakrzewo 2011, s. 226; APP, *Kartoteka Ewidencji Ludności Miasta Poznania 1870–1931*, s. 866; Archiwum Państwowe w Poznaniu oddział w Lesznie (dalej APPL), *USC Krzywini, urodzenia*, 1885, s. 11.

gimnazjum leszczyńskiego, spełnił ostatni obowiązek wobec poległego kompana. Nie tylko spisał ostatnie chwile żołnierza, ale zatroszczył się o to, by jego osobiste przedmioty odesłano do rodziny, a szczątki pochowano w zbiorowej mogile. Pisał o poległym, jako o „dobrym towarzyszu”, choć sam Władysław nigdy nie wspominał o nim, ani też o innych wojakach, z którymi przyszło mu pełnić służbę. W listach Władysława przewijali się jedynie krewni i znajomi z rodzinnych stron, przebywający na innych frontach.

List o ostatnich momentach służby Władysława sporządzony został w marcu 1916 roku, a zatem dopiero po ponad pół roku bliscy dowiedzieć się mogli, co przytrafiło się ich 21-letniemu synowi. Wcześniej otrzymali oficjalne zawiadomienie o jego śmierci, skreślone na początku października 1915 roku przez porucznika rezerwy i dowódcę kompanii Metznera. Była to jednak jedynie krótka wiadomość skierowana do matki. W piśmie odnotowano błędną datę śmierci – 10 września. Być może to nieuwaga sporządzającego, a być może to wynik bałaganu panującego w dokumentacji, spowodowanego przez liczne straty ponoszone wówczas przez oddziały.

Dzień po śmierci Władysława, 11 sierpnia, podjęto ostateczną decyzję o kontynuowaniu operacji w kierunku północno-wschodnim<sup>86</sup>. Była to ostatnia ofensywa przeprowadzona w ramach tej kampanii. Niemiecka machina wojenna w dalszym ciągu przetaczała się przez front wschodni. Państwa centralne odnotowywały na swoim koncie kolejne sukcesy. W sierpniu zdobyto jeszcze m.in. Brześć Litewski, z którego wcześniej ewakuowali się Rosjanie. We wrześniu działania prowadzone przez Mackensena dobiegły końca. Rozpoczęło się wycofywanie oddziałów, które potrzebne były teraz znowu na zachodzie Europy, we Francji<sup>87</sup>. Pod koniec roku front ustabilizował się na linii od Zatoki Ryskiej przez Dźwińsk i Pińsk do Tarnopola<sup>88</sup>. Operacje przeprowadzone w 1915 roku na froncie wschodnim oddaliły zagrożenie od Austro-Węgier, doprowadziły do skrócenia frontu, a ich pomyślny przebieg cieszył żołnierzy. Nie przyniosły niestety wyczekiwanego rozstrzygnięcia, jakim miało być

<sup>86</sup> L.R. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami*, s. 184.

<sup>87</sup> Tamże, s. 188.

<sup>88</sup> J. Pajewski, *Historia powszechna*, s. 393.



zawarcie osobnego pokoju z Rosją. Armia rosyjska, mimo że pokonana i osłabiona, nie została rozbita, lecz zdołała wycofać się za Wisłę i wciąż wiązała siły państw centralnych. Wojna trwała nadal.



Rosyjska kopia i odwrotność tej kartej. Tekst jest napisany w rękopisie i zawiera informacje o adresacie i nadawcy, a także o miejscu i dacie nadania. Widać również fragmenty tekstu, który był na odwrocie karty pocztowej.

Rewers i awers ostatniej karty przesłanej przez Władysława rodzinie z 9 sierpnia 1915 roku



Koperta, w której dotarł do rąk bliskich Władysława list od Kazimierza Szczyńskiego, 12 marca 1916 roku (data ze stempla pocztowego)

Śmierć Władysława na froncie wschodnim nie oznaczała końca trosk jego najbliższych. Na wojnie wciąż służyli jego stryjeczni bracia, Antoni i Stanisław, zaś w 1917 roku wojsko upomniało się o brata Władysława, Maksymiliana i kolejnego brata stryjecznego, Waclawa (ur. 1898). Nieco informacji na temat ich udziału w I wojnie światowej przynoszą ponownie niemieckie listy strat, w których obaj bracia, zarówno Antoni, także służyący w szeregach 49. Pułku Piechoty, jak i Stanisław, zostali odnotowani jako jeńcy wojenni, przebywający w niewoli francuskiej. Pierwszy z nich pojawił się w marcowym wykazie z 1916, zaś drugi na początku 1917 roku, z adnotacją, że przebywał w obozie w Dinan<sup>89</sup>.

W czerwcu 1917 roku służbę wojskową rozpoczął Maksymilian, otrzymując przydział do artylerii pieszej. W okresie od października do grudnia tego samego roku stacjonował nad Styrem i Stochodem

<sup>89</sup> Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten, 03.03.1916, Ausgabe 897, s. 11501; Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten, 19.02.1917, Ausgabe 1377, s. 17616.

na wschodzie. Pod koniec roku awansował na starszego szeregowego. W ostatnim roku wojny został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy oraz mianowany kapralem. Na froncie zachodnim brał udział w letniej ofensywie w okolicach Verdun. Wraz z początkiem 1919 roku został podoficerem. Dwukrotnie w czasie służby wojskowej przebywał w lazarecie<sup>90</sup>.

W sierpniu 1917 roku ponownie nazwisko rodziny z Jabłkowa i Raczkowa pojawiło się na listach strat. Tym razem notatka dotyczyła Wacława, który odniósł lekką ranę<sup>91</sup>. Ostatni rok wojny przyniósł kolejne wiadomości z frontów. W drugiej jego połowie okazało się, że Wacław zaginął<sup>92</sup>. Jego brat, Stanisław, w tym samym mniej więcej czasie najprawdopodobniej powrócił z niewoli, bowiem taka informacja znalazła się na liście strat z sierpnia 1918 roku<sup>93</sup>. Wkrótce jednak okazało się, że 27-letni Stanisław zmarł w wyniku choroby<sup>94</sup>. W końcu jednak z frontów dotarły dobre wieści. Okazało się, że Wacław, wcześniej uznany za zaginionego, znalazł się w niewoli<sup>95</sup>. Ostatecznie jeńcy wojenni powrócili w rodzinne strony, a 28 lutego 1919 roku z wojska zwolniony został również Maksymilian, by powrócić do bliskich i przerwanej kilka lat wcześniej pracy.

Warto w tym miejscu również spojrzeć na sytuację obu wsi – Jabłkowa i Raczkowa – pod względem poniesionych ofiar za cesarza i niemiecką ojczyznę. Akta z Urzędu Stanu Cywilnego, mieszczącego się w czasie wojny w Kakulinie (Alden), a później w okresie międzywojennym w Popowie Kościelnym i Skokach, przynoszą informacje o grupie kilkudziesięciu mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek zmarłych lub poległych w wyniku działań wojennych. W grupie tej znalazło się 17 młodych

<sup>90</sup> *Militär Dienstzeitbescheinigung*, wydany w Berlinie 21 marca 1942 roku (archiwum prywatne Sylwii Widzińskiej).

<sup>91</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten*, 28.08.1917, Ausgabe 1597, s. 20290.

<sup>92</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten*, 01.08.1918, Ausgabe 2030, s. 25393.

<sup>93</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten*, 16.08.1918, Ausgabe 2053, s. 25668.

<sup>94</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten*, 18.09.1918, Ausgabe 2110, s. 26366.

<sup>95</sup> *Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten*, 30.10.1918, Ausgabe 2183, s. 27336.

mieszkańców obu wiosek (10 z Jabłkowa i 7 z Raczkowa). Z każdym kolejnym rokiem wojny umierało ich coraz więcej. O ile w 1914 roku był to 1 żołnierz, o tyle w ostatnim roku konfliktu było to już 7 młodych osób. [Informacje z tych dokumentów zebrane zostały w tabeli umieszczonej na stronach 80–82. Zachowano zapis w języku niemieckim].

Większość poległych miała mniej niż 30 lat i służyła w pułkach piechoty, także tych rezerwowych (niem. *Infanterie Regiment* lub *Reserve Infanterie Regiment*). Wszyscy ci żołnierze byli katolikami, przeważnie stanu wolnego (niem. *ledig*). Jedynie trzech ożeniło się przed wybuchem konfliktu (niem. *verheiratet*). Przed wojną pracowali głównie jako robotnicy rolni lub byli po prostu określani jako synowie gospodarscy (niem. *Arbeiter, Landwirtschaftsliche Arbeiter, Wirtssohn*). Poza kilkoma wojakami, którzy zmarli w lazaretach w kraju bądź na froncie wschodnim, większość straciła życie na froncie zachodnim, w Belgii lub we Francji. Najczęstszą przyczyną śmierci były rany odniesione w czasie toczonych walk. Zazwyczaj w dokumentach określano przyczynę bardzo ogólnie, odnotowując po prostu, że śmierć została poniesiona w wyniku ran (niem. *infolge Verwundung*). W kilku przypadkach doprecyzowano przyczynę zgonu, podając informację o postrzale w głowę (niem. *Kopfschuss*), brzuch (niem. *Bauchschuss*), klatkę piersiową (niem. *Brustschuss*) bądź szyję (niem. *Halsschuss*). Najprawdopodobniej nie są to wszystkie ofiary konfliktu. Do tej listy z pewnością należałoby dopisać Stanisława Schwarza i Stanisława Kmiecika. Nie udało się jednak odnaleźć aktów zgonu, które mogłyby przynieść więcej szczegółów o okolicznościach ich śmierci.

Akt zgonu Władysława Schwarza został wystawiony 20 marca 1916 roku, czyli po pół roku od tragicznych wydarzeń, jakie rozegrały się przy torach kolejowych. W dokumencie tym zamieszczono podstawowe informacje o poległym, które dotyczyły z jednej strony jego życia prywatnego, a z drugiej służby w wojsku. Wiadomości o kolejnych zmarłych spływały do Urzędu Stanu Cywilnego nie tylko w latach 1914–1918, ale i w dwudziestoleciu międzywojennym należało od czasu do czasu sporządzić stosowny dokument dotyczący poległego bądź zmarłego żołnierza (stąd w tabeli ostatni zapis dotyczący zmarłego Stefana Piechowiaka został sporządzony w języku polskim). Pojedyncze akty zgonu wystawiano jeszcze w latach 30. XX wieku.



C.

Nr. 16

Alden am 20<sup>ten</sup> März 1916.

Vor dem unterzeichneten Standesbeamten erschien heute, bei Anwesenheit

nach \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
Der Kommandant des Königlich preussischen  
Regiments Infanterie Regiments Nr. 267  
wohnt in \_\_\_\_\_  
und zeigte an, daß der Militärarzt des 3. Bataillon  
dieses Regiments der letzte Lebens-  
wladislav Schwarz, ein und zwan-  
zig Jahre alt, Katholischer Religion,  
wohnt in Jabkowo-Gut,  
geboren zu Jabkowo-Gut am 10. März 1894,

\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
Kosch u. d. Hage Ludwig Schwarz  
und dessen Ehefrau Marianna ex:  
borna Bukiewicz, bei wofür  
zu Jabkowo-Gut,  
zu Rudka in Folge Verwundung

am \_\_\_\_\_  
des Jahres tausend neunhundert und fünfzehn  
\_\_\_\_\_ mittags um \_\_\_\_\_ Uhr  
verstorben sei.

Vorgelesen, genehmigt und

Der Standesbeamte.

Helbig

Akt zgonu Władysława Schwarza wystawiony w Urzędzie Stanu  
Cywilnego w Kakulinie (Alden), 20 marca 1916 roku

Tab. Lista zmarłych i poległych mieszkańców wsi Jabikowo i Raczkowo

Nazwisko i imię	Wiek	Stopień wojskowy	Zawód	Oddział	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania	Stan cywilny	Miejsce śmierci	Przyczyna	Data śmierci
Siodmiak Lorenz	22	Musketier	Landwirtschaftsftsliche Arbeiter	11 Kompagnie Infanterie Regiment Nr 54	Zbietka, Kreis Wongrowitz	Jabkowo Gut	I.	Blindgallen <sup>1</sup> im Lazarett	Infolge Verwundung	03.11.1914
Chlopicki Johann	24	Ersatz Reservist	Kutscher <sup>2</sup>	Magazin Fuhrpark Kolonna 4 II Etappen Inspektion der 7 Armee	Jabkowo, Kreis Wongrowitz	Jabkowo	I.	Laon im Lazarett, [Francja]	Infolge Verwundung	07.10.1915
Schwarz Wladislaus	21	Musketier	Arbeiter	3 Kompagnie Reserve Infanterie Regiment Nr 267	Jabkowo Gut, Kreis Wongrowitz	Jabkowo Gut	I.	Rudka, [front wschodni]	Infolge Verwundung	10.08.1915
Graczyk Franz	21	Musketier	Kutscher	5 Kompagnie Infanterie Regiment Nr 149	Miloslawitz, Kreis Wongrowitz	Jabkowo, Kreis Wongrowitz	I.	Verdun sudostlich Malancourt, [Francja]	Infolge Kopfschuss	18.05.1916
Fredrich Franz	30	Ersatz Reservist	Arbeiter	7 Kompagnie Reserve Infanterie Regiment Nr 224	Sady, Kreis Wongrowitz	Raczkowo	v.	Podhajce im Galizien [front wschodni]	Infolge Brustschuss	18.06.1916

<sup>1</sup> Błakaly, Prusy Wschodnie.<sup>2</sup> Doróżkarz.



Nazwisko i imię	Wiek	Stopień wojskowy	Zawód	Oddział	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania	Stan cywilny	Miejsce śmierci	Przyczyna	Data śmierci
Starosta Stanislaus	23	Musketier	Wirtssohn	6 Kompagnie Infanterie Regiment Nr 43	New York in Nordamerika	Jabkowo	I.	Nürnberg im Vereinslazarett [Niemcy]	Herz-lähmung <sup>3</sup>	29.08.1916
Smykowski Stephan	29	Musketier	Arbeiter	10 Kompagnie Infanterie Regiment Nr 91	Neuhausen <sup>4</sup> , Kreis Wongrowitz	Jabkowo, Kreis Wongrowitz	I.	Reims, [Francja]	Infolege Verwundung	17.04.1917
Majewski Andreas	20	Musketier	Arbeiter	12 Kompagnie Infanterie Regiment Nr 140	Miloslawitz	Jabkowo	I.	Berry au Bac, [Francja]	durch Brustschuss	04.05.1917
Mroczkowski Andreas	26	Gefreiter	Arbeiter	1 Kompagnie Reserve Infanterie Regiment Nr 211	Ahlenhof <sup>5</sup> , Kreis Gnesen	Rackowo	I.	Waterdamhoek [Belgia]	Infolege Verwundung	02.10.1917
Konwinski Valentin	31	Musketier	Arbeiter	4 Kompagnie Reserve Infanterie Regiment Nr 49	Niemtschin, Kreis Wongrowitz	Jabkowo, Kreis Wongrowitz	v.	Waterdamhoek, [Belgia]	Infolege Verwundung	22.09.1917
Szymkowiak Kasimir	20	Grenadier	Arbeiter	10 Kompagnie Grenadier Regiment Nr 9	Jagniewitz, Kreis Gnesen	Rackowo	I.	Bouchain im Reserve Feldlazarett, [Francja]	Infolege Hals und Brustschuss	24.03.1918

<sup>3</sup> Paraliz serca.

<sup>4</sup> Łaziska.

<sup>5</sup> Ulanowo

Nazwisko i imię	Wiek	Stopień wojskowy	Zawód	Oddział	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania	Stan cywilny	Miejsce śmierci	Przyczyna	Data śmierci
Losiniecki Adalbert	21	Musketier	Arbeiter	I Maschinen Gewehr Kompagnie Reserve Infanterie Regiment Nr 215	Jagniewitz, Kreis Gnesen	Jabkowo	I.	Porte am Wegekreuz Strasse Belloy – Compiegny [Francja]	Infolge Kopfschuss	11.06.1918
Kaminski Stephan	21	Kanonier	Arbeiter	leichten Munitions Kolonne 974	Glinno, Kreis Wongrowitz	Raczkowo, Kreis Wongrowitz	I.	Aubercourt, [Francja]	Infolge Verwundung	14.04.1918
Talar Johann	19	Musketier	Arbeiter	10 Kompagnie Reserve Infanterie Regiment Nr 49	Alden	Jabkowo	I.	Courcelles, [Belgia]	Infolge Bauchschuss	11.06.1918
Szopinski Vincent	19	Musketier	Arbeiter	5 Kompagnie Infanterie Regiment Nr 358	Alden	Raczkowo	I.	[.....]	Infolge Verwundung	09.06.1918
Koteras Stanislaus	44	Landsturmmann	Arbeiter	1 Kompagnie Landsturm Infanterie Regiment Nr 32	Pruchnowo, Kreis Gnesen	Raczkowo	v.	Posen im Festungshilfslazarett Nr 1 <sup>6</sup>	Infolge Hirnhautentzündung <sup>7</sup>	05.09.1918
Piechowiak Stefan	19	Infanterzysta	Gospodarski syn	5 Kompagnie Infanterie Regiment Nr 465	Raczkowo	Raczkowo	I.	Soissons i Reims, Francja		01.06.1918

<sup>6</sup> Lazaret fortecny nr 1 mieścił się w siedzibie prywatnego liceum Below – Knothe'sche Schule przy ówczesnej ul. Górnej Wałowej (ulica ta biegła od obecnej ul. Libelta do ul. św. Marcina.

<sup>7</sup> W wyniku zapalenia opon mózgowych.

Wielu żołnierzy, tak bardzo pragnących wrócić do bliskich, nie miało szans na powrót w rodzinne strony nawet po śmierci, odnajdując miejsce ostatniego spoczynku, w najlepszym razie, na jednej z wielu wojskowych nekropolii organizowanych tak podczas trwania działań wojennych, jak i już po zawieszeniu broni w okolicach pól bitewnych.

Po ponad stu latach od dramatycznych wydarzeń, jakie rozegrały się na frontach I wojny światowej, pamięć o tych, którzy nigdy nie powrócili, powoli przywracana jest lokalnym społecznościom. Za każdym nazwiskiem, które znalazło się na niemieckiej liście strat, kryje się trudna historia żołnierza i łączy jego najbliższych. Jest jednak ciąg dalszy tych historii, bowiem są i takie nazwiska, za którymi kryje się również przywrócona pamięć o przodkach – dziadkach, pradziadkach, prapradziadkach. Stają się oni na nowo częścią rodzinnej historii odtwarzanej dzięki ponownie odkrywanym rodzinnym pamiątkom. Tak było w przypadku Władysława Schwarza i jego korespondencji.

*Alina Kucharska*



# KORRESPONDENCJA WŁADYSŁAWA SCHWARZA

---

1 XI 1914–9 VIII 1915

1

Kriegs-Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirchen Popowo

Gniezno 1.11.[1914]

Kohani Rodzice pszy zdrowiu jestem czego i wam sałego serca żyże. krzywdy do tego czasu jeszcze nie miałem. muj Adres jest an Musketier Schwarz 1. Rekruten Depo, 2. Inspektion. Inf. Reg. No 49 in Gnesen.

2

Gniezno dnia 2 Listopada roku 1914

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodzice naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie. jestem zdruw czego i wam sałego

serca życze i życze wam aby te pare słow pszy jak nailepszem zdrowiu zastały. Kohani Rodzice wielce zem się ucieszył jak Maxymilian do mnie pszyjechał i dziękuje wam za ten podarunek ktory życie mnie przystali. Kohani Rodzice musze wam donieść że dzisiaj wponiedziałek jestem w Gnieźnie na kwateże. i to jesteśmy wpokoju i wpokoju tesz spać byndziemy wiht<sup>1</sup> tesz dosyć dobry dostaniemy. ale długo pewnie nie byndziemy może dziś i jutro a potem podziemy znow do kazerni<sup>2</sup>. dzisiaj bardzo duża wojska pszyszło do Gniezna i to Landstrum ze Saksow służy do 45 lat więc temu zem pszysli na kwatere. a te Saksy pszysli do naszy kaserni a teh nie wżyni na kwatere bo są nie znajomi. a o 5. godźnie przydzie jeszcze nasz landsturm i to wszystko pudzie na ruska, bo rusek ma się donas zbliżać i co dzien wojsko wyjeżdza odnas wpole. i musze wam tesz donieść że nasz Hauptmann jusz nam powiedział że na Gwiazdke bydziemy jusz wybyldowani<sup>3</sup> co pierwy pszes 8 Miesiący zrobili to my teras musiemy pszes 8 tygodni zrobic. tak nas bierom że wszystkiego pojąć nie możemy. Kohani Rodzice piszcie mi tesz o stasku Błahowiaku gdzie on jest i jak mu tesz idzie. i czy Antos nie pisał i czy o stasku tysz nie wiecie, i gdzie szwagier się obraca i donosze wam że jeść mam co i to mi wszystko mi smakuje. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was mile i serdecznie i pozdrawiam razem wszystkich krewnyh i znajomy i całuje rynce wasze co dai Boze Amen a teras idziemy do ospie. i jusz nie mam czasu. zostajcie z Bogiem.

### 3

Gniezno dnia 6.11.[1914]

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodzice. jestem pszy zdrowiu czego i wam całego serca życze. jestermy teras wskazerni. musze wam donieść bo nasz Hauptman powiedział nam żebym byli poszykowani do uciekania bo wkażdem razie może niepszyjaciel sie zbliżać więc bym musieli uciekać kto miał cywilne zeczy musiał je

<sup>1</sup> Wikt.

<sup>2</sup> Die Kaserne – koszary.

<sup>3</sup> Ausgebildet – wykształceni, wyszkoleni.



odesłać żeby miał jak najmniejszy opakunek i muwili że kto ma złoto 10 lub 20 Marek żeby je odał a dostanie zato papierowe. dzisiaj bylim za miastem wpolu i mielim te stare giwery i tam nas tak gonili że zem siem pogzali. musze wam tesz donieść że teras tak nie jest jak wspanokojnem czasie. jeszcze nie widzialem żeby kto kogo tkną. naszą Inspektiom prowadzi Feldwebel=Leutant Teile. jest bardzo dobry człowiek. i jestem wpierwszym Kopalstwie nasze kopalstwo to jest 16 hłopow prowadzi Vizefeldwebel Krohm. tesz jest dobry ras nam cygarow kupił i do grania dwa pudełka wkostki. teras napiszci mi jak jest ze stanisławem bo mi ktoś powiedział że jest ciężko ranny i jest wlazarecie we Francyi<sup>4</sup>. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was wszystkich mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam stryja i stryjną<sup>5</sup> rozie i wacka<sup>6</sup> stryja zraczkowa i stryjną<sup>7</sup> i Błahowiaka. Maxymilian może pszyjechać domnie od Niedzieli za tydzien jezeli jeszcze tutaj byndziemy to ja jeszcze bynde pisał. nieh sobie wypisze taką karteczke Musketier Schwarz Rekrutendepot 1 2 Inspektion 1. Korporallsaft Stube 140. i nieh sie melduje na Hauptwahe<sup>8</sup> to go zaprowadzom. Muj Adres jest (Feldpostbrief) An Musketier Schwarz Rekrutendepot 1 in Gnezen.

## 4

Gniezno dnia 11 [listopada 1914]

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus. Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławieństwa świętego. Pisałem wam żeby Maxymilian w Niedziele do mnie pszyjechał nieh pszyjedzie a jak by nie mógł pszyjechać to dajcie moją żecz komu inszemu może kto do Jozwa pszyjedzie. życzył bym sobie

<sup>4</sup> Być może informacja ta odnosi się do tego samego wydarzenia, które odnotowały niemieckie listy strat w październiku 1914 roku. Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten, 28.10.1914, Ausgabe 149, s. 1913. Zob. s. 49 w tej edycji.

<sup>5</sup> Chodzi zapewne o Gustawa i Annę Schwarz.

<sup>6</sup> Rozalia (ur. 1897) i Wacław (ur. 1898) Schwarz, rodzeństwo stryjeczne Władysława, dzieci Gustawa Schwarza (1862–1937).

<sup>7</sup> Tutaj autor pozdrawia Karola i Wiktorię Schwarz.

<sup>8</sup> Die Hauptwache – główna strażnica.

żebyście mi pszysłali smolcu trohe kielbasy i rękawki. bo tutaj wgnie-  
 znie funta smolcu 50 Pfenyguw kielbasa tak samo. Piniędzy niehce bo  
 mam dosyć. Musze wam tesz donieść że jusz bylim tesz wmarszu 15  
 Kilometrow służbe mamy od 7 do 8 od 9 do 11. popołudniu od 2 do  
 4 od 4 ½ do 5 ½ i od 6 do 7. Jak jeszcze ras tak długo byńdziemy jak  
 żem tutaj są to będziem mogli iść wpole bo pszes 6 tygodni mamy byc  
 gotowi wpole. więc rozważcie sobie jak prędko to może iść. i mamy  
 tesz powiedzone że kto by pszełożonego swhyćioł jest zaras rostrze-  
 lony i kara jest 3 razy taka duża jak wspanokojnem czaście. Urlopu tesz  
 nie dostaniemy hejbaże wdużem wypadku. tutaj się spodziewają że  
 wojna tak wnet się nie ukończy może jeszcze trwać na drugi rok do  
 tego czasu. teras jusz niemam tak co dopisania jak was mile i ser-  
 decznie pozdrawiam i pozdrawiam Maxuśia Leonka. Stryja stryjenke  
 stryja zraczkowa i stryjenke. Marynke<sup>9</sup> i Rożie Wacuśia Błahowiaka  
 i Bodziaha. donosze wam że jeszcze zadnego listu nie dostałem. jak  
 by Maxymilian domnie pszyjechał to nieh sobie wypisze taką karteczke  
 Muskieter Schwarz. RekrutenDeput 1 2 Inspektion. Stube 140. i nieh  
 się melduje na wahe. muj adres jest Feldpostbrief An Musketier Wła-  
 dyslaus Schwarz Rekruten=Depot 1 in Gnesen. a teras koncze moj list  
 i całuje ręce wasze i życzyłbym jeszcze powrócić do domu ale niewiem  
 co daj Boże Amen.

## 5

Gniezno, dnia 15 Listopada [1914]

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus. Najpszod pozdrawiam was  
 mile i serdecznie i życze wam aby te pare słow pszy jak najlepszem  
 zdrowiu zastały. Ja jestem pszy zdrowiu i od dzisiaj możemy iść na  
 miasto. wpiątek mielim marsz do 20 klm. i wdrodze zrobilim jeszcze  
 gefecht<sup>10</sup>. i prawie co dzien idziemy wpole za miasto. dzisiaj wniedz-  
 iele o 7 godzinie bylim wkościele wpolskim ale ksiądz powiedział nam

<sup>9</sup> Maria Schwarz (1893-1961), siostra stryjeczna Władysława, córka Gustawa Schwarz.

<sup>10</sup> Das Gefecht – potyczka.

kazanie po niemiecku. potem o godzinie 10 ½ pszysiągalim pszed kazernia do Fahnej<sup>11</sup> Ja nie wiem co to może być że ja żadnego listu nie dostane. drudzy po 5 listow czasem razem dostanom a ja jeszcze żadnego nie dostałem Kohani Rodźice! może my się tutaj długo nie utszymamy a co my od starszyh się dowiemy to nam jest wcale nie wolno pisać. teras jusz tak nie mam co dopisania jak was mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam Maxymiliana stryja stryjejenke Roźie Wacuśia stryja zraczkowa i stryjejenke Błahowiaka i Bodziaha i pytam się czy tata jest jusz pszy zdrowiu a teras się żegnam zwami bo nie wiem jaki los mnie czeka czy Pan Bog pozwoli mnie dłuży być na tem swiecie czy tesz nie. o modlmy sie aby Pan Bog się zlitował i żeby nastał spokojniejszy czas co daj Boże Amen. W. Sch. moj Adres jest) (Feldposbrief) An Musketier Wladislaus Schwarz Rekruten=Depot 1. in Gnezen.

## 6

Gniezno dnia 22.11.[1914]

Naipierwsze słowa moje. Nieh będzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławieństwa świętego i żeby te pare słow pszy jak najlepsem zdrowiu zastały. musze wam donieść o mojem powodzeniu wpiątek mielim Übung<sup>12</sup> wnocy od 6 do 9 tej poslim kole Obory i tam mielim gefeht. dzisiaj bylim dopołudnia wkościele i dostalim polskie książeczki do nabożeństwa. jutro o godzinie 6 podziemy na sziesplatz<sup>13</sup> dostaniemy nowe giwery i byndziemy stszylać szarf<sup>14</sup>. Jakby tata miał wniedziele do mnie miał pszyjechać to nieh mi pszywiezie dobrom koszule bo mamy co tydzień apel i dostalim nakaz ze każdy musi miec wszafie gotowe wpole jake gatki koszule tszy pary szkarped płaty rykawki i odzienie na głowe co zem jusz musiał sobie kupić. teras

<sup>11</sup> Die Fahne – flaga, chorągiew.

<sup>12</sup> Die Übung – ćwiczenie.

<sup>13</sup> Die Schießplatz – strzelnica.

<sup>14</sup> Scharf – ostry.

wam donosz że na urlop pewnie nie pszyjade bo znaszy kompani nikt urlopu nie dostanie hejbażeby kto wdomu był ciężsko hory i to musi być jeszcze poświadczone na dzisiaj dość się meldowało się co hcieli na dzisiaj urlop i mają blisko do domu i niedostali. Jakby Błahowiak pisał do staska to nieh go pozdrowi odemnie i szwagra tesz pozdrawiam. teras jusz nie mam tak co do pisania jak was mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam stryja stryjenke Rożie i wacuśia Maxymiliana Leonka stryja z Raczkowa stryjenke i Błahowiaka Błahowiaczke Rożie i Helenke Bodziaha i Bodziaszke. i donosze wam że do tego czasu kszywdy jeszcze nie miałem ale bardzo mi jest teskno i radbym hciał jeszcze powrócić do domu i zwami się wszystkiemi widźiedź ale Bog wie kiedy my mamy iść zaras wpole skoro nas wyuczą a kto wie kiedy się wojna ukonczy a po wojnie tesz byndźiemy jeszcze służyli o żeby się ta wojna ras ukonczyła co dai Boże Amen. muj adres jest.) (Feldpostbrief) An Musketier Wladislaus Schwarz, Rekruten=Depot 1 in Gnezen.

7

Feld=Postkarte

An Herrn  
Leon Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo

[Gnesen 22.11.14] – data ze stempla pocztowego

Kohany bracie!

pozdrawiam ci mile i serdecznie i donosze ci że jesdem pszy zdrowiu czego i ciebie scałego serca życze ta ulica co tutaj jest na tej karcie to prowadzi od kazerni asz do Tumu<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Der Dom – Tum (średniowieczna katedra). Chodzi tutaj o Lindenstrasse, czyli dzisiejszą ulicę Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, przy której wówczas, tak jak i obecnie, znajdowała się poczta, a po drugiej stronie ulicy ewangelicki kościół garnizonowy (dziś katolicki). Wiodła ona, tak jak wspomina Władysław, od koszar piechoty do katedry.



Karta z 22 listopada 1914 roku nadesłana z Gniezna,  
przedstawiająca fragment Lindenstrasse

**8**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Maxymilian Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo

Gniezno 23.11.[1914]

Kohany Braćcie!

jesdem pszy zdrowiu czego i tobie szałego serca życze. pozdrawiam was  
wszystkih wdomu krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

**9**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo

Gniezno 23.11.[1914]

Kohani Rodzice!

prosił bym was żeby tata mi wniedziele pszywioł jeszcze jake i gatki  
bo teras jest zimno więc co miałem to żem obległ a do apelu musimy  
mieć wszystko czyste.

*W. Schwarz*

**10**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Leon Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo

Gniezno 23.11.1914

Kohany Bracie!

dzisiaj żem stszylali szarf i jutro tak samo a wsrode pojdziemy do Ła-  
biszynka na duży sziesplatz stszylać. i teras musimy o godzinie 4 jusz  
wstac.

*W. Schwarz*



**11**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo

Gniezno 2.12.1914

Kohani Rodzice!

naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i donosze wam wsmutku bo byndziemy odjeżdżać do Szczeciina ale kiedy to jeszcze napewno nie wiem może wponiedziałek a może tesz czasem pryndzy. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was mile i serdecznie pozdrawiam i pozdra-  
wiam razem wszystkich krewnyh co dai Boże Amen.

**12**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo

[Gnesen 3.12.1914] – data ze stempla pocztowego

Donosze wam że na pewno wponiedziałek ryhło rano odjeżdżamy do szczecina i pewnie jusz tutaj nie powrociemy bo tutaj znas utwożyli jedną kompanią a wszzecinie zjedzie się więcy i utwożą nowy Regiment a teras się żegnam zwami wszystkimi bo bodej się jeszcze zobaczymy.

*W. Schwarz*

dziśiaj wczwartek mamy iść do spowiedzi jeżeli was ta karta zastanie to by mógł kto domnie jeszcze pszyjechać bo ze szczecina to pujdziemy na ogien a kto wie czy się jeszcze zobaczymy.

**13**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen= Popowo

Kreko[w] dnia 9.12.1914

Kohani Rodzice! Najpszod pozdrawiam was mi[le] i serdecznie i donosze wam że we wtorek na wieczor wsiedlim [...] koli a wsrode o godzinie 10. bylim w Szczecinie teras jesdemy wkreko[w] czy długo to jeszcze nie wiem bo nam nie dali adresu do domu posyłać bo możemy jeszcze pszyjsc gdzie indzi.

W.

**14**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Krekow 10.12.1914

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodzice! Donosze wam że jestemy wstaini łoszka mamy ale szafow to nie mamy i zimno tesz jest. ale może tutaj długo nie byndziemy teras jusz nie nie mam tak co do pisania jak was wszystkich wdomu pozdrawiam mile i serdecznie i pozdrawiam stryja stryjenke i Rozie Wacusia Maxymilijana i Leonka. Adresu to jeszcze nie mamy. Zostacie z Bogiem.

W. Sch.

**15**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Krekow dnia 10.12.[19]14

Kohani Rodżice!

Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze aby te pare słow was pszy jak najlepszym zdrowiu zastały moj adres jest taki Msk. Wladislaus Schwarz 3. Komp. Inf. Feld=Battalion  
No 7 in Krekow.

**16**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Pozen

Krekow 12.12.1914

Nieh byndżie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice!

Dalim się tesz odebrać jak zem śli po obiad i to pszed naszą stajnią. ciepło to jest dosyć bo ciągniem palom ale błoto to jest takie że wynść nie możemy.



Karta z 12 grudnia 1914 roku przedstawiająca grupę żołnierzy sfotografowanych przed stajnią w czasie przerwy na obiad, nadesłana z Krzekowa

**17**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Posen

Krekow dnia 13.12.[1914]

Kohani Rodźice!

Donosze wam że wponiedziałek dnia 14. idziemy do Szczecina i tam sobie pszy pasujemy szare łahy i buty teras jusz nie mam tak co dopisania jak was mile i serdecznie pozdrawiam co dai Boże Amen.

*W. Sch.*

**18**

Feld Postkarte

An Herrn  
Maxymilian Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Posen

Krekow 13.12.[1914]

Kohany Bracie!

Donosze ci że jeżeli do Gwiazdki tutaj byndziemy to bynde mowiał o Urlob<sup>16</sup> może dostaniemy i żebyście mi pryndży pakietki<sup>17</sup> nie pszysyłałi asz wam bynde pisał.

*W. Schwarz*

**19**

Feld=Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

Krekow 15.12.1914

Kohani Rodzice! wczoraj wponiedziałek bylim wszczecinie i żem sobie wszystko nowe dopasowali Mantla Giwery i Pałasze to jeszcze nie mamy.

---

<sup>16</sup> Der Urlaub – urlop.

<sup>17</sup> Das Paket – paczka.

teras jusz nie mam co dopisania jak was mile i serdecznie pozdrawiam co dai Boże. muj Adres Msk. W. Schwarz 3 Komp. Feld=Inf. Battalion in Krekow bei Stettin. Kohani Rodzice dzisiaj odebrałem pierwszą karte odwas co żem się wielce ućieszył a spakietką taki gwałt nie jest ja jeszcze nie wiem czy pszyjade czy nie.

*W. Schwarz*

## 20

Feld=Postkarte

An  
Leon Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

Krekow 16.12.[1914]

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus!

Kohany Bracie list od ciebie odebrałem i pozdrawiam ci i razem wszystkich i donosze ci że na urlop pszyjade hoćiasz na jeden dzień bo mamy na tszy dni dostać ale bynde widział może czasem dłużyj dostaniemy teras jusz nie mam co do pisania. Do widzenia.

*W.*

## 21

Raczkowo 18 grudnia 1914

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochany Żołnierzu!

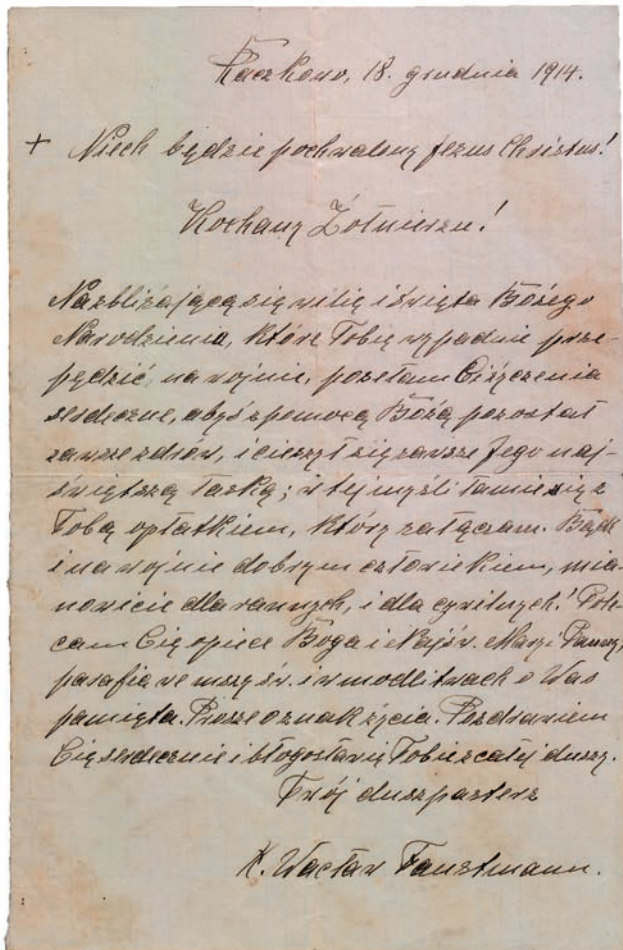
Na zbliżającą się wilię i święta Bożego Narodzenia, które Tobie wypadnie przepędzić na wojnie, posełam Ci życzenia serdeczne, abyś z pomocą



Bożą pozostał zawsze zdrów, i cieszył się zawsze Jego najświętszą łaską; w tej myśli łamię się z Tobą opłatkiem, który załączam. Bądź i na wojnie dobrym człowiekiem, mianowicie dla rannych, i dla cywilnych! Polecam Cię opiece Boga i Najśw. Maryi Pannie; parafia we mszy św. i w modlitwach o Was pamięta. Proszę o znak życia. Pozdrawiam Cię serdecznie i błogosławię Tobie z całej duszy.

Twój duszypasterz

X. Wacław Faustmann



List ks. Wacława Faustmanna, proboszcza parafii w Raczkowie, przesłany żołnierzowi na pierwsze święta Bożego Narodzenia spędzone na froncie, 18 grudnia 1914 roku

**22**

Feld=Postkarte

An  
Leon Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

19.[12.1914]

Kohany Bracie! naipszod pozdrawiam was wszystkich mile i serdecznie list od ciebie odebrałem i pytaacie mi sie o Jaska Jeżeskiego<sup>18</sup> ja Jaska nie widziałem jak wgniezie nie ja jesdem w 3. Komp. a on był w 4. Komp. i połowa czwartej Komp. to jest tutaj w Krekow a gdzie to reszta pojehało to ja nie wiem. teras jusz nie mam tak co do pisania jak was mile i serdecznie pozdrawiam.

**23**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

20.12.1914

Msk. W. Schwarz. 3 Komp. Feld. Inf. Battalion No 7 in Krekow bei Stettin.

---

<sup>18</sup> Być może chodzi o Jana Jeżewskiego, urodzonego 15 kwietnia 1890 roku w Jagniewicach w pow. gnieźnieńskim, syna fornala Piotra Jeżewskiego i Michaliny Baranowskiej mieszkających w Jablkowie. APP, Akta gminy Skoki (pow. wągrowiecki), sygn. 270.

Kohani Rodzice!

Naipierwsze moje słowa Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Donosze wam że na Urlop pszyjedziemy Ja i Josepf ale Jasko Jeżeskiego to tutaj nie ma może wyjedziemy tutaj stąd jusz we srode na wieczor. Kohani Rodzice! Donosze wam że domnie i do Joswa pisał nasz Książd z Ratszkowa i pszysłał nam krotkie modlitewki i dzielił się znami opłatkiem ktorego wlist załączył więc jak zem ten list pszczytał to mi lzy woczah stanyły. teras wam donosze że szare żeczy to mamy Grenadierskie a jutro wponiedziałek to idziemy pszymieżyć Mantle<sup>19</sup> a wczoraj wsobote to mielim besihutigung<sup>20</sup> pszed Generałem całki nasz 7. Battalion. teras jak to pisze to znow powiadają że urlopu nie dostaniemy więc to jeszcze na dwoje! teras jusz nie mam tak co dopisania jak was wszystkich wdomu mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam stryja stryjenke Rożie Wacuśia Jaśia<sup>21</sup> stryja z Raczkowa stryjenke Błahowiaka i Bodziaha. Maxusia i Leonka i życze wam zdrowia szczyscia i błogosławienstwa świętego co dai Boże Amen.

*Władysław*

## 24

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen Popowo  
Krs. Wongrowitz Pro-  
winc Posen

Absender:

Msk. W. Schwarz

Feld. Inf. Battalion No 7

3 Komp. in Krekow

<sup>19</sup> Der Mantel – płaszcz.

<sup>20</sup> Die Besichtigung – inspekcja, oględziny.

<sup>21</sup> Jan (ur. 1901), syn Gustawa Schwarza, brat Waclawa, Antoniego i Stanisława.

Krekow dnia 21.12.1914

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Donosze wam że na urlop nie pszyjade jusz żem mieli urlopszeiny<sup>22</sup> wypisane asz dziśiaj pszyszło zbattalionu że urlopu nie dostaniemy ci tylko dostaną co są pobliskości do 25 Klm. więc się pewnie tak wnet nie zobaczemy więc prosilbym was o pakietke ale spewnością mi na święta nie zastanie ale to nie szkodzi koćiasz puźni pszydźie. a teras wam donosze że może wnet pojdziemy na ogien amoże jeszcze nie bo my jesdemy na kazde zawołanie my żadnego Regimentu nie mamy tylko jest 1 Battalion 4 Komp. samo wsobie. teras wam donosze zebyście mi piniędzy nie pszysyłali bo mam dosyć dostajemy teras wojenną płate na 10 dni 5 Marek 30 Pf[enygów]. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was wszystkich razem mile i serdecznie pozdrawiam i życze wam wesolyh swiąt Bożego Narodzenia bo ja tutaj wsmutku pszebende a teras całuje ręce wasze i żegnam się zwami zostajcie z Bogiem. ja wasz uniżony syn Władisław.

## 25

Krekow dnia 23.12.1914

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice!

Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławienstwa świętego i aby te pare słow pszy jak naleyším zdrowiu zastały. Kohani Rodźice jeżeli żeście mi jeszcze pakietki nie wysłali to życzył bym sobie ażebyście mi włożyli Rożaniec i małą książeczke do nabożenstwa i szkaplesz. a jeżeli tego nie maćie to możecie mi pszysłać po puźni. teras wam donosze że we święta dam się odebrać w teh szareh łahah i donosze wam że dostalim Gatki i dwie Koszule jedne grubą drugą cienką dwie pary rękawicow i tak wogle to mamy wszystko nowe aby tylko jeszcze nie mamy pałaszow i Giwerow i powiadają że tutaj mamy być do 15. Stycznia. potem może pujdziemy

---

<sup>22</sup> Das Schein – zaświadczenie, pokwitowanie.

wpole. pisał też już parę razy do staha Błachowiakowego ale tylko jedno kartę od niego odebrałem więc nie wiem czy on wtem samym miejscu jest czy nie. teras wam donosze że do tego czasu tutaj ciągniem deszcze pszepadywały dzisiaj jest mały pszymrozek. wczoraj to żem mieli marsz szałką Gepeką<sup>23</sup> to żem zrobili może do 30 Klm. a dzisiaj to mamy na wieczor marsz wyjdziemy o 5. godzinie i teras mamy jeszcze brać piasek do 8 funtow. jak Marynka byndzie pisać do szwagra<sup>24</sup> to nieh go też odemnie pozdrowi i pszyslicie mi też adres od niego co ja też do niego bynde pisał. ba tutaj człowiek się bardzo ucieszy jak jaki się list dostanie. doniescie mi też co się tam wteh stronah dzieje co słyhać o wojnie bo tutaj oni nam nic nie powiedzą. teras wam donosze że jak by czasem był kto wdomu hory i byście mieli swiadectwo od Doktora i by sołtys tutaj pisał to wtakim razie bym urlop dostał. oni nam powiedzieli że może na nowy rok dostaniemy urlop ale to jest niemożebne. teras już nie mam tak co dopisania jak was Kohani Rodzice mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam Maxusia Leonka i wszystkich wdomu stryja stryjenke Rożie i Wacusia i stryja z Raczkowa i stryjenke Marynke i wszystkich krewnyh i znajomyh. Dziękuje wam za wszystkie dobrodziejstwa dla mnie uczynione co dai Boże Amen. W. muj adres jest taki An Grenadier W. Schwarz. 3 Komp. Feld. Inf. Battalion No 7. in Krekow bei Stettin.

## 26

Krekow dnia 25.12.1914

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! Nipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławienstwa świętego i życze wam aby te pare słow pszy jak najlepszym zdrowiu zastały teras wam donosze o mojem powodzeniu jestem dzięki Bogu naiwyszego zdrow i ja żem tutaj szczyśliwie jeszcze został pszes święta bo znaszej kompani to 70 hłopow byndzie potreibowane<sup>25</sup> do

<sup>23</sup> Das Gepäck – pakunek, bagaż, czyli w pełnym wyposażeniu.

<sup>24</sup> Chodzi o Wojciecha Kałasza, męża Marii Schwarz, córki Gustawa.

<sup>25</sup> Przesunięte.

inszych Regimentow i zaraz pojedą w pole Gdy przyszedł Hauptmann do nas i pytał się ktoby chciał freiwillig<sup>26</sup> iść to zaraz wystąpiło 64 reh ale jeh tak niewziął tylko sam wybrał 70 chłopow gdyby był mi powiedział żebym szedł to by mi tutaj jusz nie było bo jutro wdrugie święto mają ci odjeżdżać i to zaraz w pole do Francyi więc teras mam nadzieje że tutaj dłuży poboyndziemy bo muszą ściągnąć inszych Rekrutow do naszej kompani. Kohani Rodzice! Dopiero zem się wczoraj dowiedział że Jasku Jeżeskiego tesz tutaj jest w Krekow jusz tak dawno jesdemy a że[m] go jeszcze nie widział teras wam tesz zasyłam ten list ktory ksiądz domnie pisał musze wam tesz donieść jaką zem mieli Gwiazdke. do południa to mielim służbe śnieg padał to nam tak wyrobili że jak zem pszyśli to mielim koszule mokre popołudniu muśielim śnieg szuflować od Baraki wtedy mielim dopiero folge na wieczor to dostalim tszy steinplastry (?) tszy takie małe ciastka tszy Cygary dwa Jabka flaszke piwa i ćwierć funta kiełbasy na południe tesz mięso ale ja zem nie jadł zostawiłem sobie na pierwsze święto teras jusz nie mam tak co dopisania jak was mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam braći mojih i razem wszystkich wdomu także stryja i wszystkich zdomu i stryja z Raczkowa Marynke Bodziaha i Bodziaszke i Błahowiaka i Błahowiaczke. jeszcze raz was wszystkich pozdrawiam po milion razy i życze wam szczyśliwego nowego roku i aby ten nowonarodzony Pan Jezus zestał nam inszy czas spokoju i radości abyśmy się wszyscy widzieć mogli i wzajemnie się cieszyli i pracowali co dai Boże Amen.

ja wasz syn Władysław.  
zostajcie z Bogiem!

---

<sup>26</sup> Freiwillig – ochotniczy, dobrowolny.



**27**

(Feldpostkarte)

An  
Leon Schwarz  
in Jabkowo  
Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Posen

Krekow 26.12.1914

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus. Kohany Braćie! Donosze ci że dzisiaj odeszło znaszej komp. 70 hłopow i ztej komp. co jest Jasku tesz 70 hłopow ale my wszyscy tszeh dzięki Bogu zem jeszcze zostali ale jak długo tutaj byndźiemy to nie wiem teras jusz nie mam tak co dopisania jak cię mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich wdomu co dai Boże Amen.

*Władysław.*

Abs. W. Schwarz  
3 komp. Fld. B. No 7  
in Krekow

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz

Absender:

Gred. W. Schwarz.

3 Komp. Res. Inf. Reg.

No 267 in Warthelager bei Posen.

Warthelager 3.1.1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia i szczyśćia i błogostawienstwa świętego i aby te pare słow pszy jak nailepszem zdrowiu zastały. wczoraj 2. pszyjehalismy tutaj do Czerwonaka ale skoleji to jest jeszcze dobże dwa kilometry iść i tutaj mi się widzi dość weseli jak tam wteh stronah teras jusz nie mam tak co dopisania jak was wszystkich mile i serdecznie pozdrawiam co dai Boże Amen. moj adres jest taki An Grend. W. Schwarz.

3 Komp. Reserve Inf. Reg.

No 267 in Warthelager

bei Posen

*Dowidzenia  
Władysław*



Karta z 3 stycznia 1915 roku wysłana z Warthelager

29

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz

dnia 5.1.1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodźice karte odwas dzisiaj odebrałem i piszećie mi gdzie to jesta Warthelager to leży pszed Łowiskami i jak byście zešli zkolei to muście iść trohe na prawo i brukiem prosto do Warthelager i byście musieli miec jakie poswiadczenie co by was pszewiezli pszes Warte. nasza Baraka ma taki napis M.B.12.C i ja jesdem w 8 kapralstwie. pytajcie się o 3 Komp. o Barake M.B.12.c. 8 Kopralszaft Stube 6.

Dowidzenia W.



Karta z 5 stycznia 1915 roku przedstawiająca część północną Truppenübungsplatz Warthelager, wysłana z poligonu

**30**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz

Absender:

Gred. W. Schwarz  
3 Komp. Res. Inf. Reg. No 267  
in Warthelager bei Posen

Warthelager 5.1.1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! najpszud po-  
zdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczyscia i błogo-  
sławieństwa świętego i aby te pare słow pszy jak najlepszem zdrowiu

was zastały. teras wam donosze że dzisiaj nas oglądał nasz Major co prowadzi całki Regiment i mielim Gefecht to wszystko dobrze klapło i powiedział nam że za tszy tygodnie byndziemy mogli jusz stojec pszed niepszyjaćielem wpolu. teras wam donosze że tutaj mi się lepi podoba jak tam wteh stronah. teras jusz nie mam tak co do pisania jak was wszyskih wdomu pozdrawiam i całki dom stryja i stryja zRatszkowa prosze o odpis.

*W. Schwarz. Dowidzenia.*

### 31

Warthelager 6.1.1915

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus.

Kohani Rodzice!

Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczyścia i błogosławienstwa świętego. ja jesdem dzięki Bogu zdrow czego i wam szałego serca życze. aby te pare moih słow pszy jak najlepsem zdrowiu zastały. wczoraj zem odwas karte odebrał i myślałem że domnie pszyjedziecie. że żeście nie pszyjehali to nieszkodzi może się kiedy indzi zobaczymy bo dzisiaj wtszeh Kroli to my święta nie mamy całkie dopołudnia do wpuł do drugi mielim Battalions egzecirke<sup>27</sup> i donosze wam że jakbyście mieli domnie pszyjehać to tylko pytajcie się o 3 Kompanią mamy żolte i białe trodle potem uważajcie na Baraki nasza Baraka ma ten napis M.B.12c i jesdem w 8 Kopralsztwie (8 Kopralszaft) i donosze wam że z Jozwem i Jaskiem Jeżeskiego się czysto widze jestesmy blisko siebie. teras wam donosze że jakbyście domnie mieli pszyjehać to weście sobie jakie poświadczenie bo jak dondziecie do Warty to tam stoi dwoh żołnieży na Wasze<sup>28</sup> i jest jeden ciwilista ktoży pszewozą wszyskih wte i wte strone jest to taki most zbity zdeskow ktory na wodzie pływa.

<sup>27</sup> Batalionową musztrę. Exerzieren – musztrować, Exerziten – ćwiczenia.

<sup>28</sup> Die Wache – straż, warta.

donosze wam że teras znow mamy inszy adres jest taki An Grenadier W. Schwarz 3 Komp. Reserve Inf. Reg. No 7 in Warthelager bei Posen. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was kohani Rodźice jeszcze ras mile i serdecznie pozdrawiam Braći moih i razem całki dom i pozdrawiam stryja stryjenke Roźie i Waćusia stryja z Ratszkowa i stryjenke także Marynke Błahowiaka i Bodźiaha i jak byndą pisać do staśka Błahowiaka nieh go odemnie pozdrowią i moj adres nie [ch] mu zaslą i nie oglądacie sie czasem zamną bo ja pewnie jusz dowas nie zajże jeżeli byście mogli to pszyjedźcie do mnie w niedziele bo my możemy wkaźdem razie odjeżdżać a jak bym dostał urlop to bym pszyjechał wsobote na wieczur Dowidzenia

W. Schwarz.

**32**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz.

Warthelager 19.1.1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystu. Kohani Rodźice! donosze wam że wczwartek o 7 mej 45 Min rano wyjeżdżiamy i ma kożą wziąć dwa bohenki hleba bo 4 dni pojedziemy koleją więc to Bog wie gdzie nas zawiozą czy pojedziemy do Francyi czy do Rosyi to nam tego nie powiedzą. teras się żegnam zwami wszystkimi i prosze o błogosławienstwo wasze na podrosz moją zostaićie z Bogiem mili Rodźice. donieście tesz szwagrowi bo ja jusz nie mam czasu może pojedziemy bez skoki<sup>29</sup>.

---

<sup>29</sup> Przez Skoki. Chodzi o miejscowość Skoki w powiecie wągrowieckim.



Feldpostkarte

An Herrn  
 Ludwig Schwarz  
 in Jabkowo  
 bei Kirhen=Popowo  
 Krs. Wongrowitz

Absender:

Gred. W. Schwarz

3 Komp. Res. Inf. Reg. No 267

in Warthelager bei Posen

Warthelager 19.1.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! najpszud pozdrawiam was mile i serdecznie i donosze wam że jusz jezdeśmy wpole gotwi pałasze zem dzisiaj otszymali a wpolowa to dostała Belgijskie Pałasze bo naszym brankie. teras wam donosze że mamy we czwartek ryhło rano wyjeżdżać i to do (Berlina) (jeszcze na pare dni jak nam powiadają i tam ma się całki Armeeku<sup>30</sup> zjahać i mamy mieć ibungi<sup>31</sup>) a potem gdzie pojedziemy to nam nie powiedzą asz byndziemy na wagonah siedzieć. może żeście się pytali czemu zem wam nie dał pszyjechać o było by mi się ciężko z wa[mi] rostać i nie hciałem wam żalości robić i sobie jabym się potem truł pare tygodni do tego czasu to zem o wojnie nie wiedział a najgożej mi było jak kto domnie pszyjechał i potem musiał odjeżdżać i hoćiasz teras to tutaj co wieczor to muzyka że spać nie moge. ale co mnie dali czeka to Bog wie czy się zwami Kohani Rodżice zobacze czy tesz nie więc się jusz teras zwami żegnam bo zem jest najbliży was bo bliży nie bynde jeno teras ciągniem dali odpuście mi wszystkie winy moje i nie zapomnicie omnie zostaicie z Bogiem. dzisiaj mamy powiedzone że we czwartek o 7 mej 45 rano wyjeżdżamy i mamy jehać 4 dni to pojedziem spewnością do Francyi nie do Berlina.

---

<sup>30</sup> Korpus Armijny.

<sup>31</sup> Die Übung – ćwiczenie.

34

Feldpostbrief

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen Popowo  
Krs. Wongrowitz

Warthelager dnia 20.1.1915

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i donosze wam że jutro wczwartek odjeżdżamy i to zaras wpole każdy dostał po 150 Patronow<sup>32</sup> 4 dni mamy jehac koleją i nas zawiezą zaras na Pole bitwy. teras wam donosze że żem się dał odebrać i to dałem sobie zrobić 6 obrazkow i zapłaciłem 3,50 M ten fotografista mieszka tutaj we Warthelager i ja żem mu kazał te fotografki posłać do domu a jak by nie pszysłał to możecie do niego pisać albo może się Maxymilian pszejechać najlepiej zaras piszcie do niego zaras czy są zrobione i poślicie mu adres i nieh wam bez Poczte pośle i piszcie po niemiecku kwit od niego wam pszysyłam teras jusz nie mam tak co dopisania jak was wszystkich wdomu mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam stryja i wszystkich zdomu i stryja z Ratszkowa i wszystkich zdomu i żegnam się zwami kohani Rodżice i swszyskimi krewnymi i znajomymi co dai Boże Amen. adresu jeszcze nam nie powiedzieli i nam pewnie nie powiedzą asz byndziemy wPolu. w Imię Boże zdam się na wolą Bożą zostajcie z Bogiem.

*Władysław Schwarz.*

W. Schwarz  
3 Komp. Res. Inf. Reg. No 267  
in Warthelager bei Posen

---

<sup>32</sup> Der Patrone – nabój.

**35**

Postkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowc. Posen

Frankfurt 21.[1.1915]

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus! serdeczne pozdrowienie wam zasyłam kohani Rodźice i jedźiemy wpole do Francyi.

*W. Schwarz*

**36**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prwc. Posen

Geschrieben, den 22.1.1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice karte od stryja żem odebrał we westfali a teras jestemy jusz Reihnprowincyi<sup>33</sup> zapomniałem wam napisać jak byndźiećie pisac po fotografki to żądaićie ten numer co na tem kwiecie jest wypisany teras was wszyskih mile i serdecznie pozdrawiam i nie zapomnićie omnie.

---

<sup>33</sup> Powinno być Rheinprovincyi – Nadrenia.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prwc. Posen

Absender:

Gred. W. Schwarz 3 Komp.  
Res. Inf. Reg. No 267, 41 Res.  
Armeekorps 81 Res. Division

Francya dnia 24.1.1915

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodzice naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i donosze wam ze wsobote tutaj pszyjehalismy i dzisiaj mielim bezihtigung i byl unas Krol nas obejzec jehalismy pszes calka Belgią i widzialem jakie sa miasta i wsie spustoszone i tutaj gdzie zem pszyjehali nie ma nikogo prawie wszystko pouciekalo i widzialem tesz jusz duzo grobow a dzisiaj wniedziele popołudniu o 3 godzinie pajdziemy wlinia do bitwy teras jusz niemam tak co dopisania jak was wszystkich wdomu krewnych i znajomych mile i serdecznie pozdrawiam co dai Boze Amen muj adres jest taki Gred. W. Schwarz. Reserve Reg No 267/3 Komp. 81 Reserve Armeekor 41 Reserve Division.

**38**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prw. Posen

Gred. W. Schwarz  
Res. Reg. No 267/3 Komp.  
41 Armeekorps I Batt. 81 Division

Francya dnia 26.1.[1915]

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodźice donosze wam że jesdemy wrowie i jesdemy oddaleni o[d] Francuzow tylko 200 metrow i jesdemy dobrze zabezpieчени tak samo jak i Francuzy. dwie godziny stoje na wasze zas dwie godziny mam folge i wtenczas się stszela jeżeli kto się podniešie bo my nie widzimy Francuzow a oni nas tesz nie widzą tak jestemy zakopani do tego czasu to zostało od nas tszeh rannyh i pszyslismy tutaj zniedzieli na Poniedziałek wnocy i hleba tesz jusz nam pszybrakło. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was mili Rodźice i Braci moih mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich Krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen. w imię Boże zostajcie z Bogiem.

39

41 Reserve Reserve Regt. Nr. 267 3 Komp.  
81 Reserve Division I Bataill.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
bei Kirhen=Popowo  
in Jabkowo  
Krs. Wongrowitz  
Prwc. Posen

Francya dnia 28.1.1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Donosze wam że 3 dni bylim w Szützengrabie<sup>34</sup> i tszy noce więc żem się nasłuchał gwizdu kul od Giwerow i od Harmatow ale dzięki Bogu żem szczęśliwie pszebył ateras jestemy zwolnieni na pare dni i jesteśmy na kwaterah ale ludzi to tutaj nie ma jeszcze dzięki Bogu że tutaj jest Francuzka piekarnia to możemy pszynaimniej sobie trohe hleba kupić i prosieł bym was kohani Rodźice żebyście mi pszysłali trohe smolcu i kiełbasy a jeżeli inacy nie idźie to hociasz po funcie. teras was wszystkich wdomu pozdrawiam i wszystkich krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

---

<sup>34</sup> Der Schützengraben – okop.



40

41 Reserve Reserve Regt. Nr. 267 3 Komp.  
81 Reserve Division I Bataill.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prwc. Posen

Francya dnia 31.1.1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! Jesdem jusz 4 dzien wkwateże ale może jutro albo pojutsze pujdziemy znów wogien i donosze wam że odnaszej kompani 16 hłopow ja tesz to nas uczą bąbe puszczać więc jak pujdziemy wogien to każdy znas dostanie bąbe wkie-sin i teras wymyslyli znów taką bąbe że może nabić wgiwere i wystszeli teras wam donosze że tutaj niektore dneie to są bardzo ciepłe skowronki jusz tutaj spiewaja a zboże i cukrowka<sup>35</sup> to jeszcze wpolu i gnije. teras was mili Rodźice i wszyskih wdomu pozdrawiam także wszyskih krew-nyh i znajomyh co dai Boże Amen.

---

<sup>35</sup> Chodzi o buraki cukrowe.

41

41 Reserve Reserve Regt. Nr. 267 3 Komp.  
81 Reserve Division I Bataill.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
p. Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prwc. Posen

Francya dnia 1 Lutego 1915

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodżice! jesdem pszy zdrowiu czego i wam szałego serca życze i musze wam tesz donieć że tutaj jest okropna drogość i to 10 Papierosow kosztuje 35 Pf[enygów]. a flaszka Piwa to 60 Pf[enygów]. i są tutaj tesz nasze kantyny ale to jest wszystko drogie i nie smaczne. wienc bym was prosiol żebyście mi hoćiasz małą pakietke pszysłali małe pakietki idą bo wczoraj jusz niektoży dostali. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was kohani Rodżice mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich wdomu i krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prwc. Posen

Absender:

W. Schwarz 3 Komp. Res. Reg. 267 41 Res. Armeekorps  
81 Reserven Division I Batt.

Francya dnia 4 Lutego 1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Karte zem odwas odebrał pszy dobrem zdrowiu czego i wam scałego serca życze i donosze wam że jutro 5 lutego pujdziemy znow na 5 dni Schützensgrab a po 5 dniah byndźiemy znow zablösowani<sup>36</sup> więc to tak zle nie mamy bo jak jesdemy wrowie to tam nie potszebuje się na wieszki pokazać tylko są luki do giwerow porobione i się uważa żeby nas nie napadli wtenczas było by zle jak by nas napadli i mnie się mocno wydaje że naši jusz pewnie nie byndą hćieli iść a odepszeć tesz się niedadzą więc to pewnie ten wygraje co najdluży wyyszyna teras jusz nie mam tak co dopisania jak was kohani Rodźice i wszystkich wdomu pozdrawiam i dziękuje wam za te Modlitwy za mnie odmawiane Bog wam zapłać i ja się modle we wolnyh [chwilach] i mam nadzieję i ufam w Boga że Pan Bog da mi powrocic szczysliwie i zwami się widzieć co daj Boże Amen.

---

<sup>36</sup> Ablösen – zastąpić, zmienić.

43

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prw. Posen

Absender:

Gred. W. Schwarz Res. Inf. Reg. No 267/3 Komp.  
I Batt. 41 Res. Arkr. 81 Res. Divis.

Francya dnia 12 Lutego 1915

Nieh byndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! Jesdem wszütengrabie jusz od 5. Lutego i jesdem dzięki Bogu najwyszemu zdrow czego i wam scałego serca zycze. i byndziemy pewnie tutaj do 15 Lutego a zas pujdziemy znow wkwatery. teras musze wam donieść że co dzien to mamy straty to ranni i zabići bo Francuzy stszylają donas sharmatow i to naibaży wnocy. tak że na Niebie ciągniem błyskawica i ziemia się tszysie. Pisałem wam żebyście mi pszysłali pakietke ale mnie się mocno zdaje że pewnie te karty dobrze nie dohodzą odwas dostałem jedne karte i żeście mi pisali cobym sobie zyczył to mi pszyslećie a ja myślałem że jeno tutaj byndziemy 5 dni więc zem tak dość żywności niewział więc hleba nie mam czem smarować i czasem nam hleba pszybraknie więc bąndzie tak dobzy i pszyslicie mi a ja może wam się wywdzięcze za to. funtowe pakietki (Feldpostbrief) idą. czasem to ze 6 miehow pszywiezom i zyczyłbym sobie żebyście mi kakao Papierosow i trohe araku na rozgzywke tabaki we flaszeczce i proszku na wszy bo mi bardzo oblazły nie myślałem że wswojem życiu taki niedoli się doczekam a teras zostajcie z Bogiem.

W.

Feldpostkarte

An Herrn  
 Ludwig Schwarz  
 in Jabkowo  
 bei Kirhen=Popowo  
 Krs. Wongrowitz  
 Prwc. Posen

Absender:

W. Schwarz Reg. 267 3 Komp. I Battailon  
 41 Res. Armeekorps 81 Res. Division

Ablaincourt 17.2.1915

Nieh byndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice list i 3 Pakietki żem wczorai odebrał wzapustny wtorek wienc serdecznie wam za to dziękuje i donosze wam że w poniedziałek nas zablözowali i psyźlim do wsi Ablaincourt a potem pudźiemy do wsi Marhelepot<sup>37</sup> tam gdzie żem byli pierwszy ras wkwaterah nasza linia bitwy leży pot miastem Amiensk za żyką Sumą<sup>38</sup>.

[Na] koniec żem muśiał te karte ćpić i pokrylim się wszyscy do sklepu<sup>39</sup> bo Francuzy ostszyliwali te tutaj wieś i jedna Granata padła kole naszej hałupy i potszaskała okno ale tak to dość szkody nie zrobili i teras jeszcze stszylają ta wieś to leży niedaleko od lini wienc harmatami mogą tak daleko stszylać. – i dźiśiaj tesz pszyszedeł telegram że naši wzięni doniewoli 50 000 Russkow i 40 Maszyn. Giw[er] a z Jozwem Wyrwasa<sup>40</sup> to śię widze prawie co dzien i on pisał do domu 4 listy i by tesz

<sup>37</sup> Ablaincourt i Marchépot wsie leżące między Amiens a Saint Quentin.

<sup>38</sup> Amiens nad rzeką Sommą.

<sup>39</sup> Sklep – określenie gwarowe oznaczające piwnicę.

<sup>40</sup> Chodzi o Józefa Wyrwasa, urodzonego 8 marca 1893 roku w Zakrzewie, pow. gnieźnieński. Rodzicami jego byli robotnik Józef Wyrwas i Karolina Liebert. Akta gminy Skoki (pow. wągrowiecki), sygn. 303; APP, USC Kłeco – obwód wiejski (pow. gnieźnieński), urodzenia, 1893, s. 17.

prosił o pakietkę a jaska Jeżeskiego pszedhodził kole nas wczoraj i teras słysze że pszes to bombardowanie jedna Granata padła w jeden dom gdzie było wojsko od inszy Komp[anii] więcn wszystkie dźwi i wszystkie okna potszaskała jednego zabiła i dużo rannyh. i teras jeszcze stszylają prawie jusz dwie godziny teras mi papierosow jusz nie pszysyłajcie. asz wam bynde pisał. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was wszystkich wdomu mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich krewny i znajomyh i piszcie mi tesz co się tam uwas dzieje o teh co są na wojnie i wniewoli i czy kogo do wojska zaciągnyli zostajcie z Bogiem.

45

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prwc. Posen

Absender:

Grenadier W. Schwarz Res. Reg. 267/3 Kompagnie  
41 Res. Armeekorps 81 Res. Division

Ablainkourt dnia 18.2.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodźice! Jesdem dzięki Bogu naiwyszemu zdrow czego i wam sałego serca życze. naipszod pozdrawiam was wszystkich mile i serdecznie i musze wam napisać o mojem powodzeniu ta wies to leży prawie 5 Kilometrow od lini bojowej więcn jak mamy iść wrow to idziemy te 5 Kilometrow rowem że nas nie widać a wtem rowie wlini to są tesz budy porobione i piece do palenia tesz są ale gdyby Granata na te bude padła to by nas wszystkich pogrzebała ale jak ja zem tam był to ryht Francuzy stszylali sharmatow i ja zem stojał na poście i prosto nademną padło 8. Granatow ale dzięki Bogu mnie się nic

nie stało bo żem się uniżył i padały prawie 20 metrow za rowem i ras żem wycpował<sup>41</sup> ziemie to padła kulka zgiwery o puł łokćia odemnie tak że mi piasek na gebe prysną i to tak może człowiek każdy godziny śmierci spodziewać się. a teras bym was prosił żebyście mi często trohe smolcu pszysłali bo tutaj jest ciężko dostać a jak bynde miał co do smarowania to nie potszebuje Piniendzy traścić to wam je pszyśle. a listu nie potszebujećie posyłać otwożonego<sup>42</sup> i dostałem odwas 1 karte i jeden list karta szła 4 dni a list 6 dni a teras jeszcze ras was wszyskih wdomu i wszyskih krewnyh i znajomyh mile i serdecznie pozdrawiam i koncze moją karte stemi słowami Boże zmiłuj się nad nami co dai Boże Amen.

## 46

41 Reserve Reserve Regt. Nr. 267 3 Komp.  
81 Reserve Division I Bataill.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

Ablainkurt dnia 23.2.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus. Kohani Rodżice! Jesdem dzięki Bogu zdrow czego i wam sałego serca życze Ja nie miałem teras czasu pisać bo tszy noce bylim wrowie do wzmocnienia gdyby nas niepszyjaćiel miał napaść a wczoraj stojałem na wasze tu wtej wsi i musze wam

<sup>41</sup> Wycpić – określenie gwarowe oznaczające wyrzucić.

<sup>42</sup> Warunki dotyczące wysyłki tak listów jak i paczek w ciągu wojny ulegały zmianie. I tak na przykład pod koniec października 1914 roku w poznańskiej prasie informowano, że listy wysyłane do żołnierzy, które wcześniej należało pozostawić otwarte, można było nadawać zamknięte. Zob. *Wiadomości miejscowe i potoczne. Kronika miejscowa – Listy polowe*, „Kurier Poznański” 1914, nr 250, s. 4.



napiść bo nie wiem czy was to moje pismo dohodzi dostałem odwas 1 karte 1 list i tszy pakietki karta szła 4 dni a list szedł 6 dni a te pakietki szły 8 dni. wienc opiszcie mi jak tam dowas dohodzą. i dowiedzielim się że pod Augustowem złapali naši pszeszło 100 000 Russkow<sup>43</sup> wienc mamy nadzieję że z Ruskiem byndzie wnet koniec teras jusz nie mam tak co dopisania jak was wszystkich wdomu i wszystkich krewnych i znajomyh mile i serdecznie pozdrawiam co dai Boże Amen.

W. Schwarz

47

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

Gred. W. Schwarz Res. Reg. 267/3 Komp.  
I Batt. 41 korps. 81 Division

Ablainkourt 25.2.1915

Nieh byndzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodźice! naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie Ja jesdem dzięki Bogu zdrow czego i wam szałego serca życze żem wam posłał 10 Marek wczoraj dzisiaj na wieczor idźiemy znów wrow i to na 5 dni a Jasku Jeżeskiego byndzie zablżowany a my pujdziemy wjejh miejsce. i Josef Wyrwasow się tesz wczoraj zniem widźiał. Kohani Rodźice! bardzo mi jest smutno że

---

<sup>43</sup> Niemcy na początku lutego 1915 roku wyprowadzili atak spod Pizsa oraz na odcinku Gąbin – Ragneta, wyprzedzając rosyjskie plany ataku. 21 lutego część sił rosyjskich poddała się. 27 lutego Hindenburg podjął decyzję o zawieszeniu dalszych działań.

nie moge dostać odwas żadnej wiadomości może wy piszećie ale te listy pewnie nie dohodzą. gdy byndźiećie pisać to mi napiszćie co robi szwagier i jak tesz idzie braćiom mojem we Francyi gdy stryja byndźie donieh pisał nieh jyh tesz odemnie pozdrowi może nam Bog dopomoże że się szczyśliwie zobaczemy i my mamy nadzieje że jusz wojna długo trwać nie bęndźie bo tutaj ma wojsko pszyjechać z Rosyi. teras was pozdrawiam wszyskih wdomu i wszyskih krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

W.

48

W. Schwarz  
 41 Reserven Armeekorps I Bataill.  
 81 Reserve Division 3 Komp.  
 Reserve Inf. Regt. Nr. 267

Feldpostkarte

An Herrn  
 Ludwig Schwarz  
 in Jabkowo  
 bei Kirhen=Popowo  
 Kreis Wongrowitz  
 Prowinc Posen

Geschrieben, den 28.2.1915

Nieh bęndźie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodźice! Jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam scałego serca życze Jestem jusz tszeći dzień wrowie i cięgniem wyględuje odwas wiadomości ale daremnie. więcnc jak byndą pisać do Joswa to nieh tesz napiszą pare słow owas a jak wy byndźiećie pisać to piszćie tesz o Joswowych Rodźicach tak że się pręndzy cos dowiemy i nie miejćie kłopotu omnie bo gdyby mi się co stało to Josepf by zaras wiedział i tak samo z Joswem. gdy byndźiećie pisać to mi tesz napiszćie o Stašku Błahowiakowem czy tesz jusz jest wpolu i nieh

go tesz odemnie pozdrowią i pozdrawiam także szwagra. teras koncze pismo swoje i pozdrawiam was wszyskih co dai Boże Amen.

49

W. Schwarz

41 Res. Armeekorps Res. Inf. Regt. Nr. 267 3 Komp.

81 Res. Division I Bataill.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prwc. Posen

Marhelepot (Marszlepo) 4.3.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodżice! List co mama pisała żem odebrał pszy zdrowiu czego i wam scałego serca życze odebrałem go 1. Marca i Pakietkow tesz się spodziewam. piszećie mi o teh 3 Pakietkah ja żem pare razy pisał że je odebrałem i tesz często do was pisuje ale te listy pewnie nie dohodzą teras wam donosze że 2. bylim zablözowani i bęndziemy tutaj 10 dni wkwateże ale musimy tutaj robić służbe teras jusz nie mam tak co dopisania jak was mili Rodżice serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszyskih wdomu stryjow i stryjenki i wszyskih krewnyh i znajomyh i prosze o odpis co dai Boże Amen.

50

41 Res. Armeekorps Res. Inf. Regt. Nr. 267 3 Komp.  
81 Res. Division I  
W. Schwarz  
dziśiaj odebrałem 4 Pakietki

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prwc. Posen

Marchelepót (Marszlepo) 5.3.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodżice! Jezdem dzięki Bogu naiwyszemu zdrow czego i wam szałego serca życze aby te pare słow pszy jak nailepszem zdrowiu was zastały. jestem jusz tszeci dzien wkwateże i są teras tutaj ładne ciepłe dnie i mielim 1go Marca pierwszy gżmot ale padał grat. i tutaj tesz wtej wsi jest kościół katolicki to jak mamy wniedziele czas to idżiemy ksiądz wojskowy odprawi mszą. i głodu tesz nie mamy o Jadło to oni nam się wystarają bo tutaj dohodżi znaszego kraju koli<sup>44</sup> gdyby to tak było na Ruski granicy to byście mogli domnie pszyjechać ale tutaj to jest zadaleko. ja gdy mam czas to się pomodle i moje myśli to są o Bogu i o domie może Bog się zlituje co się jeszcze zobaczemy co dai Boże Amen.

---

<sup>44</sup> Kolej.

Feldpostkarte

An Herrn  
 Ludwig Schwarz  
 in Jabkowo  
 bei Kirhen=Popowo  
 Krs. Wongrowitz  
 Prwc. Posen

Absender:

Gred. W. Schwarz.

41 Res. Armeekorps 81 Res.

Division I Batt. Reg. 267/ 3 Komp.

Marchelepót 6.3.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodzice! Donosze wam że wczoraj 5. Marca odebrałem razem 4 Pakietki i były wszystkie 24. Lutego w Skokah podstypowane za ktore wam serdecznie dziękuje i dziękuje stryjowi za te papierosy. Ja jezdem do tego czasu zdrow czego i wam całego serca życze aby te pare słow pszy jak najlepszem zdrowiu zastały. my mamy być pszesadzoni winsze miejsce ale gdzie i kiedy to jeszcze nie wiemy i Francuzy podobno się szykują scałką siłą nanas to Bog wie co się wbliskiem czaśie może porobić i podobno włohy ślą wojsko do Francyi do pomocy na naszego<sup>45</sup>. Josepf Wyrwasow tesz jesta zdrow a Jasku Jeżeski pewnie pujdzie jutro 7. Marca wrow teras jusz nie mam tak co dopisania tylko was wszystkich wdому pozdrawiam i pozdrawiam stryjow i stryjenki szwagra Kałasza jak mu się tesz tam powodzi i pozdrawiam wszystkich Braci i Siostry i życze sobie jak i wam milego zobaczenia co dai Boże Amen.

---

<sup>45</sup> Włochy od 1882 roku pozostawały w sojuszu z Niemcami i Austro-Węgrami (Trójprzymierze). Ostatecznie jednak w 1914 roku, wraz z wybuchem wojny, zachowały neutralność. W maju 1915 roku, mimo zwycięstw, jakie odnosiły państwa centralne na froncie wschodnim, przystąpiły do wojny po stronie państw tworzących Trójporozumienie – Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

Gred. W. Schwarz 3 Kom.  
Res. Inf. Reg No 267 I Batt.  
41 Res. Armeekorps 81 Res. Division

Marchepot dnia 7.3.1915

Nieh byndzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodżice! Jezdem dzięki Bogu naiwyszemu zdrow czego i wam szałego serca życze aby te pare słow pszy jak nailepszem zdrowiu zastały. Naipszod pozdrawiam was wszystkih mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia błogosławienstwa świętego. Teras wam donosze że dnia 5. Marca odebrałem odwas 4 Pakietki a 6. odebrałem 1. Pakietke i żem odebrał to co żem sobie życzył. a więc razem odebrałem 8 Pakietkow za ktore wam serdecznie dziękuje. ale by mi było mili żebym mógł dostać części jakie pismo razem odebrałem odwas 2 listy co mama pisała i jedne karte co pisał tata. jak bęndżiecie do mnie pisać to zawsze wloszcie dokładny Absender bo bez tego tesz mogą nie dohodzić. i jak byście mi mieli pszysłać Pakietke tomi wloszcie kilkanaście Feldpostkart. i do tego kiesin skozaną bo mamy tesz wojskowe książki a nie mam jeh gdzie włożyć nieh byndżie taka duża jak Postkarty teras was jeszcze ras wszyskih wdomu krewnyh pozdrawiam.

Amen.

53

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prwc. Posen

Absender:

Gred. W. Schwarz 3 Kom.  
Res. Inf. Reg. No 267 I Batt.  
41 Res. Armeekorps 81 Division

Marhelepot dnia 8.3.[1915]

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodzice! Jezdem pszy zdrowiu czego i wam scałego serca życze. I donosze wam że odebrałem list wczoraj 7. Marca co Mama go pisała 1 Marca i żem tesz się wielce ućieszył i musze wam napisać że żym odebrał razem 8 Pakietkow jako żem wam jusz pisał. i żem wszystko co żem sobie życzył to żem odebrał. i zasmucił mi to wielce że Walkowiak<sup>46</sup> jusz tesz zabity to pewnie więncy jeszcze znas wypadnie bo kto wie co się dalej byndzie robić naši nie mają jusz hęci znowu wystąpić jeno się ciągniem szykują i co wieczor i co rano powypędzają wszystkich ztyh budow wrowie i każą Giwery [nieczytelne] i uważają ryhło Francuzy wyletą zrowu ale wtakiem rażie to by pewnie żaden donas nie dostał a po drugie są wrowie miny założone a pszed rowem to są druty pozakładane kolczate i teras jeszcze założą

---

<sup>46</sup> Mowa prawdopodobnie o Stefanie Walkowiaku zmarłym w wyniku postrzału w klatkę piersiową 19 lutego 1915 roku na froncie wschodnim. Ten mieszkający w Kakulinie trzydziestoletni robotnik był żołnierzem 4 kompanii Rez. Pułku Piechoty Nr 49. Akt zgonu wystawiony został dopiero w 1918 roku. Zob. AP, USC Kuszewo, zgony, 1918, nr 14; Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten, 07.04.1915, Ausgabe 436, s. 5710.



drut elektryczny to jak by go kto chciał psześcić to by pod nim został  
teraz was wszystkich mile i serdecznie pozdrawiam.

W.

**54**

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

(Abs.) Gred. W. Schwarz 3 Komp.  
Res. Inf. Reg. No 267 I Batt.  
41 Res. Armeekorps 81 Res. Division

Marchelepót (Marszlepo) dnia 11.3.1915

Nieh byndzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodźice. Naipszod  
pozdrawiam was wszystkich mile i serdecznie i życze wam zdrowia  
szczęścia błogosławienstwa swiętego. Ja jesdem dzięki Bogu zdrow  
czego i wam całego serca życze. i donosze wam że Jutro dnia 12. Marca  
pujdzimy znów wrow i znów byndziemy 5 dni a potem 10 dni folgi  
i jeżeli tak byndzie to może na święta byndziemy w kwateże. Nasz  
Regiment to hodzi wrow wjedno miejsce i są tszy Battaliony więc to  
jeden jest wrowie a te drugie dwa Battaliony to otpoczywają więc jak  
jesteśmy 5 dni wrowie to 10 dni mamy folgi Josef Wyrwasow tesz jesta  
zdrow. i musze wam donieść że jak mamy iść wrow to człowieka strach  
pobiera pojedno że nie można się wyspać a podrugie człowiek jest wnie-  
bezpieczeństwie. pszes całą noc to się śpi 4 godziny a wednie to jeżeli  
nie ma roboty to się jeszcze człowiek trohe pszespi ale to ciągniem jakąś  
robote nadawają i pszes całkie 5 dni to człowiek się nie umyje i czasem  
jeszcze deszcz popada a tutaj jest wszyndzie prawie sama glina więc to

możecie wiedzieć jaki człowiek wygląda gdy wędzie z tego rowu. Gdy żem byli tątam razem to Francuzy wystawili białą horągiewkę i zaczyli się z naszemi rozmawiać po niemiecku i nie stszylali. i naśi tesz zakazali nam stszylać więc to mielim te 5 dni bardzo spokojne. jak dali było to nie wiem bo nas zablösowali. rozmawiać to się mogli bardzo dobrze bo Francuzy leżą odnas 200 metrow w niektoryh miejscach to są 150 m. 100 m. a także wjednem miejscu 80 m tam wtem miejscu gdzie są 80 m tam mają najwiency stratow i tam nie może się niht [po]kazać jak się kto pokaże to go zaraz trafią i ja żem był ras tam to miejsce obejżeć więc to naśi wykopali taką dziure pod ziemią i hodzą pot ziemią i sluhają co Francuzy robią. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was mili Rodzice pozdrawiam i pozdrawiam Maxusia, Leonka, Helynke, Zosie, Staśia, Staśie, Pozdrawiam stryja stryjenke Rożie, Wacusia i Jaśia. Pozdrawiam stryja z Ratszkowa stryjenke i wszystkich zdomu Marynke tesz pozdrawiam Bodziaha i wszystkich z domu także Błahowiaka i wszystkich zdomu i nieh pozdrowi stryja Braći mojih w Niewoli nieh pozdrowi Marynka szwagra i Błahowiak nieh pozdrowi odemnie Staska i życze im wszystkim zdrowia jak najlepszego. teras koncze moje pismo i aby nam wszehmocny Pan Bog dał doczekać wesołych swiat Alleluja bądźmy spokojni i znosmy ten Kżysz cierpienia bo mamy pszykład od Pana Jezusa a pszyjdzie kiedys inszy czas czas spokoju i radości co dai Boże Amen.

55

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kresi Wongrowitz  
Prowinc Posen

(Abs.) W. Schwarz. 3 Komp.  
Res. Inf. Reg. No 267 I Battalion  
41 Res. Armeekorps 81 Res. Division

Ablainkourt dnia 17 Marca 1915

Nieh bęndźie pohwalony Jesus Hrystus!

Kohani Rodźice!

Naipszod pozdrawiam was wszystkich razem i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławienstwa świętego i aby te pare słow pszy jak najlepsem zdrowiu zastały ja Jesdem dzięki Bogu naiwyszemu zdrow. czego i wam scałego serca życze. My żem wczoraj 16. Marca na wieczor bylim znówu zablösowani i jesdemy teras tutaj wkwateże. Musze wam donieść że wszützengrabie odebrałem list co go ojćiec pisał wniedźiele dnia 7 Marca więc żem się bardzo wielce ućieszył i dźisiaj odebrałem karte co Matka pisała dnia 9 Marca. i że żeście pieniądze odebrali to mnie bardzo ćieszy i nie gniewajćie się że żem wam tak długo nie odpisał ja żem miał do tego czasu postkarty<sup>47</sup> i mnie się skonczyły na ostatnie dnie gdy żem mieli iść z Marszlepo wrow i hciałem kupić sobie postkartow ale nie mogem dostać postkartow ani tesz Papieru. Kohani Rodźice! pytaćie się jakie są tutaj czas-y? ja żem wam pisał że 1. Marca mielim pierwszy gźmot i do 12. Marca to było zmiennie czasem było ciepło a czasem tesz padał deszcz i były wiatry a teras od 12. Marca to udeżyło ładne ciepło i wszystko odmładza

---

<sup>47</sup> Die Postkarte – karta pocztowa.

się na dobre Ptaszki spiewają i tak wygląda wszystko jak tam wnaszem kraju gdzie po wpołowie kwietnia. teras mi się pytaacie jak my długo wtem rowie jezdemy ja zem wam jusz opisał my jezdemy 5 dni wrowie a 10 dni mamy odpoczynku bo 2 Battaliony opoczywają a jeden jest wrowie. i pytaacie mi się jak jadło wtem rowie dostajemy. może dwa dobre lub tszy kilometry od lini bojowej leży wioska Wermandofilers prawie budynku niema żeby nie był uszkodzony kościół całki wgruze obrucony więc tam dojedzie polna kuhnia a od lini bojowej jest do tej wioski row wykopany tak zwany laufgraben<sup>48</sup> row telko do hodzenia i tem rowem się hodzi po jadło jeden pszynieście dla 8 hłopow i się idzie tszy razy dziennie na rano i na wieczor po kawę a na południe po obiad. i hleb tesz doniesom i powiem wam szczeże że do tego czasu jeszcze głodu nie mielim. Piszeście mi że Stanisław Kmiećiak<sup>49</sup> dostał wglowe i jest zabity i odnas tesz dość jest zabityh co dostali wglowe jak ktory jest bardzo ciekawy i wyglenduje zrowu to mu się naipręndzy tak stanie i piszeście mi że Fryderyk tesz nie żyje o niem wcale nie wiedziałem że on był na polu bitwy nieh im Bog da wieczny odpoczynek. żeście mi się pytali czy bym hciał jeszcze masła możecie mi pszysłać jeszcze zfunta abym miał na wielki tydzień a zas na święta to może pujdą duże Pakietki to mi tesz trohe święconki pszysleście może Bog nam da szczęśliwie doczekac teh wesołych swiat to bęndziemy wkwateże w Marszlepo bo bęndziemy 1 Kwietnia zablözowani dziekuje Bogu i Matce naiswiętszy że mi Bog pszy zdrowiu i życiu do tego czasu utszymał i bęnde prosił go aby mi od śmierci niespodzianej zahował. a teras pozdrawiam was jeszcze ras Kohany Ojcie i Kohana Matko i pozdrawiam wszystkich brać i siostry mojih i pozdrawiam stryjow i stryjenki i musze skonczyć pismo swoje i pamietam słowa zbawiciela czuwajcie i modlcie się bo nie wiecie dnia ani godziny o Boże żaluje za wszystkie gżehy moje a was kohani Rodzice prosze o pszebaczenia za wszystkie kszwydy wam wyżądzone co dai Boże Amen.

<sup>48</sup> Der Laufgraben – przykop.

<sup>49</sup> Zob. Arme-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten, 29.04.1915, Ausgabe 470, s. 6129.

An Herrn  
 Ludwig Schwarz  
 in Jabkowo  
 bei Kirhen=Popowo  
 Kreis Wongrowitz  
 Prowinc Posen

Ablainkourt dnia 19 Marca 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus!

Kohani Rodżice!

Naipszod pozdrawiam was i wszystkich wdomu mile i serdecznie. Ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam szałego serca życze i aby te pare słow pszy jak najlepsem zdrowiu zastały. Teras musze wam donieść że żym wczoraj dnia 18 odebrałem dwie Pakietki za ktore wam serdecznie dziękuje. pisałem wam wczoraj że tutaj są bardzo ładne dnie a dzisiaj jest okropne zimno duze wiatszysko takie szarugi pszehodzą i pada grad ale mam nadzieje że długo tak zimno niebęndzie teras musze wam donieść że dzisiaj na wieczor o 7 godzinie idziemy wrow ale to tylko do wzmocnienia gdyby czasem Francuzy mieli naszym napaść i to pszez te 10 dni co tutaj w Ablainkourt jezdemy to często idziem bo nasi ciągniem co dzien się szykują i uważają ryhło Francuzy nie wystąpią zrowu nieh Bog bronni co by się wtedy porobiło wienc całki Battalion co tutaj leży w Ablainkourt to by musiał iść do pomocy a gdy jezdemy w Marszlepo to ten Battalion by nie pszyszedł dopomocy. i musze wam tesz donieść że teras wrowie porobili takie budy że granaty nie pszyndą na 5 metrow głęboko wienc jak by nas Atalerya<sup>50</sup> Francuska ostszeliwała to możemy tam się skryć telko temu nie wolno ućiec co stoi na poście co uważa na Francuzow i tesz człowiek się tak niczego nie boji jak teh pszeklentyh granatow jak te zaczną tszaskać to asz człowiek się całki tszęsie. Teras

---

<sup>50</sup> Artyleria.

musze wam donieść że nasza Atalerya jest jedna we Wermadowilers tam bliży lini bojowej a druga Atalerya to jest tutaj za tą wsią Ablaincourt i pewnością musieli Francuzy na te Ataleryą spamiętrować bo wczoraj ją ostszeliwali harmatami i jezdem wtakiem budynku na 3 ćim pientsze więc zem dokładnie widział jak granaty pękały koło naszym harmatow i szrapnelami tesz jęh ostszeliwali to są granaty co wpowietszu pykają a wtedy drobne kulki rozlatuja się na wszystkie strony ale czy im jaką szkode wyładźili to nie wiem bo oni tesz są wziemi zakopani tak że ih nie widać i musze wam tesz na[pisać] że Josef Wyrwasow tesz jest zdrow i jest dżisiaj na wasze. teras jusz nie mam tak co dopisania jak was Kohany Ojczce i kohana Matko mile i serdecznie po milion razy pozdrawiam i pozdrawiam Maxuśia, Leonka, Helenke, Zośie, Staśia i Staśie. pozdrawiam Stryja Stryjenke i wszystkich dzieći jejyh. pozdrawiam Stryja z Ratszkowa i stryjenke i dzieći jehoh pozdrawiam Marynke i dzieći jeji pozdrawiam Błahowiaka i wszystkich zdomu pozdrawiam Boddziaka i wszystkich zdomu i musze skonczyć pismo moje ztemi słowami zostajcie z Bogiem Dowidzenia wam wszystkim co dai Boże Amen.

Grenadier W. Schwarz  
3 Kompagnie  
Res. Inf. Reg. No 267  
I Battaion  
41 Reserve Armeekorps  
81 Reserve Division

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Geschrieben den 31.3.1915

Liebe Eltern

Ich bin gesund und grusen euch und alle geschwister wir sind jetzt nicht mehr im Schützengraben sondern sind wir jetzt im Kwatier. Ich bekommen von euch alle briefe und zwei karten habe ich bekommen er meinem vom Bruder Leo auch habe ich von euch 5 Pakiete bekommen wofür euch aus allem

Herzen danke.

*W. Sch.*

Herzlichen Ostergruss sendet euch euer Sohn Wladislaus Lebet wohl liebe Eltern und Geschwister<sup>51</sup>

(Abs.) W. Schwarz

3 Komp. Res. Inf. Rg. No 267

I Battalion

---

<sup>51</sup> „Drodzy Rodzice

Jestem zdrowy i pozdrawiam was i całe rodzeństwo, nie jesteście już w okopach, ale teraz jesteście na kwaterach. Dostaję od Was wszystkie listy i dostałem dwie kartki od mojego brata Leona, dostałem też od Was 5 Pakietek, za które Wam dziękuję z całego serca.

W. Sch.

Wasz syn Władysław przesyła Wam ciepłe wielkanocne pozdrowienia. Żegnajcie drodzy rodzice i rodzeństwo”.



**58**

W. Schwarz

41 Res. Armeekorps Res. Inf. 267 3 Komp.

81 Res. Division I Bataill.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

Geschrieben, den 4 April 1915

Nieh będzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodzice jezdem pszy zdrowiu czego i wam scałego serca życze. donosze wam że wpierwsze święto te karte pisze ale nie wiem czy was dondzie jezdemy wkwateże i spiemy w stodole i tutaj pada deszcz i musze wam donieść że co noc prawie robimy duże marsze ale gdzie pujdziemy to ja nie wiem teras was pozdrawiam wszystkich wdomu i wszystkich krewnyh co dai Boże Amen. odebrałem razem 9 Pakietkow.

**59**

Napisane dnia 6 Kwietnia 1915

Nieh będzie pohwalony Jesus Hrystus!

Kohani Rodzice!

Naipszod pozdrawiam was i rodzenstwo moje i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławienstwa świętego i aby te pare słow pszy jak nailepszem zdrowiu zastały ja jezdem dzięki Bogu zdrow i spewnością was wielka radość ogarnie gdy ten list dostaniecie bo żem wam długo

nie pisał musze wam opisać o naszym powodzeniu gdyśmy 17. Marca wyśli zrowu to nam powiedzieli że pujdziemy do Rosyi jako żem wam zdążył napisać i zaras wyślim zAblainkourt i poslim do inszy wsi w kwatery i nie wolno nam było listu pisać i tylko moglim postkarty pisać i poniemiecku bo po polsku nie mogli pszechytać i Josepf Wy-rwasow pisał polskie karty to mu się cownyły i mnie moje listy tesz się pocowały i żem wam tesz napisał jedne karte poniemiecku i od tego czasu to żem maszerowali prawie co noc bo teras wtej wojnie to wojsko wnocy maszeruje a we dnie śpi i my żem tesz rozmaite marsze robili 12, 18, 26 a ostatni marsz to zrobilim 35 Klm i pszechodzilim tesz pszes miasto St. Quentin we wielką sobote to żem wyśli o puł do dziewiąty to żem pszysli wkwatere o 2 godzinie i żem pszemokli a spalim wstodole a wdruge święto to wyślim na rano o 7 godzinie to pszyslim wkwatere o 3 godzinie po południu i mielim jeszcze wdrodze gefecht ale nie z Francuzami tylko mielim übung wienc jak żem pszyśli tutaj wkwatere to żem byli pszemoknięci bo woba święta padał tutaj deszcz i teras tesz jezdemy wstodole i mamy tutaj byc teras pare dni wświęta to żem miał co jeść szynke dałem sobie ugotować pare jaj dostałem kupić kiełbase tesz miałem ale tego marszu co żem wdruge święto zrobili to nie zapomne puki bęnde żył i dzisiaj odebrałem odwas karte i jedne Pakietke karte żeście mi pisali 29 Marca i piszeście mi że ksiądz prosił was o nasze adresy on nam mnie i Joswowi pszysłał i dzisiaj żem odebrali Przewodnika katolickiego ze słowem Bożem. co żem się tesz wielce ucieszył i py[tacie] mnie się czy żem mu na Gwiazdke otpisał otpisałem mu i żem mu serdecznie podziękował i teras tesz mu odpisze i dzisiaj odebrałem ostatnią Pakietke zrumem i ze szokoladą a wienc odebrałem wszystkie 10 Pakietkow wkrutkim czaście za ktore wam serdecznie dziękuje. a teras bym was prosił żebyście mi pszysłali ze tszy pary skarpetow i musze wam napisać że my żem maszerowali ciągniem społudnia na północ i jezdemy jusz niedaleko granicy belgiski teras jusz nie mam tak co dopisania tylko was Kohani Rodzice mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam Braći mojih i Siostry moje i pozdrawiam stryja stryjenke i wszystkich zdomu pozdrawiam stryja zRatszkowa stryjenke i wszystkich zdomu i pozdrawiam Marynke Błahowiaka i wszystkich zdomu i Bodziaka i wszystkich zdomu i życze wam i wszystkim krewnym i sobie samemu

powodzenia jak najlepszego abysmy się wszyscy widzieć i cieszyć mogli co dai Boże Amen. Alleluja gdzie my pujdziemy to ja jeszcze nie wiem czy tutaj zostaniemy we Francyi czy tesz pojedziemy do Rosyi. prosze o otpis!

W.

**60**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prwnc Posen

(Abs.)

W. Schwarz 3 Komp.  
Res. Inf. Reg. No 267  
41 Res. Armeekorps  
81 Res. Division  
I Battailon

Napisane dnia 10 Kwietnia 1915

Nieh będzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodźice! Ja jezdem pszy zdrowiu czego i wam scałego serca życze. teras was pozdrawiam i razem wszystkich zdomu i pozdrawiam stryja stryjenke i wszystkich zdomu pozdrawiam stryja z Ratszkowa stryjenke i wszystkich zdomu i pozdrawiam razem wszystkich krewnyh i znajomyh co dai Boże Ame[n]. więncy wam pisać nie moge bo nam jest nie wolno i nie dobrze się znami zanośi zostajcie z Bogiem.

61

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz 3 Kom. Res. Inf. Reg. No 267  
I Batt. 41 Res. Armeekorps 81 Res. Division

Napisane dnia 14 Kwietnia 1915

Nieh będzie pohwalony Jesus Hrystus! Kohani Rodźice! Ja jezdem pszy zdrowiu czego i wam scałego serca życze odebrałem odwas karte i pisa- liście mi że żeście wysłali Pakietke 6 Kwietnia ja żem ją odebrał wczoraj dnia 13. Kwietnia my tutaj jeszcze jezdemy wtej samej kwateże gdzie żym pszyśli wdrugie święto ale możemy być każdy godziny zaalarmowa- ni teras was pozdrawiam razem wszystkich z domu i pozdrawiam wszyst- kih krewnych i znajomyh co dai Boże Amen. W.

Serdeczne Bog zapłac wam kohani Rodźice za wszystko dobre mi uczynione zostajcie wszyscy z Bogiem.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz 3 Komp. Res. Inf. Reg. 267  
41 Res. Armeekorps 81 Res. Division I Battailon

Napisane dnia 16.4.[1915]

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus Kohani Rodźice! Jezdem pszy zdrowiu czego i wam sęłego serca źycze sę tutaj ładne ciepła to jak tam uwas w Maju a my tutaj jezdemy wjednej wsi i robimy służbe i nie bylim wrowie od 18. Marca teras musze wam donieść że gdzie my zem pszehodźili to jest wszystek katolicki narod i Francuskie księża tesz tutaj sę wkośćciołah tesz się otprawia więc jak mam wniedziele czas to tesz ide na Mszę św. wiele pisać wam nie moge bo nam zakazali i by was to pismo nie doszło a może Bog najmilszy da że ras się ta wojna ukonczy i się wszyscy szczęśliwie zobaczymy ktorego sobie i wam sęłego serca źycze co dai Boże Amen.

**63**

Feldpostkarte  
Carte Postale

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prowic Posen

[Charleroy 20.4.1915] – data ze stempla pocztowego

Nieh bęndzie pohwalony Jesus Hrystus Kohani Rodzice pozdrawiam was wszystkich mile i serdecznie i donosze wam że jezdemy w mieście Maubeuge nad granicą belgijską i spewnością pojedziemy do Rosyi dzisiaj 18 Kwietnia popołudniu bylim ładowani może Bog naimilszy da że się szczęśliwie zobaczymy.

**64**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prowic Posen

[Oppeln 23.4.1915] – data ze stempla pocztowego

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! pozdrawiam was razem wszystkich mile i serdecznie i donosze wam że dzisiaj 21.4. jesdemy jusz wśląsku i jedziemy w karpaty na Russka wyjehalim z Francyi wniedziele popołudniu dnia 18.4. zostajcie z Bogiem.

65

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prwc Posen  
Deutschland

Absender:

W. Schwarz

3 Komp. Res. Inf. R. 267

I B. 41 korp. 81 Divis.

1.5.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hryustus! Kohani Rodzice odzewam się dowas i donosze wam że gdyżym jehali z Francyi to żem pisał dowas dwie karty i odebrałem dwie karty odwas jeszcze we Francyi i pisaliście mi że żym pakietkow nie poodbierał ja żem wszystkie pakietki poodbierał tylko jednej co żeście mi wysłali 6 Kwietnia zplackiem tej żem nie odebrał a teras musze wam donieść że we Wieliczce bylim wyladowani 22. Kwt. i co dzień to żem robili duże marsze a dzisiaj dnia 1. Maja jezdemy pszed linią bojową i mamy biwak bęndziemy spać wpolu a jutro spewnością pojdziemy wgfecht do hleba to nie mam nic suhy hleb tutaj jemy a Bog wie co się dali zrobi ale ja ufam w Boga i mysle że i Bog omnie nie zapomni co dai Boże Amen.



66

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prwc Posen  
in Deutschland

Absender:

W. Schwarz

Res. Inf. Regt. No

267/3 Komp.

Napisane dnia 7 Maja [1915]

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! donosze wam że od 2 Maja to mamy co dzien bitwy i te bitwy toczą się na cały Galicyi i zawsze Moskali pobijemy i duzo do niewoli na bieżemy teras mamy tutaj głod my to żem nie dostali pszes 3 dni nić jeść ale ja żem się zabezpieczył wleeb więc to takiego głodu nie miałem listow tutaj w Galicyi to żem jeszcze nie dostali i widziałem się tesz często z Jaskiem Jeżeskiego teras was pozdrawiam wszystkich mile i serdecznie zostajcie a Bogiem.

67

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prwc Posen  
in Deutschland

Absender:

W. Schwarz

Res. Inf. Regt. No

267/3 Komp. 41

Res. Armeekorps

81 Res. Division

I Battailon

pozdrawiam was wszystkich razem

Napisane dnia 7 Maja [1915]

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus Kohani Rodzice odzewam się do was że jeszcze żyje ale co się dali może stac nie wiem dnia 2 Maja to zem mieli pierwszą bitwe harmaty stszelały od 6 rana do 10. a potem od 10 godziny zaczyły jeszcze pracować giwery maszynowe więc to był taki gźmot że jak kto co mowił to nie było można rozumieć a [o] 10 tej wystąpilim zrowu wśród gwizdu kul i gźmotu armat na moskale i wtem czaście Josepf Wyrwasow został ranny a ja zem został pszy zdrowiu prosze was podziękujcie za to Bogu i Matce Naiświętszy ta bitwa trwała od rana do wieczora zem Moskali dużo do niewoli nabrali a mielim wnaszej kompani 11 zabityh i 46 rannyh.

W.

68

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prwc Posen  
in Deutschland

Absender:

W. Schwarz

Res. Inf. Reg. 267

3 Komp. I Battailon

41 Kor. 81 Division

Galicya 10.5.1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hryustus! Kohani Rodzice! ciężkie tutaj mamy czasy i ciężko ma ma tutaj ten narod polski gdzie tylko okiem spojrzeć można to wszyndźie się wioski palą ludzie płaczą ręce załamują ale to nic nie pomoże i jak jeno od drugiego maja to co dzien toczą się krwawe bitwy ktore i ja do tego czasu zem tesz robił giną tesz okropnie nasi ale że Moskali zawsze pobiją i Moskal się cofa nazad gdy niemcy idą do szturm to moskale do ostatni hwili stszylają a gdy jusz jezdemy pszy rowie to wtedy ręce podnoszą do góry więc nam nakazali żeby nikogo do nie woli niebrać tylko wszystkich wystszylać są tesz tutaj bae-ry<sup>52</sup> či to potem kulkami biją więc to po bitwie to tak leży Moskali jak owiec na polu. Dowidzenia wam wiele mam jeszcze dopisania ale na to mi czas nie służy.

---

<sup>52</sup> Być może autor miał na myśli „bayery”, czyli Bawarczyków.

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prwc Posen  
in Deutschland

Absender  
W. Schwarz  
Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. I Battailon  
41 Armkorp 81 Division

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice naipszod pozdrawiam was wszystkich mile i serdecznie i życze wam zdrowia i błogosławienstwa świętego. teras wam donosze że wczoraj dnia 9. Maja odebrałem odwas dwie karty i 3 Pakietki jedna karta była pisana 16. Kwietnia ta druga 20. Kwietnia a wteh Pakietkah to był smolec szkarpetki Papierosy kiełbasa i szokolada i pytaćie mnie się czy żem te pakietke odebrał zkartami i zrumem ja żem wam jusz pare razy jeszcze z Francyi pisał że żym odebrał a teras te paczki tutaj do Galicyi to szły prawie miesiąc więc to się nie opłaci wcale posyłać bo jak by człowiek był ranny albo zabity to te Pakietki jusz się nie wrocą to zas rozdziela je wkompani a ja żem tesz nie jest zdrowy na nogi nie moge hodźić więc nie wiem co się ze mną zrobi ja mam dwa dni odpoczynku i jade na bagażah więc mam trohe czasu do pisania.

Feldpostkarte

An Herrn  
 Ludwig Schwarz  
 in Jabkowo  
 bei Kirhen=Popowo  
 Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz

Res. Inf. Reg. 267/3 Komp.

41 Res. Korp. 81 Res. Division I Batt.

Napisane dnia 20.5.[1915]

Nieh będzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! pisze dowas pare słow bo jezdemy wrowie zatszymalim się trohe bo Moskal się nap-szod okopał i jezdesmy pod Miastem Jarosławiem to miasto bardzo do-bżem widziemy a wczoraj ryhło rano skoro switać zaczyło to Moskale wzylili szturm na nas ale my jak żem jām dali ognia to wszyscy poućiekali może to długo nie będzie warować to będziemy bić dali dostałem tesz odwas dzisiaj karte co żeście pisali 7 Maja co żem się bardzo ućieszył ja żem odebrał tutaj w Galicyi tylko 3 Pakietki jedne ze szkarpetkami i że smolcem a 2 zkiełbasą a teh drugih tesz się spodżiewam teraz was pozdrawiam wszystkich razem mile i serdecznie i piszcie mnie tysz czy Josef Wyrwasow pisze [z] Lazaretu i gdzie jest ranny<sup>53</sup>. Dowidzenia. W.

<sup>53</sup> Na niemieckich listach strat w czerwcu 1915 roku pojawiła się informacja, że służący w szeregach Rezerwowego Pułku Piechoty Nr 267 muszkieter, urodzony w Zakrzewie w powiecie gnieźnieńskim, Józef Wyrwas został lekko ranny. Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten, 14.06.1915, Ausgabe 537, s. 6951.

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz 3 Komp.

Res. Inf. Reg. 267

41 Res. Armeekorps.

81 Res. Division I Battailon

Napisane dnia 20.5.[1915]

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie pozdrawiam wszystkich braci i siostry moje pozdrawiam wszystkich krewnyh i znajomyh i donosze wam że ciężkie czasy mamy tutaj czasem pszes tszy dni jeść nie dostaniemy ale dzięki Bogu ja zem jeszcze głodu nie miał zem był zawsze zabezpieczony whleb bo zem sobie kupił od teh ludzi ale jest biedny lud tutaj polski tutaj hleb to pieką na puł zperkami i na puł zplewami i czarny ale jak się jeść hce to wszystko smakuje teras musz[e] wam donieść że duże straty mielim pszes te bitwy prawie połowy jusz niema może bęndziemy wkrotkiem czasie uwolnieni trohe odpoczniemy.

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz 3 Komp.  
Res. Inf. Reg. No 267  
41 Res. korps. 81 Res. Division  
I Battailon

Napisane dnia 23 Maja 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! Jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam szałego serca życze wiem że dzisiaj jest pierwsze święto zielonyh Świątek amy tutaj musimy wtem rowie tak siedzieć tylko nocą wyletą kilkunastu hłopa co pszyniesą trohe jeść i pszyniesą trohe hleba więc zjemy te kolacyą to pszes całki dzień się posilemy suhem hlebem i trohe czarną kawą tego hleba to bym jeszcze ras tyle zjedli żeby nam go dali a wczoraj na te święta to nam dali po puł śledzia za łożko to mam wykopany dołek i podścielyłem sobie trohe gnoju bo nie podobna była na ziemi spać o doczekałem ja.



Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowic Posen

Absender:

Res. W. Schwarz 3 Komp.

Res. Inf. Reg. No 267

41 Res. korps. 81 Res. Division

I Battailon

Napisane dnia 23 Maja 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! jezdemy jusz tutaj wtem rowie tydzien i Moskale zrobili Angriff na nas ale zostali otparci w Przemyślu jeszcze są Moskale a miasto Jarosław jusz jest odbite my zem się wśrodku zatszymali a oba skszydła lewe i prawe hcą obejść wkoło i wszystkich Moskali połapać do niewoli ale nie wieda czy to tak się uda. Kohani Rodżice! wiem że dżisiaj są zielone świątki ale jak sobie człowiek o domu pomyśli to się popłakać muśi umyć się nie ma gdzie a nie ma człowieka ktory by tutaj wszow nie miał o Boże co ja zem się doczekał dałbym żebym był leko ranny się wydostał stej męki ale nieh się dzieje wola Boża Bog wie co czyni w Bogu ufać bęnde a Bog mi dopomoże pszetszumać to wszystko i [...] się zwami wszystkimi co dai Boże.

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz 3 Komp.  
Res. Inf. Reg. No 267  
41 Res. Armeekorps  
81 Res. Division  
I Battailon

Napisane dnia 24 Maja 1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! dzisiaj mielim bitwe i Moskale zostali pobici bardzo duzo do niewoli nabralim i zabralim duzo armat maszynowych giwero[w] i amunicyi a teras bym was prosił tylko o pare paczkow Papierosow i o trohe smolcu to mi wyślicie ale więncy to nie bo sam nie wiem czy mnie dojdą dostaniemy liha hleba a suhem hlebem to się najeść nie można i jak by inaczy nie-szło to smolcu pszyslicie mi wpuszce. teras was wszystkich pozdrawiam mile i serdecznie i życze wam wszystkim zdrowia jak najlepszego co dai Boże Amen.

*W. Schwarz.*

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowic Posen

Absender:

Schwarz Res. Inf. Regt. No 267/3 K[omp.]  
41 Reserve Armeekorps  
81 Division I Battail.

Napisane 29.5.1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! odebrałem odwas wczoraj karte co żeście pisali 16. Maja i piszećie mi że dowas nie pisze ja często dowas pisywałem tutaj z Galicyi alesz zpewnością nie dohodzą ja jeżeli mam czas to ciągniem dowas pisuje. o Jozwie Wyrwasowem to żem wam zaras pisał i piszećie mi o Pakietkah że żeście mi wysłali w Kwietniu 5 a w Maju 7 a ja żem odebrał tylko 3 Pakietki więc prosze was żebyście mi jusz więcny nie pszysyłali bo to się nie opłaci bo kiedy mi niedosły to tesz nie dąndą. i teras wam donosze że mamy prawie co dzien bitwy i wczoraj zrobili Moskale angriff ale zostali otparci i możeście wiedzieć że jak żem pszyehali tutaj do Galicyi to żem mieli wnaszej kompani pszeszło 200 hłopow a teras mamy tylko 20 teras was pozdrawiam wszystkih mile i serdecznie co dai Boże Amen.

Feldpostkorrespondenzkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz Res. Inf. Reg.  
No 267/3 Komp. I Battai.  
41 Res. Korps. 81 Res. Division.

Napisane dnia 1 Czerwca [19]15

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam szałego serca życze i aby te pare słow was wszystkich pszy jak najlepszem zdrowiu zastały. My żem się znow okopali i jezdemy wrowie i nie możemy dalej iść wedle miasta Pszemysła bo tam znow Moskale się dobże obwarowali musze wam tesz donieść że 29. zrobili Moskale angriff nanas a że nas była słaba siła więc musielim się cofnąć a gdy żem dostali więcycy wojska to żem się obrocili na nih a potem zaczyli oni uciekac zostali daleko odparci i mieli duzo strat i teras dostaniemy na 10 dni 8 Marek 30 Pf[enygów]. teras was pozdrawiam wszystkich od dużego do małego co dai Boże Amen.

W.

Feldpostbrief

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowic Posen

(Abs.) W. Schwarz Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. 41 Res. Armeekorps  
41 Res. Division I Battailon

Galicja dnia 4 Czerwca 1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus!

Kohani Rodzice!

Naipszod pozdrawiam was wszystkich mile i serdecznie i życze wam zdrowia szczęścia i błogosławienstwa świętego i aby te pare słow mo-jeh pszy jak najlepsem zdrowiu was zastały. Ja jezdem dzięki Bogu naiwyszemu zdrow odebrałem wczoraj odwas dwa listy i jedne karte co zem się wielce ucieszył ale dziwno mi jest że tak liho pisania odemnie odbieracie ja zem wam często pisywał tylko wtedy nie pisałem jezeli zem czasu nie miał bo były tesz takie dnie że musielim we dnie i wnocy maszerować po borah po hęhah ażeby się niewidźialnie dostać pszed Moskali. i Moskale zostali wszędzie pobić a niektoży to się powzdawają pszes bitwy gdy robimy szturm to sami wyletą zrowu i się powzdadzą a nie ktoży to znow się bronią do ostatka jak napszykład są ci zglęboki Rosyi ze Sybiryi i musze wam tesz napisać że naši odebrali wczoraj Pszemysl dnia 3 Czerwca więc podobno wzieni Moskali do niewoli 152 000 harmatow 164 i Maszynowyh Giwerow 426 a my zem pod Pszemyslem nie bili my zem psześli pomiędzy Pszemyslem a Jarosławiem i zem moskali pobili i ciągniemy teras na miasto Lwow. Kohani Rodźice piszecie

mi o tele dość Pakietkah że żeście mi wysłali a ja żem odebrał tutaj w Galicyi telko 3 Pakietki dwie ze smolcem i skiełbasą i ta 1 ze szkarpetkami i to żem odebrał zaras na początku Maja a gdzie te drugie się mogły podziać to sam nie wiem tutaj prawie wszyscy opowiadają że im Pakietki popszepadały teras piszeście mi Kohani Rodżice że stryja z Ratszkowa powołali do Gniezna ale żeście mi nie napisali czy na dobre czy tesz go jeszcze puścili do domu<sup>54</sup>. i pytaście mi się czy my tesz wiemy że Włohy idą na Austryją tak my tesz otem wiemy i podobno nasze wojsko tesz jusz tam jest<sup>55</sup>. Kohani Rodżice! jak bęndżieście teras pisać domnie to mi tesz opiszcie o Stahu Błahowiakowem jak mu tesz tam idzie i co pisze jeżeli jest pszy trynah<sup>56</sup> to ma bardzo dobrze i może szczęśliwie powrowić do domu bo tryny wogien nie dojeżdżają pszyjadą dopiero po bitwie i musze wam tesz napisać że z Jaskiem Jeżeskiego żem się nie widział od tego czasu co on wam pisał że bylim wkupie Pakietkow to mi nie wysyłajcie bo ja bym pewnie 10 nieodebrał ten Papier to jest Ruski bo my mamy pozwolone brać od Moskali to co nam jest potszebne koszule się bieże kto ma podarte buty tesz może ściągnąć i wziąć tutaj się człowiek nie bżydzi bo jusz jest do tego włożony<sup>57</sup> teras jusz nie mam tak co dopisania jak was Kohani Rodzice pozdrawiam i pozdrawiam Maxusia Leonka Helenke Zosie Stasia i Staście pozdrawiam stryja stryjenke i wszystkich zdomu pozdrawiam stryja z Ratszkowa stryjenke i wszystkich zdomu pozdrawiam Marynke i dzieci jeji Pozdrawiam także Braći mojih Antośia i Staśka pozdrawiam szwagra i Staska Błahowiakowego i życze wam wszystkim zdrowia i powodzenia jak najlepszego abyśmy się wszyscy jeszcze widzieć mogli co dai Boże Amen.

*W. Schwarz*

<sup>54</sup> Najprawdopodobniej chodzi o Karola Schwarza, najmłodszego z braci, urodzonego w 1873 roku.

<sup>55</sup> Po przystąpieniu Włoch do wojny sztaby zarówno Austro-Węgier jak i wspierających ich Niemiec uznały, że nie należy podejmować akcji przeciwko niedawnemu sojusznikowi, a jedynie powstrzymywać włoską ofensywę. Na razie całą uwagę skupiano na froncie wschodnim.

<sup>56</sup> Treńy – tabor wojskowy przewożący zaopatrzenie, kuchnie, lazarety itp.

<sup>57</sup> Po miesiącu walk stan zarówno sprzętu jak i mundurów był zły. Żołnierze zastępowali zniszczone już elementy nie tylko rzeczami ściągniętymi z zabitych przeciwników, ale i cywilnymi ubraniami.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz 3 Komp.

Res. Inf. Regt. No 267

41 Res. korps. I Battail. 81 Res. Division

Galicja dnia 6.6.[1915]

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! jezdem pszy zdrowiu czego i wam scałego serca życze i aby te pare słow pszy jak najlepsem zdrowiu zastały my mamy teras prawie co dzień bitwy i cięgniem zabieramy dużo Moskali do niewoli. teras musze wam donieść że wczoraj dnia 5. Czerwca odebrałem razem 8 Pakietkow ze słoniną z kielbasą z szekoladą i z karmelkami a jedna Pakietka to by[ła] otwożona i podarta i był wniej Placek ale musiałem ją wyćpić bo ten placek był zkwitły i dostalim tesz ras jedne wypłate 8 Marek 20 Pf[enygów]. bo miała belgia zapłacić kontrybuca<sup>58</sup> a teras dostaniemy znow po 5 M 30 Pf[enygów]. żem wam wtedy omylnie pisał. teras was pozdrawiam razem wszystkich wdomu i pozdrawiam krewnyh i znajomyh i życze wam wszystkim powodzenia jak najlepszego.

W.

---

<sup>58</sup> Belgia zmuszona została do comiesięcznej kontrybucji począwszy od grudnia 1914 roku. Jej wysokość wynosiła 50, a wkrótce już 60 mln franków. Zob. R. Żelichowski, *Kolczasty drut śmierci jako strażnik granicy. Nieznany epizod Wielkiej Wojny 1914–1918 na pograniczu holendersko–belgijskim*, [w:] „Dzieje Najnowsze” 48 (2016), nr 3, s. 33.



Feldpostbrief

An Herrn  
 Ludwig Schwarz  
 in Jabkowo  
 bei Kirhen=Popowo  
 Prwc. Posen

(Abs.) W. Schwarz 3 Komp.  
 Res. Inf. Reg. No 267/41 k. 81 D.

Galicja dnia 8 Czerwca 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodziće! Jezdem pszy zdrowiu czego i wam wszystkim scałego serca życze. odebrałem wczoraj 1 karte i 1 list odwas ta karta była pisana 11 Maja aten list 30 Maja i dziw-  
 no mi jesta że niemożecie dostać odemnie ja żem wam często pisywał i jak mam czas to wam zaras pisze teras jezdemy wrezerwie wtyle to wam co dzien pisze i my mamy być teras pszesadzoni winsze miejsce ale gdzie to jescze nie wiemy. piszećie mi że tam teras wszystkich popisali do wojska i srtyja z Ratszkowa tesz nie ćiesze ja się ztego ale tem pankom tonieszkodzi bo może tam się ztego niektoży śmieją ale tutaj to pszydzie do płaczu ja żem jusz duzo pszeszedł i my sobie teras jusz nic ztego nie robimy czy to kulki gwizdają czy granaty pękają to się idzie wpszodek tyl-  
 ko się Boga weźwie napomoc i to nam bardzo dobrze idzie bo Moskal jusz nie ma tak dość ataleryi a jak my mamy zrobić angriff na Moskali więcnc to jak nasi zaczną zkarmatow stszylać tak ze dwie godziny pszed więcnc to moskali zdymu nie widać więcnc jak my potem idziemy napszod to oni czasem ot samego strahu wyndą i się powzdadzą i byście pewnie nieuwie-  
 żyli jak nasze ciężkie harmaty zaczną stszylać jak się ziemia tszęsie i co za doły porobią te granaty a Moskal to tylko stszyla jedną ciężką harmatą na nasz jeden Regiment Kohani Rodzice piszećie mi że Jaško Jeżeskiego ma jusz nieżyć moj Boże zle by to było ja żem się znim tesz jusz dawno nie widział ale jak teras trafie gdzie jego kompanią to zaras się pujde

dowiedzieć teras jusz nie mam tak co do pisania jak was Kohani Rodźice pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich zdomu braći i Siostry pozdrawiam stryja stryjenke i wszystkich zdomu pozdrawiam stryja z Ratszkowa stryjenke i wszystkich zdomu pozdrawiam owżem wszystkich krewnyh i znajomyh i donosze wam że jeżeli się kto czuje być niezdrzem zteh co są popisani do wojska nieh się ciężniem meldują hoży tam gdzie jeh zaciągną do wojska bo tutaj jednem słowem horem się meldować nie może tylko musi ciężko ćierpieć. zostajcie z Bogiem.

**80**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
in Jabkowo  
Prowinc Posen

Absender:

Musketier W. Schwarz  
41 Res. Armeekorps I Bataill.  
81 Res. Division 3 Komp.  
Res. Inf. Regt. Nr. 267

10 Czerwca 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice. odebrałem dzisiaj odwas list co żeście mi pisali 3 Czerwca to dosyć wnet pszyszedeł piszećie mi że nie pisałem wam jakie zem święta mieli wsame pierwsze święto zielonyh Świątek zem wam pisał list może go dostaniećie popuźni i piszećie mi że żym Pakietkow nieodebrał ja zem wam tesz pisał że żym odebrał odebrałem najpszod 3 potem 8 razem. teras was pozdrawiam razem wszystkich wdomu i pozdrawiam wszystkich krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

*W. Sch.*

**81**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
bei) Kirhen=Popowo  
in Jabkowo  
Prwc Posen

Absender:

Musketier W. Schwarz  
41 Res. Armeekorps I Bataill.  
81 Res. Division 3 Komp.  
Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 11 Czerwca 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus. Kohani Rodźice odebrałem dzisiaj dwie Pakietki ze słoniną ze szokoladą i zkarmelkami wienc to by mi się jeszcze należała jadna ale więncy słoniny mi nie wysyłajcie i kielbasy tysz nie ja miał tego na Miesiąc dosyć bo żym prawie wszystkie Pakietki dostał razem i odesłałem wam dzisiaj 40 M ale może je odbieźcie puźni jak te karte teras was pozdrawiam wszystkich zdomu i pozdrawiam wszystkich krewnyh i znajomyh.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
bei) Kirhen=Popowo  
in Jabkowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowic Posen

Absender:

W. Schwarz

41 Res. Armeekorps. I Bataill.

81 Res. Division 3 Komp.

Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 15.6.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! donosze wam że nie jezdem pszy kompani tylko jezdem wpolnem Lazarecie dnia 11. na wieczor meldowałem się hory i jest tesz tutaj dużo horyh i my mamy być wszyscy na holere hoży i niektoży są ciężko hoży a niektoży tesz jusz umarli. mnie jest dzięki Bogu jusz lepi i spodziewam się że wyzdrowieje i pujde znow za niedługiem czasem do swoji kompani pisać do mnie nie możecie pręndzy asz wam dam znać bo by te listy tak nie doszły. teras was pozdrawiam wszystkich wdomu mile i serdecznie co dai Boże Amen.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
(Posen)

Absender:  
Musketier  
W. Schwarz  
Res. Inf. Reg. No 267  
Komp. 3 Batt. I

Napisane dnia 16.6.[1915]

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrysrus! Kohani Rodźice. naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i życze wam zdrowia jak najlepszego ja jezdem jeszcze we Feld= lazarećie ale czuje się być zdrowszym i ten lazaret to jest tutaj tylko chwilowo jest zawsze pare dni wjednem miejscu a potem jedzie za wojskiem i my pewnie tysz pojdziem dali i spodzie-wam się że wkrotkiem czasie pojdziemy do kompani pierwsze dnie to byłem mocno hory miałem takze niemogem nic jeść i miałem 38 gradusow<sup>59</sup> gorączki i musze wam jeszcze ras donieść żebyście domnie nie pisali i pakietkow tesz nie wysyłali bo to by wszystko doszło do kompani a tam stędy to by pszepadło ja wam dam znać gdy bęndę wstałem miej-scu. teras was pozdrawiam wszystkich mile i serdecznie.

---

<sup>59</sup> Stopni.

Feldpostbrief

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen Popowo  
Kreis Wongrowitz  
(Posen)

W. Schwarz. Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. I Batt. 41 Res. Korp. 81 Div.  
Rosya dnia 4 Lipca 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus!

Kohani Rodzice!

Naipszod pozdrawiam was wszystkich wdomu i zycze wam zdrowia  
szczęścia i blogosławienstwa świętego. Ja jezdem dzięki Bogu zdrow  
i zycze sobie aby te pare słow was wszystkich pszy jak nailepszem zdro-  
wiu zastały. Kohani Rodzice! pewnie wam było markotno że żym tak  
długo wam nie pisał muście to wybaczyć bo ja nie mogłem pisać ja żem  
zoharował 12 Czerwca i byłem w Lazarecie tydzien potem gdy bylim  
z Lazaretu zwolnieni to żem musieli tydzien iść nim żem došli do na-  
szej kompani i wtem czaście był nasz Regiment zablezowany to znaczy  
że zlini bojowej wyciągnięty to bylim tam wtem miejscu za Lwowem  
a potem maszerowalim znow 6 dni i slim od Lwowa pszes Rawe Ru-  
ską to jest tesz miasto nad granicą i pszešlim Ruską granice i jesdešmy  
teras kilkanaście kilometrow w Rosyi my teras jezdešmy wrezerwie to  
znaczy jezdešmy wtyle za linią bojową tylko do pomocy Kohani Rodzice!  
dostałem list odwas co żeście pisali 17 Czerwca pytaście mi się czy tesz  
tutaj są takie susze jak uwas tutaj są tesz duże susze dobrego deszczu to  
tutaj bez tszy miesiące nie było kupić to tutaj wiele co nie może czasem  
trohe mleka i jaj ale wszyscy nie dostaną bo dla wszystkich tesz nie ma  
i jusz znow tam jakieś plotki ciągniem unas są że moskal Pszemysla jak

jeno my jezdeśmy tutaj wteh stronah jeszcze żem się wżadnem miejscu nie cofnyli nasze wojska idą ciągniem napszod a Lwow to był znow prawie bez bitwy pszes Moskali opuszczony jak byście mi mieli pszysłać Pakietke to mi pszysłicie lepi trohe smolcu i to funt na dwa tygodnie mi starczy odebrałem jedne Pakietke z Papierosami i zkarmelkam dnia 26 Czerwca a Pakietki ze smolcem nie odebrałem jeszcze teras musze wam donieść że jak żem tam od Lwowa wysłi zlini bojowej to nam zostało w naszej kompani tylko 56 hłopow a teras dostalim znow świeżyh Erzacow<sup>60</sup> i Landszturmow mit und one waffe do 40 lat mają niektoży po 6 dzieci teras musze wam donieść że byłem w 8 mej kompani co hćiałem się Jaskiem Jeżeskiego zobaczyć ale żem się zadziwił że go pszy tej kompani nie było co się znim stało to ja nie wiem może wy tam jusz o nim wiećie to mi o nim opiszcćie teras jusz nie mam tak co do pisania jak was kohani Rodźice mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam razem wszystkich wdomu pozdrawiam stryja stryjenkę i wszystkich zdomu pozdrawiam stryja [z] Ratszkowa stryjenke i dzieci jejyh pozdrawiam Marynke i dzieci jeji pozdrawiam scałego serca braći mojih we Francyi pozdrawiam szwagra Kałasza i staska Błahowiakowego opiszcćie mi tesz pare słow co on tam wam pisze pozdrawiam razem wszystkich krewnyh i znajomyh i koncze pismo moje oby Pan Bog się zlitował nad nami i zesłał nam czas spokoju. opiszcćie mi tesz czy jusz żeście to 40 Marek odebrali co żem wam wysłał. zostajćie z Bogiem.

*W. Schwarz*

---

<sup>60</sup> Ersatz – zapasowy.

85

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz (Posen)

Absender:

W. Schwarz 3 Komp.

Res. Inf. Reg. No 267

41 Armeekorps 81 Res. Division

I Battailon

Rosya dnia 9 Lipca 1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! odzewam się znowu dowas i donosze wam że teras jezdemy jeszcze wrezerwie a gdzie potem pojdziemy to nie wiem może ostaniemy tutaj w Rosyi a może tesz pojdziemy do Francyi a teras musimy tutaj egzecerować i donosze wam że tutaj w Galicyi pszes ten całki czas zrobilim 20 bitew a padło znaszej kompani 40 zabityh i 124 rannyh teras jusz nie mam tak co dopisania jak was kohani Rodzice mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

W.



**86**

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

W. Schwarz 3 K[omp.]

Res. Inf. Reg. No 267

41 Res. Armeekorp.

81 Res. Division I Battailon

Rosya dnia 10 Lipca 1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Jezdem zdrow i donosze wam że dźiśiaj widźiałem się z Kaczmarkowego hłopakiem z Glinna on był wpierwszy bitwie dnia 2 Maja ranny i powiadał że był 10 dni na urlopie a teras znow pszyśli do swojego wojska my jeszcze jezde-my wrezerwie ale gđzie wkrotkim czasie bęndźiemy to nie wiem teras was pozdrawiam wszystkich mile i serdecznie i pozdrawiam wszystkich krewnych i znajomyh.

W.

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
W. Schwarz 3 Komp  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

W. Schwarz 3 Komp.

Res. Inf. Reg. No 267

41 Res. Armeekorp.

81 Res. Division I Battailon

Rosya dnia 11 Lipca 1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam sęłego serca życze dostałem dzisiaj odwas karte co żeście pisali 20. Czerwca i zem się zadziwił że Jasko Jeżeskiego jest [w] Lazarecie i że wnet pszyjedzie na urlop on do mnie nie pisał i zdomu odwas pisma tesz nie dostałem więc myślałem że on jest jusz wniewoli my zem są do tego czasu wrezerwie i hodzimy na wahe bo tutaj wtej wsi to jest komendat od Diwizyi ta wies nazywa się Katłobice<sup>61</sup> i są tutaj polskie strony teras jusz nie mam tak co dopisania jak was Kohani Rodzice pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich zdomu i wszystkich krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

---

<sup>61</sup> Być może chodzi o wieś Kadłubiska leżącą na południowy wschód od Zamościa.

## 88

An Herrn  
 Ludwig Schwarz  
 in Jabkowo  
 bei Kirhen=Popowo  
 Kreis Wongrowitz  
 Prowinc Posen

W. Schwarz 3 K[omp.] Re[gt.] 267  
 41 Korp. 81 Divis. I Batt.

Katłobiska dnia 12 Lipca 1915

Nieh będzicie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam szałego serca zycze naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie i zycze sobie żeby te pare słow pszy jak nailepszem zdrowiu was zastały my jeszcze jezdemy wrezerwie i wbitwie nie bylim jak 4 go Lipca i my teras jezdemy prawie 10 Kilometrow od lini bojowej i hodzimy na wahe 12 stu hłopow od naszej kompani hodzą żyto opśiekać do maszynow bo tutaj sprowadzili maszyny i Maszynami hcą zboże posiedz i pewnie i ja pewnie się tesz tutaj dostane do żniwowania a teras nam jeść tesz zanadto nie dadzą ale to tak zle nie jest bo człowiek teras nic nie robi i tutaj wtej wsi jest nasza poczta więc to poki tutaj będzimy to będzicie wszystko regularnie dohodzić jak będzicie do mnie pisać to napiszcie kto tam uwas teras żniwuje i czy te ruski są tam uwas co byli zesłego roku na roboćcie odebrałem odwas karte co żeście pisali domnie 23 Lipca [autor miał prawdopodobnie na myśli 23 czerwca – przyp. A. K.] i pisaliście mi że żeście 40 M odebrali ale żadnego pisma nie ja żem wam pisał potem zaras karte i potem żem poszedł do Lazaretu i z Lazaret[u] tesz wam pisałem pewnie 3 karty a potem gdy żem wyszedł z Lazaretu to żem wam nie pisał pewnie pszes dwa tygodnie ja nie mogłem bo żem pszes te dwa tygodnie ciągniem maszerowali a listow nie mielim gdzie oddać i dostalim teras znow nowych Erzacow pisaliście mi że Lewandowski i Gożelany pojechali wpole i napiszcie mi

tesz pszy jakim Regimentie oni są i gdzie a Pakietki ze smolcem to żem jeszcze nie odebrał ale może ją teras dostane bo na poczcie to leży teras furami Pakietkow teras jusz nie mam tak co dopisania jak was kohani Rodżice jeszcze ras mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam razem wszystkich zdomu i pozdrawiam stryja stryjenke i wszystkich zdomu i pozdrawiam stryja z Ratszkowa stryjenke i wszystkich zdomu pozdrawiam Marynke i wszystkich zdomu pozdrawiam Bodźiaha i Błahowiaka i nie hłopocicie się teras omnie bo my teras tutaj dobrze mamy i może niejaki czs tutaj pobędziemy pozdrowicie tesz odemnie mojej braći we Francyi i że ja jezdem zdrow i niech mnie i onym Pan Bog dopomoże abyśmy się jeszcze wszyscy zobaczyć mogli co dai Boże Amen.

## 89

Rosya dnia 17 Lipca 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus!

Kohani Rodżice!

Naipszod pozdrawiam was wszystkich wdomu mile i serdecznie i życze wam wszystkim zdrowia jak Nailepszego ja jezdem dzięki Bogu zdrow i donosze wam że wyślim ztej wsi co żem hodżili doroboty 14 tego do boju i jezdemy pszylęczeni do Armi Linsingena a dnia 15. mielim bitwe i ta bitwa trwała całki dzień i żem odebrali Moskalom okopy i dużo wzienim do niewoli a wnocy zrobili Moskale nanas napaście ale żem jeh otparli zdżuzemi stratami a skoro rano switac poczyło zebrali się Moskale zjeszcze ras taką siłą i udeżyli znow nanas my żem leżeli podewsią i podešli donas za hałupami że żym jeh nie widżieli na 30 metrow odnas my żem dali im zaras morderczego ognia i żem jeh nie dopuścili ale pszerwali się na prawem skszydle a nasi zaczyli uciekać a nasza tylko kompania tylko została i stszylalim dali asz nareszcie zaczyli Moskale się pakować rowem zprawego skszydła do nas wtedy i my za czelim uciekać a moskale za nami ja żem zdążył tornyster wzięść a celt<sup>62</sup> musiałem osta-

<sup>62</sup> Celta – tkanina używana na namioty, płaszcze, plandeki itp.

wić ale drudzy pozostawiali wszystko Pakietki hleb tak że tylko zgiw-  
rom uciekli dużo mielim rannyh i dużo musiało się powzdać do niewoli  
ja żem szczęśliwie zdążył uciec mielim wnaszej kompani pszeszło 100  
hłopow a powrociło tylko 48 min to była pierwsza bitwa którą nas Mo-  
skale pobili a my żem się cofnyli asz do rowu gdzie żem pszedtem leżeli  
tak na 1000 metrow teras wam donosze że żym smolec odebrał i nic  
nie wyćkło bo był dobrze opieczętowany ale prawie mieściąc szła ta pacz-  
ka teras bęnde was prosił kohani rodzice żebyście mi pszysłali cienką  
koszule cienkie gatki szelki i ze tszy pary szkarpetow może wam to od-  
bierom gdy zapakujeście wjedne Pakietke i podpiszeście że jest bielizna<sup>63</sup>  
a wszow to wytepić nie można żadna maść żadne proszki nie pomogą  
i musze wam tesz donieść że teras muśiemy głod cierpieć czasem to do-  
staniemy a czasem to bez tszy dni puł bohenka hleba tylko dostaniemy  
obiad to jest regularnie co dzień teras jusz nie mam tak co dopisania jak  
was kohani Rodzice mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam razem  
wszystkih zdomu pozdrawiam stryja stryjenke i wszystkich zdomu stryja  
z Ratszkowa stryjenke i dzieci jejyh pozdrawiam Marynke dzieci jejyh  
Bodziaha i wszystkich zdomu Błahowiaka i wszystkich zdomu i życze wam  
wszystkim zdrowia jak najlepszego co dai Boże Amen.

W. Sch.

<sup>63</sup> Przed wysłaniem na front paczki należało dobrze zapakować. Zalecano używać do tego pudeł drewnianych lub kartonowych, albo owijać papierem bądź płótnem. Koniecznie należało umieścić na paczce dokładny adres żołnierza. Równie ważna co pakowanie była także zawartość przesyłek. Chodziło tu przede wszystkim o bezpieczeństwo. Podkreślano, by nie wysyłać produktów, które łatwo ulegają zepsuciu lub rzeczy łatwopalnych. Płyn, w tym alkohol, można było posyłać tylko dobrze opakowane. Niestety podczas podróży na front paczki niszczone były przez pożary wywoływane przez przewożone zapałki, różne zapalniki i in. Padały także łupem złodziei. Zob. *Kronika. Wiadomości miejscowe – O warunkach przesyłki*, „Dziennik Poznański” 1914, nr 241, s. 3; *Kronika wiadomości miejscowe – Paczki dla żołnierzy*, „Dziennik Poznański” 1914, nr 277, s. 2; *Kronika. Wiadomości miejscowe – Funtowe paczki polowe*, „Dziennik Poznański” 1914, nr 281, s. 3; *Kronika. Wiadomości miejscowe – Poczta polowa*, „Dziennik Poznański” 1914, nr 273, s. 3.

Feldpostbrief

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Krs. Wongrowitz (Posen)

Absender:  
Musketier  
Wladislaus Schwarz  
41 Reserven Armeekorps I Bataill.  
81 Reserven Division 3 Komp.  
Res. Inf. Regt. Nr. 267

Rosya dnia 18.7.[1915]

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Naipszod pozdrawiam was wszystkich mile i serdecznie ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam sęalego serca źycze. My jezdemy teras w okopah ale jak dľugo tutaj będziemy to nie wiem bo wkaźdem raźie możemy miec bitwe teras musze wam donieść że mamy teras gľod bardzo lichy hleba dostaniemy puľ bohenka na dwa dni ale nie dľugo bęndźie swięże źiaro to dostaniemy więncy teras was kohani Rodźice jeszcze ras pozdrawiam i pozdrawiam razem wszystkich zdomu pozdrawiam stryja stryjenke i wszystkich zdomu stryja zRatszkowa stryjenke i wszystkich zdomu i Marynke Kałasza.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
in Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen  
Absender:

Musketier  
W. Schwarz  
41 Res. Armeekorps. I Bataill.  
81 Res. Division 3 Komp.  
Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 20.7.1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! Ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam sęalego serca źycze. odebrałem wczoraj odwas dwie Pakietki z kiełbasą i ze słoniną i ze szokoladą i donosze wam że źym Moskali kawał opendźieli i jezdemy teras nad źeką Bukiem<sup>64</sup> tera jusz nie mam tak co dopisania jak was Kohani Rodźice jeszcze ras pozdrawiam i wszystkich wdomu. Amen.

---

<sup>64</sup> Bug.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
in Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

Musketier

W. Schwarz

41 Res. Armeekorps I Bataill.

81 Res. Division 3 Komp.

Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 21.7.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! Naipszod pozdrawiam was mile i serdecznie. Ja jezdem dzięki Bogu naiwysze-  
mu zdrow i dżiśiaj odebrałem odwas list co żeście mi pisali 12 Lipca  
i pisaliście mi że życie mi wysłali 4 Pakietki 2 żem jusz odebrał a teh  
dwoh tesz się spodziewam bo teras poczta nasza regularni[e] dohodzi  
i pisaliście mi że Jasko Jeżeskiego pszyjechał na urlop ale ja żem wcale  
nie wiedział onim gdzie on był ranny i kiedy.



93

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

W. Schwarz

41 Res. Kor. 81 Res. Div.

Res. Inf. Reg. No 267

3 Komp. I Battailon

Rosya dnia 24 Lipca 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! Ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam scałego serca życze wczoraj mieliśmy bitwe i Moskale zostali pobici i nabralim duzo doniewoli My dzisiaj jezdemy wrezerwie i jezdemy wkwateże wstodole we wsi teras pisze wam że głod tutaj mamy bo bardzo liho hleba dostaniemy ten hleb co nam na dzień dadzą to by człowiek go na jeden ras zjad więc prosił bym was o więncy smolcu bo jak jest hleb posmarowany to człowiek się pręndzy nasyći teras was kohani Rodzice mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam razem wszystkich zdomu pozdrawiam stryja i stryjenke i wszystkich krewnyh i znajomyh.



Karta z 21 lipca 1915 roku, wysłana z frontu wschodniego

94

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:  
W. Schwarz  
41 Res. Armeekorps  
81 Res. Division  
Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. I Battailon

Rosya dnia 25 Lipca 1915

Nieh będzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam sałego serca życze my teras jesdemy

wrowie i musze wam napisać że tutaj teras prawie ciągniem padają deszcze a jest to ciężsko dla nas tak dzień i noc na deszczu być wpolu. Kohani Rodżice jusz rok nadhodzi jak się wojna zaczyna a tutaj jeszcze myśli nie ma o spokoju więc Bog wie czy kto znas szczęśliwie do domu powruci ztej kompani co żem wyjehali z Francyi to pewnie zostało nas tylko 15 hłopow teras was pozdrawiam Kohani Rodżice i waszystkih wdomu mile i serdecznie i pozdrawiam waszystkih krewnych i znajomyh.

95

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:  
Musketier  
W. Schwarz  
41 Res. Armeekorps I Bataillon  
81 Res. Division 3 Komp.  
Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 26.7.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam scałego serca życze my jezdeśmy jeszcze wrowie i jezdesmy nad żeką Bukiem wokolicy Iwan=grodu<sup>65</sup> i musze wam tesz donieść że Moskale się tutaj w Rosyi lepi bronią jak w Galicyi okropne okopy sobie tutaj porobili a naši robili angriff na lewem skszydle odnas to zostali pare razy otparci. teras was Kohani Rodzice

<sup>65</sup> Iwangorod – Dęblin.

pozdrawiam mile i serdecznie i pozdrawiam wszystkich w domu pozdrawiam wszystkich krewnych i znajomych co dai Boże Amen.

W. Sch.

96

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:  
Musketier  
W. Schwarz  
41 Res. Armeekorps I Bataillon  
81 Res. Division 3 Komp.  
Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 27.7.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! odebrałem list wczoraj odwas pszy dobrem zdrowiu czego i wam scałego serca życze. piszecie mi że życie mi pisali dwa razy że Jaska Jeżeskiego był ranny a ja żem żadnej wiadomości nie dostał więc ztego mam pszykład że odwas listy domnie tesz wszystkie nie pszyhodzą i pisaliście mi że tam teh hłopow pozaciągali więc mi napiszcie czy Joseph Łosinieckiego<sup>66</sup> Łojtek

---

<sup>66</sup> Być może chodzi o rówieśnika Władysława, Józefa Łosinieckiego, urodzonego 11 marca 1894 roku w Jagniewicach, pow. gnieźnieński. APP, *Akta gminy Skoki (pow. wągrowiecki)*, sygn. 270. Jego bratem był Wojciech Łosiniecki, urodzony 11 kwietnia 1897 roku poległy w 1918 roku. Patrz tabela. Zob. także *Armee-Verordnungsblatt. Deutsche Verlustlisten*, 20.09.1918, Ausgabe 2113, s. 26413.

Kipidury są jeszcze wdomu. teras was pozdrawiam razem wszystkich wdomu mile i serdecznie i pozdrawiam wszystkich krewnyh i znajomyh.

97

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

Musketier

W. Schwarz

41 Res. Armeekorps I Bataillon

81 Res. Division 3 Komp.

Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 27.7.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodźice! list odwas odebrałem pszy dobrem zdrowiu czego i wam scałego serca życze do-nościć mnie że stary Wyrwas<sup>67</sup> jusz nie żyje a dzień pszedtem nim zem ten list dostał śnięło mi się że do Ratszkowa zprowadzili nowe dzwony i ja zem miał dzwonic więc zem sobie zaras pomyślał że mnie się jakie nieszczęście stanie albo tesz tam wdomu ktoś umarł tutaj wteh stronah częstko deszcze padają i są okropnie hłodne dnie teras was pozdrawiam

---

<sup>67</sup> Wdowiec, robotnik Józef Wyrwas, zamieszkały w majątności Jabłkowo, zmarł 6 lipca 1915 roku w wieku 73 lat. Zgon zgłosił jego zięć, robotnik Stanisław Bodziach. W 1867 roku Wyrwas ożenił się z Karoliną Liebert. Ślub odbył się w parafii rzymskokatolickiej Wilkowyja w powiecie jarocińskim. Małżonkowie mieli kilkoro dzieci, spośród których, jak się wydaje, Józef, uczestnik wojny, był najmłodszy. Zob. s. 121. APP, USC Kuszewo, *zgony*, 1915, nr. 42. Dokument dostępny na stronie [www.poznan-project](http://www.poznan-project) (dostęp: 30.08.2021 r.).

Kohani Rodzice! mile i serdecznie i pozdrawiam razem wszystkich zdomu i życze wam wszystkim zdrowia jak najlepszego.

98

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:  
Musketier  
W. Schwarz  
41 Res. Armeekorps I Bataillon  
81 Res. Division 3 Komp.  
Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 28.7.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam sałego serca życze my jezdesmy teras jeszcze wrowie wienc tomam czas wienc to wam co dzien karte pisze pisałiście mi że szwagier pisał o moj adres wy żeście mi pszysłali jego adres do Francyi i ja żem miał do niego pisać ale kiedy mi ten adres zaginął teras was pozdrawiam Kohani Rodzice i pozdrawiam razem wszystkich zdomu pozdrawiam stryja stryjenke i wszystkich zdomu stryja z Ratszkowa stryjenke i wszystkich zdomu pozdrawiam wszystkich krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

W. Schwarz  
41 Res. Armeekorps.  
81 Res. Division  
Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. I Battailon

Rosya dnia 29 Lipca 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam scałego serca życze. nie mam wam tak co dopisania bo jezdemy teras okopani i to bardzo dale od Moskali że zgiwerow wcale nie stszylają tylko harmatami to nas Moskale tesz ostszeliwują ale zatem odnas na lewem skszydle to się bija prawie dzień i noc i zacięte bitwy są bo Moskal się tam mocno okopał i czasem tesz naszym tak pszydzie że muszą się cofnąć te[raz] jusz nie mam co dopisania tylko was kohani Rodzice pozdrawiam mile i serdecznie i pozdrawiam razem wszystkih zdomu pozdrawiam wszystkih krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen. Dowidzenia.

**100**

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:  
Musketier  
W. Schwarz  
41 Reserven Armeekorps I Bataillon  
81 Reserven Division 3 Komp.  
Reserven Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 30.7.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam scałego serca życze my jezdemy teras wrezerwie mamy trohe znów odpoczynku ale zas potem to pewnie pujdziemy wbitwe teras wam donosze że żym dżiśiaj odebrał puszkę ze smolcem a o teh 4 Pakietkah co żeście mi pisali to żem tylko 2 odebrał a tyh dwoh to jescze nie i teras wam tesz donosze że Jaśku Jeżeskiego pisał domnie karte jak był jescze na urlopie więc te karte żem tysz od niego dżiśiaj odebrał. teras was Kohani Rodżice i razem wszystkich wdomu mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich krewwnyh i znajomyh co dai Boże Amen.



**101**

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

Muskatier W. Schwarz  
41 Res. Kor. 81 Res. Div.  
Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. I Battailon

Rosya dnia 31.7.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! Ja jesdem dzięki Bogu zdrow czego i wam scałego serca życze odebrałem dzisiaj odwas list i szwagier Kałasz tesz domnie pisał tesz odniego zem dzisiaj karte odebrał piszećie mi że Waclaw i Max byli u meldunku ale może Bog da że oni jusz wpole nie pszydą bo naši tak tutaj gadają że teras muśi być z Rosyą koniec bo Moskali obstąpili wkoło Warszawy i pi-sze wam jeszcze ras że žym smolec odebrał teras was Kohani Rodżice i razem wszystkich wdomu mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich krewnyh i znajomyh.

**102**

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

Muskatier W. Schwarz  
41 Res. Armeekor.  
81 Res. Division  
Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. I Battailon

Rosya dnia 1 Sierpnia 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! ja jezdem zdrow czego i wam sałego serca życze, dżiśiaj rok temu cosz to my za smutek mielim a ktoż to myślał że tak dżugo ta wojna trwać bęndzie o żeby Bog dał żeby hoćiarz teras jusz wnet się ta wojna skonczyła teras wam donosze że nasza attalerya ogromnie stszylała w Ruskie okopy tak że dżiśiejszej nocy cownyli się Moskale na kilkanaście kilometrow teras jusz nie mam tak co dopisania tylko was Kohani Rodzice i razem wszystkich wdomu mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam wszystkich krewnyh i znajomyh.

W.

**103**

Feldpostbrief

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

(Abs.) M. W. Schwarz 3 Komp.  
Res. Inf. Reg. No 267/41 Res. Kor.  
81. Res. Division I Battailon

Rosya dnia 4 Sierpnia 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus!

Kohani Rodżice!

Ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam wszystkim scałego serca życze i aby te pare mojih słow pszy jak nailepszem zdrowiu was zastały. teras wam donosze że dżiśiaj odebrałem odwas list co żeście go pisali 25 Lipca i ktory mnie bardzo wielce ućieszył. Kohani Rodżice piszećcie mi o Warszawie że ją mają zdobyć tak jest tutaj unas tesz tak gadają ta Armia Hindenburga od wshodnih prus to jusz jest kawał za Warszawą a nasza Armia idzie znow od Galicyi na pszeciw Armi Hindenburga i tak że obie Armie mają się złączyć za Warszawą i Warszawa zostanie otoczona i bardzo duży kawał ziemi jeżeli to się tak stanie to znow moc Moskali i armatow nazabierają to zas jusz Moskal jednak nie bęndzie miał się czem bronić i może Bog da że spokoj bęndzie! Kohani Rodżice! piszećcie mi że może na urlop pszyjade trudno mi jest wam na to odpowiedzieć jeżeli bym był ranny to bym naurlop pszyjechał ale inaczej to nie jakim sposobem tam na urlop pszyjeżdżają to ja nie wiem odnas znaszego Regimentu jeszcze niht zpola urlopu nie dostał a jeżeli bym urlop mieli dostać to by się musieli ludzie oto starać i to by było wydane na całą

Armią ale inaczej tesz nie. piszećcie mi o Pakietkah czy je odebrałem 2 Pakietki z kiełbasą ze szynką i ze szokoladą odebrałem a ta druga puszka ze smolcem jusz mnie się konczy Kohani Rodzice! piszećcie mi że Jasku Jeżeski wyjechał do Francyi i że Jasku pisał do Maksusia co się z naszym Regimentem porobiło tak nic się nie stało tylko wtedy co nas Moskale odparli i wzieni ze samej naszej kompani 26 hłopow do niewoli i ja żem wam to jusz opisał. Kohani Rodzice! my teras jezdemy wrezerwie i mamy tutaj wiency odpoczynku jak w Galicyi ale bardzo liho hleba dostajemy człowiek się nigdy nie może dobrze najeść tylko jak się dostanie kawałek hleba to tšebno tak oszczędzać żeby się mogło wystać. gdy mnie teras wyślećcie jaką Pakietke to mi tesz włoszćcie ze dwie lub tšzy Paczki Papierosow ale nie sto naras bo to nie ma gdzie zapakować i Flaszeczke likieru tesz możćcie mi pszysłać a pszedewszystkim pszysłićcie mi smolcu i musze wam donieść że teras poczta tutaj pręndzy dohodzi jak tam w Galicyi ten list co żem dżisiaj odebrał to szedł tylko 10 dni jak teras bęndziećcie domnie piśać to mi tesz napiszćcie co Jasku Jeżeski pisze z Francyi i co tesz pisze Mikołaiczak zpot Warszawy czy tesz zaras poszedł wogien czy tesz jest gdzie indzi teras jusz nie mam tak co dopisania jak was kohani Rodzice i razem wszystkich zdomu mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam także stryjow i stryjenki i wszystkich zjejjh domow pozdrawiam Marynke i dzieci jejjh pozdrawiam razem wszystkich krewnyh i znajomyh co dai Boże Amen.

W.  
(prosze o odpis)

Feldpostkarte

An Hernr  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen-Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

Muskt. W. Schwarz

W. Schwarz

41 Res. Armeekorps I Bataillon

81 Res. Division 3 Komp.

Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 6.8.1915

Nieh bęndźie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! Ja jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam szałego serca życze. nie pisałę wam teras pszes dwa dni bo żęm mieli pszes te dwa dni duże marsze i wtej drodze żęm się dowiedźieli że Warszawa jest odebrana i wczoraj padła tesz duża forteca ktora naszej Armi stojąła wdrodze Iwan=gorod więcę to Niemcy okropnie się ćieszą i ciekawy jest koźdy co się dali dźiac bęndźie! teras was Kohani Rodźice i razem wszystkich zdomu mile i serdecznie pozdrawiam co dai Boże Amen.

W.

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender:

Musketier

W. Schwarz

41 Res. Armeekorps I Bataillon

81 Res. Division 3 Komp.

Res. Inf. Regt. Nr. 267

Geschrieben, den 7.8.1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice! jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam sałego serca życze! teras wam musze donieść o dziśiejszem mojem powodzeniu oto zesmy dostali nakaz iść wszodek bliży moskali a gdy oni nas spostszegli zaczyli donas stszylać zarmatow naiwięcy puszczałi donas szrapnele a stego że my nie bylim okopani więcnc to 4 znaszej kompani zostało rannyh a ja zem dostał kulką od szrapnela wręke ale mnie nie raniła pszeszła mi od łokcia pszes żakiet i koszule i wyszła nad dłonią bez żadnej rany teras was Kohani Rodzice i razem wszystkih wdomu mile i serdecznie pozdrawiam.

**106**

Feldpostkorrespondenzkarte.

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
Prowinc Posen

Absender  
Muskt. W. Schwarz  
Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. 41 Res. Armeekorps  
81 Res. Division I Battailon

Rosya dnia 8 Sierpnia 1915

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodzice jezdem dzięki Bogu zdrow czego i wam scałego serca życze my jezdemy teras w okopah pisałem jusz wam że naši mieli zdobyć Warszawe toć wy tam pewnie lepi wszystko wiecie jak ja i zem się spodziewał poprawy jak Warszawe zdobęnda ale to żadnej zmiany nie ma Moskal się tutaj znow mocno okopał i okropnie stszylają donas zarmatow teras wam donosze że tutaj teras prawie ciągniem deszcze padają a to jest zle dla żołnieza który dzień i noc wpolu leżeć musi teras was Kohani Rodziće i razem wszystkich wdomu mile i serdecznie pozdrawiam co dai Boże Amen.

107

Feldpostkorrespondenzkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
bei Kirhen=Popowo  
Kreis Wongrowitz  
(Prowc Posen)

Absender:

Muskt. W. Schwarz  
Res. Inf. Reg. No 267  
3 Komp. 41 Res. Kor.  
81 Reserven Div.  
I Battailon

Rosya dnia 9 Sierpnia [19]15

Nieh bęndzie pohwalony Jezus Hrystus! Kohani Rodżice! odebrałem dzisiaj odwas karte którą żeście pisali domnie 30. i piszećie mi żeście mi bielizne wysłali za to wam serdecznie dziękuje ale żem jeszcze nie odebrał i mnie jest bardzo dziwno że wy tak liho pisma odemnie dostajecie ja żem wam pszed tem listem to żem wam co dzien pisał karte i teras tesz tak samo i pszedtem żem wam posłał 23 Marki i żeście tesz długo nie odebrali i to pewnie ztemi listami co domnie pisajećie tesz tak samo jesta tesz pewnie wszystko nie dostane teras nie mam tak jusz co dopisania tylko was Kohani Rodżice mile i serdecznie pozdrawiam i pozdrawiam razem wszystkich zdomu pozdrawiam stryja i wszystkich zdomu pozdrawiam stryja z Ratszkowa i wszystkich zdomu i Marynke i dzieci jeji.

W.



## 108

d. 3.10.[19]15

Werte Frau Schwarz!

Ihr lieber Sohn Wladislaus ist am 10.9.[19]15 durch einen Kopfschuss gefallen. Nach aussagen des Mskt. Siczynski, welcher in seiner Nahe gewachen ist und Ihnen nach persönlich schreiben wird soll Ihr l. Sohn nach eine ½ Std. gelebt haben. Wie er den Schuss erhielt soll er noch die Worte „Jesus Marie“ gesprochen haben und ständig mit dem Kopf geschüttelt.

Indem ich Ihnen mein Beileid aussproche verbleibe ich

*Metzner*  
*Leutn. d. Res. u. Komp. Führer*<sup>68</sup>

---

<sup>68</sup> d. 3.10.[19]15

Szanowna Pani Schwarz!

Pani umiłowany syn Władysław poległ 10.9.[19]15 z powodu postrzału w głowę. Według relacji Siczyńskiego, który sprawował wartę w jego pobliżu, i który napisze do pani osobiście, syn pani żył jeszcze ½ godziny, kiedy otrzymał postrzał wypowiedział słowa „Jezus Maria” i ustawicznie potrząsał głową.

Wyrażam Pani moje współczucie. Pozostaję z szacunkiem.

*Metzner*  
*porucznik rezerwy i dowódca kompanii.*

D. 3. 10. 15  
 Adresu Frau Schwarz!  
 Ihr lieber Sohn Wladislaw ist am  
 10. 9. 15 durch einen Kopfschuß gefallen.  
 Auf dem Wege ist Hdt. Metzner,  
 welcher in seinem Briefe versichert ist  
 daß er nun mit großer Sicherheit  
 nicht mehr zu sein wird. Er ist  
 jetzt in dem Lazarett "Jahreshaus"  
 aufgenommen, und hoffentlich mit  
 dem Kopf geheilt.  
 Fortan ist er in meine Hände  
 übergeben, und bleibt in  
 Metzner  
 Luitp. J. B. in dem Lazarett

Zawiadomienie o śmierci Władysława Schwarza przesłane przez porucznika rezerwy i dowódcę kompanii Metznera datowane na 3 października 1915 roku

Feldpostbrief

Herrn  
Ludwik Schwarz  
in Jabkowo  
b. Kirchen Popowo  
Kr. Wongrowitz  
Prov. Posen

Absender:  
Unteroffizier.  
Kasimir Siczyński  
Kriegslazarett 3. VI.  
Brest. Litowsk

Brześć Litewski dn. 12 III [19]16

Szanowny Panie Schwarz!

Z pewnością już Pan się nie spodziewał jeszcze kiedy odemnie jakąś wiadomość dot. śmierci ś.p. Władysława odebrać. List Pański z dn. 1/11 [19]15 po długiej wędrówce dziś dopiero do rąk mych doszedł. Na życzenie Pana chętnie opowiem kiedy i jak syn Pański poległ.

Było to 10 sierpnia r. 1915. Kompania moja leżała nad torem kolejowym prowadzącym z Chołma[Chełma] do Brześcia w rezerwie. O 9 tej. przed południem odebraliśmy rozkaz przyjść naszej II giej kompani z pomocą. Rosyanie bowiem zajęli częściowo jej okopy i od strony naszych ogniem karabinowym prażyli. Wśród gradu kul karabinowych i artyleryjnych dostaliśmy się około 10 tej na miejsce w pobliżu wioski Rudka. Na godzinę 11 tą byłznaczony szturm. Rosyanie leżeli przed nami o jakie 300 metrów, my zaś w okopach, ś. p. Władysław obok mnie na lewym skrzydle kompanii naszej. Przed szturmem umówiliśmy się z Władysławem, że, o ile jeden z nas padnie, to drugi postara się o to żeby własność jego nie zaginęła, tylko ją zwrócono krewnym.

Wspólnie odmówiliśmy krótką modlitwę, polecając duszę naszą Bogu i dalej naprzód. Kolumna nasza jak jeden mąż wyskoczyła z rowu idąc na Moskała. Niestety pierwszy szturm się nie udał, straciliśmy wiele naszych, musieliśmy się cofnąć. Ja i Władysław będąc na lewym skrzydle z kilkoma innymi najmniej przez ogień ucierpieli, zasłaniała nas mała wyżyna; pomimo to byliśmy najbliżej okopów rosyjskich może o 80 metrów oddaleni.

Widząc zaś jak nasi w ucieczce padali jak muchy, postanowiliśmy na miejscu wytrzymać i o ile możliwości się okopać, tym więcej że leżąc z Moskałami prawie w jednej linii mogliśmy ich wziąć w ogień boczny; cofnięcie zaś mogliśmy wszyscy życiem przypłacić, zresztą mieliśmy znakomitą pozycję, rosjanie nam nic zrobić nie mogli. – Rozmawiam jeszcze z Władysławem, że jak Niemcy ponownie do szturmów pójdą to ogień nasz podwoimy i w ten sposób Rosjan od strony przając najwięcej do zwycięstwa się przyczynimy; na razie go prosiłem żeby się zanadto nie wychylał i życie swoje nie narażał, musimy odczekać ponownego szturm naszych.

Na raz woła Władysław „tu z lewej strony Rosjanie się do nas zbliżają”. Wzięliśmy ich porządnie pod nasz ogień, tak że się cofnąć musieli, byli jednakowoż najdalej od nas o jakie 60 metrów oddaleni. – Była już godzina 12 ta, nareszcie nasi do drugiego szturm idą. Ogień nasz dwoimy – słyszę naraz jęk po lewej stronie odemnie – Władysław nie strzela już – Boże co mu jest! – Obowiązek nie pozwala mi iść do niego; lecz kilka minut tylko a nasi już są w okopach – zwyciężyliśmy. Idę do Władysława żyje jeszcze, lecz nie może mówić, zmówiłem głośno modlitwę za niego, ciesząc się że mnie zrozumiał, bo widziałem jak ręce złożył, a usta coś cichło szeptały. Zmarł biedak po krótkiej chwili, ugodzony kulą karabinową w głowę, poniżej spiku od lewej strony. Papiery jego zabrałem i łańcuszek, zegarka znaleźć nie mogłem, widocznie go nie miał. O ile sobie przypominam jeszcze dwa dni poprzednio do domu pieniądze wysłał, miał przy sobie tylko 1 markę i kilka fenygów. Wszystko oddałem w kancelaryi naszej i o ile mi Felwebel mówił zostały też do Państwa wysłane.

Po południu pochowano wszystkich poległych naszych, postarałem się też o pochowanie Władzia.

Pisałem też krótko do Pana, widocznie list musiał zaginąć.

Skończyłem moją misję żałobną, pozostaje mi tylko jeszcze Szanownemu Panu wyrazić moje najserdeczniejsze współczucie. Ś. p. Władziu był mi zawsze dobrym towarzyszem i żałowałem go bardzo – Tak, wiele naszych biednych Polaków ginąć musi za obcą sprawę a czy i ja zdrów wrócę, do swoich, do rodziców? Bóg wie!

Po tej bitwie jeszcze wiele trudów i mozołów przeżyłem; brałem udział w bitwie nad Ucherką, pod Włodawą, Brześciem Litewskim, w potyczkach pod Kobryniem<sup>69</sup>, w bitwach pod Horodec<sup>70</sup>, Borodiczami<sup>71</sup>, Choruskiem<sup>72</sup>, potyczkach w błotach Pińskich i bitwie pod Logiszynem<sup>73</sup>, gdzie nas Rosjanie porządnie wykurzyli, a w następnej ucieczce naszej o życiu mym i ratunku zwątpiłem. Bóg mnie zachował i przez długotrwałe walki pozycyjne nad kanałem Ogińskiego<sup>74</sup>, aż 3/3 rb i na mnie kryśka przyszła. Nie jestem wprawdzie ranny, lecz ucierpiałem przez nacisk powietrza przy wybuchu miny także zemdłałego odwieziono mnie do lazaretu. Obecnie leżę w lazarecie wojennym w Brześciu, lecz niezadługo pewnie znów do frontu mnie poślą.

Jeżeli Bóg zdrowie da i z wojny powrócić pozwoli, to niewykluczone jest, że do Pana wstąpię żeby ustnie o śp. Władysławie pomówić.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania kreślę się

*Kazimierz Siczynski*

<sup>69</sup> Miasto znajdujące się na terenie zachodniej Białorusi, około 50 km od granicy z Polską.

<sup>70</sup> Miasteczko na Białorusi.

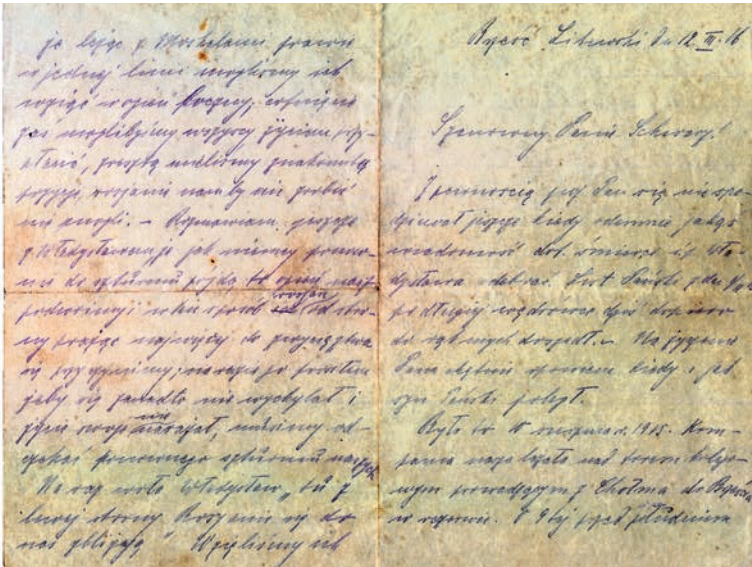
<sup>71</sup> Borodiczce, wieś na Białorusi w rejonie kobryńskim.

<sup>72</sup> Chorsk, wieś na Białorusi zlokalizowana na wschód od Pińska.

<sup>73</sup> Łohiszyn, miejscowość na Białorusi, położona 22 km na północ od Pińska.

<sup>74</sup> Kanał Ogińskiego zbudowany w XVIII wieku, łączy dorzecze Niemna z dorzeczem Dniepru. W 1915 roku cofający się Rosjanie dokonali poważnych zniszczeń znajdujących się na jego obszarze urządzeń. Działania te kontynuowali Niemcy, dla których kanał był linią obrony, między innymi wbijając w dno pale, na których rozpięli drut kolczasty. M. Michalewicz, *Zniszczenie Kanału Ogińskiego przez wojnę światową i jego odbudowa*, „Czasopismo Techniczne” 1926, nr 21, s. 363–366.





Fragment listu Kazimierza Siczyńskiego, w którym opisane zostały wydarzenia z 10 sierpnia 1915 roku, datowany na 12 marca 1916 roku

110

Feldpostkarte

An Herrn  
Ludwig Schwarz  
in Jabkowo  
b. Kirchen Popowo  
Kr. Wongrowitz  
Prov. Posen

Unteroffizier.  
K. Siczyński  
Kriegslazarett 3. VI.  
Brest Litowsk

Brześć Litewski 28.3.[19]16

Szanowny Panie Schwarz  
Dziękuję Panu serdecznie za list z dn 19 bm. W sprawie położenia grobu  
śp. Władysława to leży on wspólnie z innymi towarzyszami w jednym

grobie, może pół godziny oddalony od toru kolejowego który prowadzi od Chołma przez Włodawę do Brześcia Litewskiego. Najbliższa stacja kolejowa będzie albo Ugrusk<sup>75</sup> albo Ruda<sup>76</sup> nad rzeką Ucherką oddalona od Chołma ca 6–7 mil. Swoją drogą postaram się o dobrą kartę i zobaczę żeby Panu miejsce owe dokładniej naznaczyć. Zresztą na razie trudno będzie jakieś kroki poczynić, co mi jednakowoż będzie możliwe, żeby je Panu ułatwić, to chętnie uczynię. Może Pan jakiś czas poczeka. Nie będę zresztą cierpliwość Pańską długo nadwyręzał.

Co do rodziców mych to oboje Bogu dzięki żyją i mieszkają w Krzywiniu Kriewen Kr. Kosten.

*Tymczasem kończę. Łącząc wyrazy szacunku i poważania kreszę się  
Z uszanowaniem Kazimierz Siczynski.*

---

<sup>75</sup> Ugrusk, wieś znajdująca się w województwie lubelskim w pow. włodawskim.

<sup>76</sup> Ruda, wieś leżąca w województwie lubelskim w pow. chełmskim.





# Bibliografia

---

## Źródła archiwalne

### **Archiwum Państwowe w Poznaniu**

*Kartoteka Ewidencji Ludności Miasta Poznania 1870–1931.*

*Akta Gminy Skoki, sygn. 270.*

*Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Jutrosin, zgony, urodzenia, 1791, 1825.*

*Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Żnin, małżeństwa, 1852.*

*Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Skoki, urodzenia, 1862, 1864, 1870, 1873.*

*USC Klecko-obwód wiejski (pow. gnieźnieński), urodzenia, 1893.*

*USC Kuszewo, małżeństwa, 1875, 1882, 1892.*

*USC Kuszewo, zgony, 1881, 1902, 1909, 1914.*

*USC Kuszewo, urodzenia, 1893; 1896, 1905.*

### **Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Lesznie**

*USC Krzywiń, urodzenia, 1885.*

### **Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk**

*Korespondencja z I wojny światowej Władysława Schwarza, rkp. 2464.*

### **Muzeum Historii Miasta Poznania**

*Kronika Szkoły Podstawowej im. Hugona Kollątaja, sygn. D 6310/1.*

### **Zbiory prywatne**

*Korespondencja Władysława Schwarza (archiwum prywatne Aliny Kucharskiej).*

*Militär Dienstzeitbescheinigung, wydany w Berlinie 21 marca 1942 roku (archiwum prywatne Sylwii Widzińskiej).*

### **Źródła drukowane**

Hulewicz B., *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1968.

Iwicki J., *Z myślą o Niepodległej. Listy Polaka żołnierza armii niemieckiej z okopów I wojny światowej 1914–1918*, Wrocław 1978.

- Jacobson W., *Z armją Klucka na Paryż*, Toruń 1934.
- Jacobson W., *Z armją Klucka na Paryż. Pamiętnik lekarza Polaka*, red. B. Kruszyński, Oświęcim 2015.
- Listy Aleksandra Majkowskiego do siostry Franciszki z lat 1910–1918*, red. A. Bukowski, „Rocznik Gdański” 51 (1991), z. 2, s. 147–214.
- Luty R., *Władysław Komorowski: żołnierz trzech wojen*, Poznań 2014.
- Majkowski A., *Pamiętnik z wojny europejskiej roku 1914*, Wejherowo-Pelplin 2000.
- Małłek K., *Z Mazur do Verdun. Wspomnienia 1890–1919*, Warszawa 1967.
- Mazurkiewicz J., *Los żołnierza*, Gdańsk 1975.
- Potrykus B., *Wspomnienia Kaszuba spod Verdun*, Warszawa 1937.
- Raszewski K., *Wspomnienia z własnych przeżyć do końca 1920 roku*, Poznań 1938.
- Sokołowska A., „Kiedyż będzie koniec tej okropnej wojny...”. *Wojenne listy matki do synów z archiwum rodzinnego Kubickich*, „Kronika Miasta Poznania” 2014, nr 3, s. 145–165.

## Opracowania

- Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. 1–6, red. Z. Sobierajski i J. Burszta, Wrocław 1979–1991; t. 7–11, red. Z. Sobierajski, Wrocław 1992–2005.
- Banaś P., *Orbis Pictus. Świat dawnej karty pocztowej*, Wrocław 2005, s. 217–219.
- Banaszak M., *Faustmann Waclaw*, [w:] *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919. Słownik biograficzny A-H*, red. M. Aleksandrowicz, Gniezno 1992.
- Baranowska M., *Pocztówka jako wyraz wyobraźni masowej*, [w:] *Problemy wiedzy o kulturze: prace dedykowane Stefanowi Żółkiewskiemu*, red. A. Brodzka, M. Hopfinger, Wrocław 1986, s. 247–256.
- Bast F., *Königlich Preussisches Reserve-Infanterie Regiment Nr. 267 im grossen Kriege 1914/1918 Nach den amtlichen und privaten Kriegstagebüchern, Berichten, Feldpostbriefen und Zuschriften*, Zeulenroda-Thüringen 1936.
- Boysen J., *Polacy w armii niemieckiej podczas I wojny światowej*, [w:] *Jak Polacy przeżywali wojny światowe?*, pod red. T. Schramma, P. Skubisza, Szczecin 2016, s. 47–54.
- Centek J., *Korpus Gwardii w bitwie pod Gorlicami*, Warszawa 2015.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Inowrocław 2014.
- Dejna K., *Dialekty polskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.
- Di Nardo L. R., *Przełom. Bitwa pod Gorlicami-Tarnowem 1915*, Poznań 2012.
- Kaczmarek R., *Polacy w armii kajzera. Na frontach pierwszej wojny światowej*, Kraków 2014.
- Karłowicz J., *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911.
- Klimecki M., *Gorlice 1915*, Warszawa 1991.
- Kobus J., *Dokumenty Archiwum UAM dotyczące doc. Adama Tomaszewskiego*, „Gwary Dziś” 9 (2017), s. 209–213, <http://gwary.ptpn.poznan.pl/wp-content/uploads/2019/12/Gwary-9-12-Kobus.pdf>.
- Kruszyński B., *Kaczmarek-Regimenty. Niemiecka 10. Dywizja Piechoty podczas fazy wstępnej I wojny światowej w roku 1914*, Poznań 2018.
- Kucharska A., *Z Poznania na front. Pierwsze miesiące wojny w świetle poznańskiej prasy*, „Kronika Miasta Poznania” 2014, nr 3, s. 118–144.
- Lewaszewicz T., *Adam Tomaszewski (1895–1945) – poznański dialektolog*, [w:] *Stulecie poznańskiej polonistyki (1919–2019)*, t. 1. *Okres międzywojenny i lata okupacji*, red. B. Judkowiak, S. Wystouch, S. Karolak, A. Piotrowicz, Poznań 2018, s. 291–304.
- Libicki M., Libicki P., *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003.
- Malesiński J., *Byle wrócić na zagon ojczysty*, Mieczewo 2014.

- Mały atlas gwar polskich*, oprac. Pracownia Dialektologiczna (od t. IV Pracownia Atlasu i Słownika Gwar Polskich) Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie, t. I–II pod kier. Kazimierza Nitscha, t. III–XII pod kier. Mieczysława Karasia, Wrocław–Kraków 1957–1970.
- Michalewicz M., *Zniszczenie Kanału Ogińskiego przez wojnę światową i jego odbudowa*, „Czasopismo Techniczne” 1926, nr 21, s. 363–366.
- Migasiewicz I., *Skoki. Dawne miasto wielu kultur. Ewangelicy*, [w:] *Skoki. Historia – Mieszkańcy – Przyroda*, red. I. Migasiewicz, Skoki 2019.
- Neiberg M.S., *Front Zachodni 1914–1916. Od planu Schlieffena do Verdun i Sommy. Historia I Wojny Światowej*, t. 1, Poznań 2010.
- Neiberg M.S., *Taniec furii. Wybuch pierwszej wojny światowej oczami Europejczyków*, Kraków 2013.
- Pajewski J., *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 1994.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1998.
- Paluszkiewicz M., Szews J., *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1918*, Poznań 2000.
- Patro G., *Miasto i gmina Skoki*, Wągrowiec 2001.
- Pawelczyk M., *Ziemia Nekielska i jej mieszkańcy w I wojnie światowej. Lista ofiar*, Nekla 2014.
- Płowy D., *Pogorzelenie na frontach I wojny światowej*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2020.
- Ratzenhofer E., *Koncentracja kolejowa do bitwy pod Gorlicami-Tarnowem (Kwiecień 1915)*, [w:] „Bellona. Dwumiesięcznik wojskowy wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy” 1931, t. 37, s. 68–78.
- Rezmer W., *Polacy w korpusie oficerskim armii niemieckiej w I wojnie światowej (1914–1918)*, [w:] *Spółczesność polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1996, s. 137–149.
- Sierociuk J., *Nie damy pogrześć mowy... Zabory a język mieszkańców Poznańskiego*, [w:] *Poznański sposób na niepodległość*, red. A. Gulczyński i S. Paciorkowski, Poznań 2021, s. 305–318.
- Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 339.
- Szczepaniak M., Tyrcham G., *Codziennosc lat 1914-1918 na Ziemi Gnieźnieńskiej w świetle kronik szkolnych*, Gniezno 2015.
- Szczurkiewicz W., *Pamiętnik komisarza wojskowego Legionów Polskich Naczelnego Komitetu Narodowego (1914–1918)*, wyd. i oprac. N. Delestowicz, A. Kucharska, współpraca M. Baum-Gruszowska, Poznań–Pilzno 2021.
- Tomaszewski A., *Gwara Łopienna i okolice w północnej Wielkopolsce*, Kraków 1930.
- Trzeciakowski L., *Postowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003.
- Trzeciakowski L., *Wielkopolska w latach I wojny światowej i w przededniu powstania*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 2, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1973.
- Zajęcki M., *Album academicorum. Biogramy członków Korporacji Akademickiej Chrobria (1921–1939)*, Zakrzewo 2011.
- Żelichowski R., *Kolczasty drut śmierci jako strażnik granicy. Nieznany epizod Wielkiej Wojny 1914–1918 na pograniczu holendersko-belgijskim*, [w:] „Dzieje Najnowsze” 48 (2016), z. 3, s. 21–36.

## Prasa

- „Aus dem Posener Lande” 1914.
- „Dziennik Poznański” 1904, 1914, 1915.
- „Kurier Poznański” 1915.

„Posener Tageblatt” 1914.

„Przewodnik Katolicki” 1914–1915.

## **Strony internetowe**

<https://www.ancestry.com/>

<http://poznan-project.psnk.pl/>

<http://des.genealogy.net/eingabe-verlustlisten/search>